6717
III

Korespondencje Z. Sameckiego

T. 5
Pl.-St.

Opr. „Starodruk" 1962 r.

Rps BJ 6717

REDAKCYA
„GAZETY LUBELSKIEJ"

d. 17 Grudnia 1888 r.

№

m. Lublin. Wielmożny panie!

Mam honor uprzejmie prosić pana o łaskawe nadesłanie pod moim adresem zeszytów pisma „Świat" od № 1 do 18 włącznie. Prośbę moją usprawiedliwiam tem, że mogę się z myślą w przeglądzie prasy pojawić jeden numer gazety sprawozdania z doby chwarowej działalności państwego pisma

Obecnie w Redakcyi pisma domowy „Świat" od 1 października, a że wiele abonentów bardzo cennych są dalszym ciągiem, obawiałam się prosić pana o zadość uczynienie mojej prośbie. Gazeta ubezpiecza w Kronice tygodniowej, w przeglądzie prasy ustępie pojawia „Świat". Jakkolwiek wartość naszego pisma jest mniejsza od redagowanych przez pana, zdaje mi się że zamieszczenie je wzajemnie, spełniamy kolegjalny uczynek.

Upom, że Pan nie odmówi
mej prośbie i łaskę wyrazy
prawdziwego poważania
dla Wpana

Zdzisław Wiącelli
Adwokat przysięgły
Redaktor Gazety Lubelskiej

Adres: Lublin Królewska 231.-

REDAKCYA
„GAZETY LUBELSKIEJ"

d. 7 Lutego 1889 r.

№.....

m. Lublin.

Wielmożny panie!

Udaję się z prośbą o taśkową informacyę, co się dzieje z przesełką „Świata" za rok bieżący. Dotąd ani jeden zeszyt nie nadszedł, Księgarnia Kisielewskiego, zkąd odebrałem przestarzały komplet, zdumiona jest, tem bardziej że już kilku prenumeratorów

odebrało prenumeraty, nie
mogąc się doczekać późna. –
A ja tak usilnie popie-
rałem to wydawnictwo.
Resursa i Czytelnia żydowa
dotąd czekają, ale i one
się niecierpliwią.
Racz pan najbliższą
pocztą zawiadomić mię
o przyczynach zwłoki. –
Z gorącym wyrazem prawdziwego
poważania Dr. Ozjasz Thon
Adwokat przysięgły
Królewska № 2 B1.

Wielmożny Panie!

Uniżenie się, wypytowany w Prudnicie, że nasz Kochany Pan Zygmunt wrócił do naszej Rychnicy, a chowiał się w Krakowie, to bodaj we Lwowie będzie asystyrant "Rimnikow" stwo. "Mówię „asystyrant", bo to drowna choroba dziennikarskich: brutalstwo stylistyczne, nicnictwo estetyczne.

Ale jakiby to było, gdybym nie zaraz od prośby. To po na-
szemu: po polsku i po litewsku. Ten sam język, co w domu
winy akkade życzenia solenizantowi, zwraca się zaraz
w stronę Ricciarka, by się zakropić winem, po wypo-
nieniu życzeń. Tak i ja czynię. Zatrzaram nalatkę, a pro-
szę najgorzej, aby ją pan zaraz Farkowie umieścił
w onej zabawnej redakcyi „Z Krakowa", gdzie zaraz taki
ze sprowy i drobiazgi. Proszę o to z następujących
powodów: 1/. Kornberger rachuje na popowie; umrzeć
nurę się najmuje.
2/. Byłaby to rzecz ciekawa w przedmiocie za kilka
dziesiąt guldenów
3/. Ukaże w onej szkole profesorowie najdobrzej-
z uniwersytetu, gimnazyów i szkoły realnej-
4/. Szkoła duchem polskim i katolickim na

wskroś przejęta.

A teraz uniżenie uciśnienie
mi racznej Pani Panichéj
i wyrazy poważania
powolny

Gustaw Stachiewicz

8/3 1902 Lobata

Gustaw Stachiewicz
Wolska 26.

Antoni Pietkiewicz (A. Plug)

7

Do

Zygmunta Sawnechiego.

W roku bieżącym jeden z najzacniejszych literatów polskich, Antoni Pietkiewicz (Adam Plug) ukończył 40 lat wielostronnej i wysoce pożytecznej pracy swojej na polu piśmiennictwa krajowego. —

Grono kolegów i przyjaciół postanowiło z tego powodu ofiarować mu kosztowne Album, roboty jubilerskiej, z autografami, rysunkami i akwarellami. —

Aby zaś dar ten uczynić tém cenniejszym, pragnęłoby pozyskać współdziałanie uczonych literatów i artystów nietylko miejscowych, lecz także w głównych ogniskach zagranicznych naszego życia umysłowego. —

Album składać się będzie z kartek ruchomych, formatu niniejszej ćwiartki na której

piszemy.

Gdyby rękopism posiadał nieco szersze rozmiary, można przystać i kilka zapisanych ćwiartek

Słowa na kartkach wypisane, mogą się odnosić bądź do samego jubileuszu, bądź do przedmiotów odstawianych. Tożsamo rozumie się o rysunkach i akwarellach.—

Podpisani ośmielają się wyrazić nadzieję, że i Szanowny Pan Racz nie odmówi tej oznaki uznania dla człowieka, który długoletnią działalnością swoją umiał sobie zaskarbić powszechną miłość i szacunek.

W przesyłce, której z niecierpliwością, w możliwie krótkim czasie oczekujemy, kartki rękopiśmienne przy wkładaniu do kopert, mogą być we dwoje łamane, ponieważ tu na miejscu nakleione będą na papierze kolorowym, formatu nieco większego. —

Toż samo zostanie uczynionem dla rysunków i dla akwarell, jednak tych nie godzi się tamać, muszą więc być nadsyłane ze zwykłemi w takich razach środkami ostrożności.

Ostateczny termin przesyłki oznaczony jest na dzień 15-ty Listopada r.b.

Adresować prosimy: Warszawa, do Jadwigi Łuszczewskiej, Królewska N. 37. albo do Ludwika Jenikego, Chmielna N. 35.-

Z poważaniem

Jadwiga Łuszczewska (Deotyma).
Ludwik Jenike.

Warszawa
d. 12 Października
1887 r.

Warszawa, dnia 31 Grudnia 188[illegible] r.

REDAKCYA
„KŁOSÓW."
WARSZAWA.
Nowy-Świat Nr. 41.

9

Kochany Panie Zygmuncie!

Dziękuję w zaciszu, żeś nie zapomniał o mnie, układając listę współpracowników swego pisma, i zgadzam się najchętniej, abym w niej i moje nazwisko umieścił. Na razie nic ci nie posyłam, bo nie ma pod ręką, ale do pierwszego stycznia 1885 roku postaram się coś napisać dla ciebie nie bardzo niedaleko.

Niech ci Bóg szczęści w twoim przedsięwzięciu.

Twój całem sercem

L. Rag.

1899 r. 15 Listopada

Szanowny i kochany Panie!

Mocno żałuję, że mię w domu nie zastał, bo to moją pokusą prawdziwej przyjemności posiadania pod swym dachem miłego gościa, w każdym razie dziękuję Ci za tę odwiedziny.

Mam tem prośbę Cię, abyś raczył mię zawiadomić, jeżeli wiesz i pamiętasz, jaki jest tytuł roprawy Skarbki o św. Franciszku z Asyżu, czytanej przed kilku laty na posiedzeniu Akademii, i gdzie ona była drukowana.

Z poważaniem i sympatyą

Twój

Verte

B Jeżeli sam nie możesz
w tej mierze mię oświecić,
to czy nie wiesz, gdzie zdoi
M. Sokołowski, jeżeli jeszcze
nie wyjechał z Warszawy?

1902 r. 26 Maja.
Warszawa

Szanowny i Kochany Panie Zygmuncie!

Administracya Encyklopedyi nie odebrała listu Waszego z nowym adresem i dla tego aż dotąd wysyłała zeszyty pod dawniejszym, t. j. do Wiednia. Co się tam z nimi stało, nie wiemy, bo nam ich nie zwrócono. Powinniście zawiadomić.

Za przyjazną wzmiankę, którąście umieścili w „Gazecie Lwowskiej“, dziękuje Wam i od siebie, i od Komitetu redakcyjnego i o dalszą życzliwość proszę. Rozpoczęliśmy już tom XXXI, a nikt na nowe nie ma nawet powtórnego

pojęcia o tem, ile ja w ciągu lat
12 u was wydawnictwo dziełkowe
czytałem, ile zgryzot i nie-
przyjemności i kłopotów przy
niem zaznałem, ustawa od-
tąd postanowiono, żeby zeszyty
wychodziły regularnie co tydzień.
Z dwudziestu pięciu ordynków ko-
mitetu redakcyjnego ledwo kil-
ku jest takich, którzy sumiennie
obowiązki swoje spełniają i w po-
wszedniały pracowitej do innych dzia-
ła list za listem wysyłać, a nie-
które zrazu się obrażają i rzadzą
zaraz dymisyi; mamy zaś tak
mało współpracowników, że usunięcie
go wprost niepodobna nikim za-
stąpić

zastąpić. Stąd np. nie tylko wiele artykułów historycznych i literackich, ale takie geograficzne jak nam piszą nawet, a przed prawem nas musiałem opowiadywać nawet bolanie- ne i wydać za 20 rubli na podróżnika. Co też nie przeradzi, gdy powiem, że pono wszystkie swoje utwory literackie nie wy- niosą tyle arkuszy druku, ile w Encyklopedyi moje kompila- cye wejmują, a prawa wszystkie dla tego jedynie pisałem, że nie miałem kim się wyręczyć, lub że ich w porę nie dostar- czył ten, komu były powierzone do zrobienia.

Sendzi pomocnikowi w Krakowie

i we Lwowie, gdzie jedynie dwie-
ma nauki polskiej, niepodobna,
bo najuczciwsi ci, do których się
zwracamy, odmawiają dla bo-
jaźni innej, lub w terminach za-
wodzą.

Chcielibyśmy bardzo prosić Was o
listy polecające arcybiskupie ze
Lwowa; ale w ostatnich czasach
chorobą Lewonitala i powszech-
nie jego kłopoty służyły mi na
przeszkodzie do porozumienia
się w tej sprawie; mam więc
wszakże ciągle nie pewności i
nie wiem nadzwyczaj, że zdałoby
pomyślnie.

Z uszanowaniem i poważaniem

A. Pług.

Z Gawlewiczem jeszcze się nie
widziałem i nie wiem czy Wam
polecenie wypełnił.

15

d. 11 Października 1902.

WARSZAWA,
Nowy-Świat 41.

Szanowny i kochany Panie!

Bądź tak dobry, donieś mi, czy będziesz mógł i czy zechcesz od połowy listopada lub od 1go Grudnia zostać współpracownikiem Kurjera Warszawskiego i przysyłać nam po dwie korespondencye 80-wierszowe co tydzień i po jednej kronice 250-wierszowej co miesiąc, w razie zaś bardzo ważnych wypadków — telegramy, i czy przyjmiesz honorarjum za korespondencye po 10 groszy od wiersza, za kroniki po 12, a za każdy telegram po 2 korony.

Wiadomości telegraficzne mu-

VB

być dla mnie obowiązkiem dnia
codziennym, ale sądzę, że znajdzie się
kogoś, w w pilniejszych wypadkach,
gdybym potrzebującym natychmiastowego
zasięgnięcia informacyi, przysłać
się ze pomoc.

Korespondencye mają być po-
święcone sprawom politycznym
i społecznym, kronikę teatrową,
literacką, muzyczną, artystyczną
plastycznym i życiu towarzy-
skiemu.

Oczekując łaskawej odpowie-
dzi, ściskam najserdeczniej Pana
Józia i pozostaję na zawsze
ze staroświeckiem i przyjaźnią

Lotty

WARSZAWA,
Nowy-Świat 41.

17

13 Listopada 1902

Szanowny i kochany Janie!

Nie odpisałem Wam na list Wasz poprzedni, bo nie mogłem porozumieć się z kim należało co do niektórych kwestyi Waszego współpracownictwa, a głównie co do terminu jego rozpoczęcia. I dziś jeszcze nie wiem tego na pewno, przypuszczam tylko, że Korolyński musiał nie zaraz po zapadłem postanowieniu podziękować dotychczasowemu korespondentowi za jego współpracownictwo. Prawdopodobnie więc będzie on nam służył do grudnia.

Co do telegramów, naturalnie że dwie korony to tylko honorarium.

do Salygi, a żądaną zaliczkę otrzymasz.

O Calderona i Labiśkiego poprawę, a dzieł Fredry, o ile mi wiadomo, Lewental nie wydawał, i niema ich w katalogu.

Wasz całem sercem

A. Fleg.

19

d. 1 Stycznia 1903

WARSZAWA,
Nowy-Świat 41.

Szanowny i kochany Panie Cyprianie!

List twój po prostu wprawił mię w zdumienie! Jakto? czyli cię Korobyński przy końcu listopada nie zawiadomił, że dotychczasowy nasz korespondent żądał, aby go pozwolił przy tym obowiązku do nowego roku, od którego ty masz go objąć i porozumieć noworocznym Listem ze Lwowa? Tak mię zapewnił, a ponieważ ani Hošek, ani Olchowicz przeciwko twojej kandydaturze nie oponowali, więc sprawę za uwarzałem za najzupełniej załatwioną.

Tak się tem nieporozumieniem
zirytowałem, że nie miałem
cierpliwości czekać aż do jutra, żeby się z Kasiolynkiem
rozmówić i wtedy dopiero
o odpisać. Idę dziś, aby żonę
uspokoić, a jutro wyślę bliższe wyjaśnienie.

Twój całem sercem

Stasiu

WARSZAWA,
Nowy-Świat 41.

17 Lipca 1903

Szanowny i Kochany Panie Zygmuncie

Z przykrością niezmiernie mu-
szę w odpowiedzi, że odpowiedzi
swojej na uwagi Bogusławskiego
o „Chopinie i George Sand", umieś-
ciłem w „Kurjerze" nie możemy, prze-
de wszystkiem dla tego, że były
one wypowiedziane nie u nas,
ale w Bibliotece Warszawskiej,
a powtóre, że nazwanie Bogusław-
skiego „felietonistą, piszącym o mu-
zyce i dostrzegającym fałsze wykonawcze
„stylistyczne" jest zanadto złośliwe.
Zresztą osobiste stosunki moje z Bo-
gusławskim nie pozwalają mi
polemizować z nim wbrew etyce
dziennikarskiej; mogę tylko za-

komunikował, in kwaja odpowiedź.

Z najszczerszem poważaniem
i niezmiennem przyjaźnią,

A. Fleg

Kochany Panie Zygmuncie!

Z powrotem serdecznem posyłam ci dwoje ramek. Jeśli ja umiesz gdzieś tego, to umieść w swoim dziecie, a wielką mi sprawisz przyjemność, gdyż w nas drukować jej nie wolno. Honorarjum dasz, jakie zechcesz, a i na to nie będę patrzał, jeśli nie dasz go wcale.

Stary przyjaciel

A. G.

19 Lut 09

Odpisz mi pod dawnym moim adresem.

REDAKCYA
CZASOPISMA ARTYSTYCZNEGO
„SZTUKA"
LWÓW, UL. CHMIELOWSKIEGO 12.
TELEFON NR. 894.

Jan Pietrzycki

25

4/VII 1911.

Wielce Łaskawy Panie!

Za życzliwe słowa Redakcya „Sztuki" jaknajuprzejmiej dziękuje. Przesyłam Panu zaraz bytność zaliczę Wielce Łaskawego Pana w rzędzie naszych współpracowników.

Redaktorowi Rudowskiego list odesłałem do Rapperswylu.

Z głębokim szacunkiem

Jan Pietrzycki

ANTONI PILECKI
Adwokat Przysięgły
Długa № 44.

Warszawa, d. 2 Października 189a r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W miesiącu Lipcu, czy Sierpniu 1889 roku kolega mój pan Klonowski wręczył Szanownej Redakcyi „Świata", panu Dobrowolskiemu, dwie moje utwory wierszowane p. t. „Z trenów Jeremijasza" i „W chatce pasterki". Po upływie pewnego czasu pan Dobrowolski zawiadomił listownie pana Klonowskiego, że utwory przysłane będą umieszczone w „Świecie".

Tymczasem, gdy spotkałem się z Szanownym Panem w czasie uroczystości mickiewiczowskich na aczce składkowej w sali Hotelu Saskiego - i zapytałem o los moich wierszy, otrzymałem odpowiedź, że Szanowny Pan nic o nich nie wie, ale niezwłocznie zajmie się tą sprawą.

Nie dziwcie się bynajmniej, że przy nawale zajęć, Szanowny Redaktor mógł o tam drobnostce zapomnieć, ośmieliłam się obecnie przypomnieć. Jego pamięci i prośbie, o łaskawe zawiadomienie mnie, czy utwory moje będą umieszczone w „Świecie" i w jakim mniej więcej czasie.

W prawdzie pan Dobrowolski w liście do pana Klonowskiego pisał, że nie może oznaczyć czasu, kiedy wiersze moje będą mogły znaleźć pomieszczenie w „Świecie", bo mnóstwo wielki nawał roboty; wprawdzie jestem przekonana, że skromne moje prace nie mogą pretendować na szybkie umieszczenie ich w piśmie Waszem; znam jednak nadrzędną, że obecnie po ustąpieniu przetrwałych miesięcy, może już będą mogły się doczekać, kiedy ujrzą utwory swoje w szanownem piśmie Waszem wydrukowane.

Mam nadzieję, że łaskawy Pan nie odmówi prośbie mojej i zechce odpowiedź niezwłocznie mi zechce

Z najgłębszym szacunkiem

Hugo

Kołłątaj

Erazm Piltz

29

REDAKCYA „KRAJU"

Petersburg, Plac W. Teatru, 10.

TELEFON №952

Adres dla telegramów „Petersburg. Kraj."

№

PETERSBURG, d. 23/8 VI 1887 r.

Szanowny Panie!

Zawiadamiamy, że Pan ogłosił swe korespondencyjne dziennikarskie, zniewag zarzucające, czy nie będzie bardziej taktownie wyrażać się o pana pismie? Za miesiąc będzie to zrozumiałe, to może niedziałyjemy porozumienie niż dzisiaj, co tej chwili pozostawmy tylko z napisanie art. do waszego „Wszechgłosu" [illegible] artykuł dziennikarski (może, niewinny)

скінчив 300 шістнадц. очі тоже он
напечатав вуї шуєхрійдец, своїї
ті нужо о чекалоїсіє і готовла-
тіс нуд схенесс ахкерйоо род шздц
дем халеєи і родикеуї ахкерйесц
пој. скнеуит хаві вдоіе тіскалоо-
оніе ойнеєнідец, потачєка дач
вдчіс парізаш гоуноонцуи бай-
нійс ејкеуіеи, шајоніоіс нюєдо
сокал вачоіеј чіз хахтаса ю пажеј
поопеј денечасеј ојспихахіеј.
Эхемідас ронијшеро хаєкои
тој кеовер бахєц харєшіеніс
рхаоойоедо хаєпиви
стиа ододиц
Єрінєц

Ирпот. 5 кор.

заві ден адрес Вайкі?

REDAKCYA „KRAJU"
Petersburg, Plac W. Teatru, 10.
TELEFON №952
Adres dla telegramów „Petersburg. Kraj."
№

PETERSBURG, d. 2/14 września 1887 r.

Szanowny Panie!

Szanuję Pańskie skrupuły i dlatego, porozumiewając pierwotną moją propozycyę do ustnego za mieniac porozumienia się, ranowzę drugą prośbę: o artykuł mniej więcej na 300 wierszy o wystawie sztuki w Krakowie (na wyst. krajowej). Racz Pan uwzględnić wymagania perspektywy dziennikarskiej (1200 wiorst od Krakowa) i nie wdawając się w drobiazgi zakreślić szeroki obraz współczesnego stanu sztu

do malarstwa, tak jak nę ono zachwyca
na wystawie ostatniejszych moich ob-
razach. Pozostaję z wielkiego poważania

Oddając prośbę moją łaskawej pa-
mięci zaś tej łaskę zapewnienie
prawdziwego uszanowania

Ewelina

Pl. Nowotarskim ulicznym po kor. 5 od wieczora.
Na dniu (jakiej dam nę godzinę) możecie mnę
zastać u Nowotarskim.

Szanowany panie! Uprasza[illegible],
stosownie do propozycyi Szpana, o
jeszcze jeden artykuł o cmentarzu.
Z prawdziwym szacunkiem

Repin

Peterab.
2/X 87 r.
№ 1168

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Oesterreich Galizien 5

Wilmożny

Zygmunt Sarnecki

w Krakowie (Krakau)

Rynek główny 19

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

34

ERAZM PILTZ.

ul. Sadowa, 113.

Adres dla telegramów i listów:

PETERSBURG „KRAJ".

Petersburg. 5/17 VI 1891 r.

Szanowny Panie
Redaktorze!

Najserdeczniej i najgoręcej
polecam życzliwości Pańskiej
osobę redakcji „Kraju" Dr. Jul.
Marjonę Manowiczową, która
do celów naukowych przybyła
i nie do Krakowa.

Serdecznie oddany
Erazm Piltz

Leon hr. Dzieduszycki

Przemyśl 18/11 887 36

Szanowny Panie!

List Pański przez czas dłuższy za mną
wędrował i dziś dopiero został mi
doręczony. To jest prawdam spóźnio-
nej nieco odpowiedzi.- Za łaskawe
zaproszenie na współpracownika
redakcyi mającego pisma „Świat"
serdecznie Panu jestem wdzięczny.
Jest mi ono bardzo miłe i ra-
szczytne zaręczam, bo nie wątpię
że czasopismo wydawane przez Pana
przy współudziale p. Stachiewicza
będzie redagowanem jest każdym

względem bardzo dobre. To też najchętniej przyjrzałam, iż skoro tylko w przyszłości znów spotkę jakiś artykulik o jakimś przedmiocie dotyczącym sztuki polskiej przemacerę go dla Pańskiego pisma. Tymczasem zgadzam się zupełnie na umieszczenie mego nazwiska między współpracownikami nowej publikacji. Przykro mi natomiast, iż nie mogę w zupełności przystać na proporcyę Pańską, stać się stałym współpracownikiem „Świata" i podjąć się pisania

sprawozdań co miesiąc o wypad-
kach sztuki we Lwowie. Przed-
tym wszystkim bywam we Lwowie
rzadko - jestem przeważnie
bardzo na wsi, bardzo w Wiedniu
lub za granicą. Nadto liczne
inne zajęcia moje przeszkadzają
mi pisać o sztuce jedynie wtedy,
gdy mam nieco więcej wolne-
go czasu. Z tego to powodu nie
mógłbym przyjąć na siebie sta-
łego referatu. Na
to jednak, iż przecież od czasu
do czasu będę mógł jakiś
artykuł nadesłać, mocno

liczyć z pewnością; a'ieby raz
przyrzec coś konkretnego, obiecu-
ję – jeśli się Pan na to zgadza –
sprawozdania krytyczne o mię-
dzynarodowej wystawie sztuki,
która ma się odbyć tego ro-
ku na wiosnę w Wiedniu.

Raczy Szanowny Pan przyjąć
wyrazy głębokiego poważania

Stanisław

Leon Wyczółkowski

38

Lwów 26/3. 888

Szanowny Panie!

List pański nie zastał mnie
w Gryniszowie i dlatego czas
za mną podróżował. To jest
powodem tak bardzo spóźnio-
nej odpowiedzi.. Niestety nie
mogę mimo szczerej chęci do-
stosować danej Panu obietnicy
co do sprawozdań z Wystawy
wiedeńskiej. Byłem już wprawdzie
w Wiedniu po otwarciu Wystawy

lecz byłem w tym czasie nie-
obecnie zajęty innemi sprawami,
tak iż niepodobnem mi było
poczynić potrzebnych do recenzyi
notatek. Czy przed zamknięciem
Wystawy będę raz jeszcze w
Wiedniu tego nie wiem na
pewne. Jeżeli tak, to dopiero
z samym końcem Kwietnia,
sprawozdania zaś napisane
gdzieś w maju dopiero byłyby
w każdym razie już spóźnione.

W obec tego mieli Szanowny
Pan mię liczyć na recenzyę
wcześniejszą z mej strony. Jeśli
bym miał dość czasu i
jakąś kwestyą specyalną od-
noszącą się do pewnych dzieł
sztuki znajdujących się na
Wystawie mniej więcej zaję-
łem recenzyą, w takim razie
najchętniej mogę ale dla
czasopisma Paryskiego prze-
znaczę, by się choć z małej

cześci wynosiłaś z danej obiadu
cy. Przepraszam najmocniej
za zawód, który pan robi
i proszę przyjąć zapewnienie
prawdziwego poważania

oddany

Leon Siwiński

Łaskawy i Kochany Panie.

Z wielką przykrością jednak muszę Kochanego Pana zawiadomić, że pomimo wielkich wysiłków i najlepszych chęci wiadomych względów uczynić nie mogę – Mam dwie role, ale [underline]żadna[/underline] [underline]żadna[/underline] [underline]żadna[/underline]

postępki.
Załączam Zł 50 klinę
ani Kalwary Pan zostawi
jałko zadatek.
Będę się starał wynaj
dzi dzisiejszy zarad
w jak najkrótszym cz
jakimś dobrym wyni
Przepraszając jeszcze raz
jak najuniżenniej Kalwar
Pana.
zostaję z wyrazami
wszechszacunku i poważania

K. Tachmelski

P.S. Proszę uprzejmie o stanowcze
dla pewności zestawienia dorożek.

Tadeusz Dąbiel

42

Brody 8/7 1888

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Sz. Pana datowany do Wiednia, dawnej za prawdziwą przyjemność dla mnie będzie, zamieszczenie wyjątku mego z pióra Sz. Pana.

Zgadzając się na Pańską propozycyę proszę zarazem o łaskawe nadesłanie numeru z odbitką „Cyganka" prosząc/.

mojej adresy do Brotarii
gdzie obecnie stały na
ory przebywam

Łączę wyrazy prawdziwego
szacunku i poważania

Pozostaję

Tadeusz Popiel

Brody Dworzec Kolejowy.

30.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przebywam obecnie chwilowo w Brodach. Dzisiaj otrzymałem fotografię z mego obrazu jednak reprodukcja ta Jeżeli Sz. Pan według tej fotografii Bizanckiej reprodukować z twarzą do pisania będzie to proszę ją zatrzymać z jaki dystans a przez ten czas wyślę mniejszy rysunek nadający się do reprodukcji. Mnie zależy na tem by odbitki były odpowiednie z oryginałem jak na obrazie a fotografia tego nie da.

Brody

Kończę prosząc o łaskawą odpowiedź

Z poważaniem

przesyłając z uszanowaniem

pozostaję Tadeusz Popiel

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

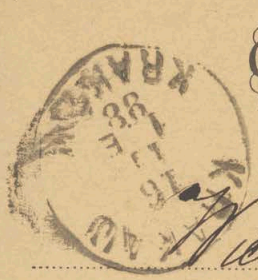

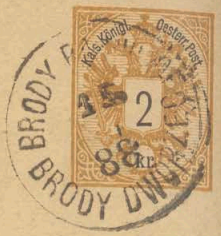

Wielmożny Pan

Zygmunt Sarnecki

redaktor dziennika codziennego

„Świat"

in } w } Krakowie

Ul. Sepiołkowa 410

(Poln.)

Brody 22/1 1884

Drome

45

Szanowny Panie!

Proszę o łaskawe nadesłanie
adresatowi poczty egzemplarza
mego „Mojżesza" pod moją
adresą do Brodów

Polecając się łaskawym
względom Ks. Pana
pozostaję
z szacunkiem
poważaniem

J. Popiel

47

Brody 25/11

Szanowny Panie Redaktorze!

Równocześnie z listem wysyłam przyobiecany rysunek z mego obrazu „Wojna" i sądzę że reprodukcya wypadnie niźle. Przy tej sposobności nadmieniam Szanownemu Panu że rysunek (po wykonaniu) pozostaje mojej własności z zastrzeżeniem praw reprodukcyi.

J.

Proszę zarazem o łaskawe nadesłanie za zaliczką pocztową 10 cio egzemplarzy „Świata“ z którym odbitki wypowiadane będą, oraz powiadomienie mię o warunkach przesyłki.

Pozostaję z prawdziwym Szacunkiem i poważaniem

Vaclaw Popiel

Szanowny Panie!

Dziękuję za przysłane 8 Zł.
Zdrowy się chętnie zgadzam się
z życzeniem Sz. Pana, repro-
dukowania i późnie Jego
obrazu mego p. t. Alojzy
pod warunkami zamówienia,
z zastrzeżeniem prawa repro-
dukcyi i innych prawach
Zdrowy zarazem że obraz
powiększony polecilem

/.

/.

z fotografowaniem p. Biernackiem
w Krakowie mamy jednak
ery reprodukcya jest gotowa.

Kończę prosząc o życzliwy
ocenę mego obrazu w piśmie
P. Pana

poważający
z prawdziwym szacunkiem
i poważaniem

Vaclaw Sokolowski

Ber. Wiedeń
Fleischmanngasse
No 7. Thür 9.

p. s.

Upraszam o Bitte ergebenst
Świata z Wtorym reprodukcya
mniejszoną bardzo.

Edward Porębowicz

Wiedeń, dnia 10/XI 89.

VIII. Josefsgasse. 5.

Łaskawy Panie Redaktorze!

Oczekując, że 15 Listopada wyjdzie w „Świecie" wiersz Józefa Gallu oświadczam się prosić, jeśli to możliwe, o jeden egzemplarz; posyłam za to do dyspozycji Szanownej Pani serya andaluskich poezyj ludowych, za które postaram się o podobne włoskie, portugalskie, etc. etc. skoro, że się te bardzo uchwycone w tomie. —

Ściskając Szanowne Dłonie pozostaję z najwyższym szacunkiem Edward Porębowicz

Paryż, 3 Stycznia 65.

Kochany i Łaskawy Panie
Zygmuncie!

Chcę Ci moje Wam podziękować i wy-
rażę się za serdeczny list, peł-
ni życzeniami powodzenia dla
„Świata", który jest Wszystkim celem,
pociechą „Tygodnia", a dla naszej
chluby ... Niechaj kwitnie i bro-
ni Was, niech się nieda wypadnie
z rąk tak losom wrogim. Dzięki
istnieniu jego zaleciało do zgodności
wszystkich tych, co w jego usługach

od początku godności pisarz, mi-
łościwie nieustępliwie postęp jak
mur trwały; że w gry wchodzą ja-
wory publiki, natarcia mierzeli-
wej fortuny są trudniejsze do
wytrzymania, ale to jakoś wszyst-
ko - jak ufamy nie wystarczy do
zachwiania Waszej energii i po-
święcenia.

Co do mnie, stoję tak rozpa-
czliwie nieustępliwie o serdecznych
dla Was nowinach, powtarzam
gotowość służenia Wam, tłumo-
nienie obowiązkowe roboty, któ,
nie męczy, ciągle się mnoży, pozwo-

Łączę najserdeczniejsze myśli. Tym-
czasem dziękuję za uprzejme uwia-
domienie artykułu o „Doktorze Wol-
skim" i kreślę się Drogi Panie
Wagnerze zawsze życzliwie oddany

Edward Porębowicz.

Kraków 19/3 912.

55

Wł. Prokesch

Wielce Szanowny i Kochany Dyrektorze!

Od 1 Kwietnia wyjdzie tu tygodnik ilustrowany artystyczny o wyłącznym typie p. J. Wisła. Pozwalam sobie zawiadomić o tem z gorącą prośbą o współpracowanie tu i rozpowszechnianie pisma. Byłoby to niezbędne o Teatrze naszym jakichkolwiek przyczynków z pierwszej ręki dalszych numerów. Honorarjum po 15 kor. od wiersza chętnie! Moi bracia uważają też sprawę odnowienia z naszej Scenerii życiowych drobnych jak n. „Gorące krwinki" Pióruny wyjdzie dnia 2 Kwietnia. Wzgl. potrzebny najnowszy „Kurjer Poranny" do środy 6. tygodnia. Polecam się uwadze i łaskawej pamięci. Wisła „Typ" kupię nowego „Świata". Rozpowszechnianie pisma bardzo o artykuł dowolny do świątecznego artykułu St. Reformy

Wyrazy szacunku i uczuć Dem. Tyg.

Wład. Prokesch

REDAKCYA TYGODNIKA
„WISŁA“
W KRAKOWIE.
Ulica Batorego 4. parter.

Wielmożny Pan
Zygmunt Sarnecki
Za Kopane
poczta

Dn. 15 Marca 1888 r. w Monachium

Witold Zawadzki

56

Szanowny Panie!

Jeżeli posłanie Szanownemu Panu
tych kilka słów pisanych, nie moja wina.
Tyle się w listach Panu o tem pisało
o moim chorym palcu i tych
podobnych komplikacyach i o tem
nie wspomniałem w mojej ostatniej, co to
zawsze do smutnych prowadzi rezultatów.
Ale, od dzisiaj dłużnikiem będę Pana i
płacę. Po świętach obiecuję poprawę.
Po świętach dopiero, gdyż nadzwyczajny
zastanowienie nadto pojawiają się u mnie
choroby — pracowitości; przed Wielkiem
nocą niezbędnie się ubłocenia i zmiłuję
nad tymi obrazami i pracuję jak pszczoła ujęty

mi się nie przytrafiło.

Fotografja z mojego obrazu — wszystko chyba lepsze mogła wypaść, gdyż mam tę wadę że na całe wątpienie rozmaitych kolorów bez żadnego systemu, co zawsze źle na fotografji wypada. Co mogłem to zrobiłem, ale nie wiele mogłem gdyż fotografja pociągnięta jest werniksem, farba na biało. Oświetlenie choć trochę starałem się zerrodkować światła. Mam czy Szanowny Pan będzie mógł z tego zrobić jakiś użytek. Ogłoś.

Numer 6 „Świata" odebrałem. Dzięki stokrotne. Polecam się nadal łaskawej pamięci i cierpliwości Szanownego Redaktora i piszę do zgłębienia i szczerym uszanowaniu.

Wiktor Gruszkowski

Szanowny Panie!

Nie spieszyłem się z odesłaniem Szanownemu Redaktorowi fotografii gdyż sądziłem że i w tej będą mieć co do poprawienia. Mojem zdaniem pierwsza odjęć była lepsza o ile pamiętam bo nie tak ciemna — przynajmniej ostatni obraz. Tak samo jak i na tamtem odbiciu mogłem tylko ołówkiem trochę stonować całość i zaznaczać plamy ale farbami niepodobna nic zrobić bo się na gładkim papierze zwilżają.

Rysunek mój który Pan był łaskaw umieścić w Słowie

umarł albo się ożenił przez
przez moję nieuwagę w opakowaniu
lub też obiecał za drogo wyjść
na fotografii skutkiem czego
wypadły zupełnie fatalnie
światła na nosie i podobne
jakby go kto kompromitować miał
wiele pojęcia o fotografii. Żałuję
bardzo, że nie zastałem ani drugiego
Redaktorowej dostarczyć co tydzień
ale chciej mi Pan wierzyć że
jeszcze obecnie bardzo zajęty kwestyą
obrazu z którym się spóźniłem
o kilka tygodni bo malowany gdzieś
przez artystę który mi zrobić nie
dał a zarazem chorowałem trochę
Zaraz po ukończeniu obrazu
mojego wyjeżdżam na Ruś
a tam latem mam zwykle jakiś
typ zajmujący do ilustracyi.

Prosz Boże i Krewnego Jego.
Pana Jezusa o parę tygodni cierpliwości.

Polecając się Jego łaskawej pamięci pisz się z głębokiem uszanowaniem

Wiktor Baworowski

P.S.

Skinko odpowiedz na dopisek w ostatniem liście pana Wiktora.

Kompliment i podkreślenie, jakoby z dawnego zwyczaju, którą bardzo mi miłe, czuję, że to tak jest przyjęte tak jak przez Wiktorowi i typ. Jest jednak pewna kategorya ludzi, którym to bardzo na sercu i co sumienie zdaje się z tego. Niema się nic

zdrożnego sprawić im tę radość.
Owoż Babcia ty tylko abyś się
pan do porządku stworzył nie
zaliczy to na tego uczynku obiad
wcześniej. Ale skoćbym nawet
tych przemówień się strasznie
Pana bardzo zabaw na swoich
zgromadzeniach niejeby mi przez
głowę nie przeszło podążać Go
o schlebianie dla interesu.
Prosty mi umysł i jeżeli
piszę to z głębokiem przekonaniem
że Niego to nie dla zasługi
ale z najgłębszego przekonania.

W Kwietniu 1898 r
na Chrobrowie

Szanowny Panie
Redaktorze!

Obiecać bardzo łatwo ale dotrzymać to zupełnie co innego. Ma Pan dowód po moich rysunkach których podjąłem się dostarczać do „Świata" na Jego życzenie.

Mam niezawodne usposobienie że nie lubię być lekceważonym, i jak tylko wiem że muszę, to się na najlichszą błahostkę nie zdobędę.

W interesie nie własnym, jeżeli z Szanownym Redaktorem o moje rysunki chodzi, zechce Pan przyjąć ode mnie za prenumeratę „Świata"

na rok przypadły, a szereg zo z
ergoty i żyzkowości dla Niego i
Jego pisma pożądnych na co
zdobędę.

Pozostaję z szacunkiem i
wysokim poważaniem

Witold Pruszkowski

P.S.
Co za szczególny dar Pan posiada
poznania ludzi i robienia z nich
pęcherzy? (ob. Wystawa Obrazów
№ 24 Swiatek)

w Lemberku dn. 19 Grudnia 1888 r.

Szanowny Redaktorze!

Nie próbuję nawet tłómaczyć
się przed Nim z mojego długiego
milczenia. Z prawdziwym
wstydem i głęboką skruchą
ośmielam się posłać Panu
ten rysunek jeżeli zda się
do „Świata", jako zadatek
przyszłej poprawy — a przecież
tylko ponieważ to portret

i nie moja własność, proszę
o odesłanie mi oryginału —
zawsze jeśli go Pan zechce
zużytkować — (43 Karmelicka)

Łączę wyrazy szacunku
i poważania

Szczerze życzliwy
Witold Pruszkowski

14/X 1890 w Krakowie

Rysunek nie fiksowany

Zenon Przesmycki (Miriam)

64

„ŻYCIE"

TYGODNIK LITERACKI.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
W WARSZAWIE,
41. Nowy-Świat 41
(Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki).

Warszawa, d. 17 list. 1887

Szanowny Panie!

Przyjmuję z przyjemnością zaproszenie do współpracownictwa w „Życiu" i — o ile mi czas pozwoli — postaram się odpowiadać na życzenie Szan. Pana nadesłać. Przeciw umieszczeniu pseudonimu mego w spisie współpracowników — nie mam nic do nadmienienia.

Życząc staremu nowopowstałemu pismu wiele dobrego powodzenia i jak najszerszego rozwoju, zachowam wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Z. Przesmycki.

Wiedeń - 18 maja 1890 r.

Szanowny Panie! Dziękuję za Waszkawie przysłano numera, a bytkym bardzo dziękuję, gdybym mógł mieć też numera 2 artykułem Konopnickiego, którego bytkym ciekawy. Dam sylwetek poetów francuskich wiązanego Wam przerobię. Co do projektu Jaworskiego to do artykułów o współczesnej poezji polskiej - wówczas nie ma w ogóle bardzo. Można by tu wiele rzeczy nowych i ciekawych powiedzieć, zwłaszcza dając szersze porównawcze tło z całą nową poezją euro-

pojską. Można by temu dać tytuł Myśli o
dzisiejszej poezji polskiej — Ale krępuje mię
trochę, że nie mam tu pod ręką wielu książek
potrzebnych, a powtóre, ponieważ artykuły
te, dotyczące wielu aktualności, mogłyby być
w wielu razach drażnić fałszywie ludzkie, więc
mediatkym chcąc być konsekwentnym zastrzegę
sobie zupełną swobodę poglądów. Musisz więc
Sz. Panie, zdecydować się, czy wiersze w zapot-
rzebowanej ilości mogą być, czy nie. Nadto, ponieważ
prawa te byłaby głębsze i szersze przy tem roz-
miarów, mediatkym wiedzieć by bliższego o hono-
rarjum. Z prawdziwem poważaniem Z. Przesmycki.
P.S. Bójtże się Boga! Ballada Wielkanocna jest moja własna,
a nie Villona; forma tylko tradycyjna wzięta pochodzi

Währinger Strasse, 17
II Stock, Thür 16.

Wiedeń 15/V 1890.

67

Szanowny Panie! Przyjęliśmy tutaj z Paryża, słyszałem, że podobno coś mego ślubiał drukować. Jeśli tak jest, prosiłbym uprzejmie o odnośne numera, do zadrania których zobowiązałem p. Edw. Porębowicza, obecnie w Krakowie.

Przy tej sposobności przesyłam Ks. Panu Prawdziwy klejnocik poetyki, utwór

zbyt mało, niestety, z utworów poety czeskiego Rudolfa Mayera. Rzecz tym razem – życie Losom, wolna – o ile mi się zdaje – od wszelkich możliwych napaści cenzuralnych.

Możliwe, że w tych zdaniach prosiły Sz. Pana 5 czy 6 niedługich sylwetek najciekawszych współczesnych poetów czeskich (Czecha, Hejduka, Nerudy, Sladka, Vrchlickiego i Zeyera), a może i tłum niektórych francuzkich. Czy by Sz. Panu to odpadało?

Łączę wyrazy poważania Z. Przesmycki

Währinger Strasse, 17
II Stock, Thür 16.

Wiedeń – 5/VI 1890.

Szanowny Panie! Nie wiem, czy dostał Pan mój list ostatni, bo dotąd nie mam nań odpowiedzi – i nie wiem, jak się Pan zdecydował co do innych artykułów o poezji naszej współczesnej. – Sylwetki Baudelaire'a i Leconte de Lisle'a, dwóch wybitnych wszystkiego tego, co się dziś na Parnasie francuzkim i belgijskim dzieje, prosiłbym niezwłocznego.

Tymczasem zatrzymam dwa sonety o .... sonecie, ze których przykre wydrukowanie kiedyś bardzo ubolewam.

Z prawdziwym szacunkiem

Z. Przesmycki.

Wiedeń 19/VI 90.

Währinger Str. 17
II Stock, Thür 16.

Szanowny Panie! Proszę mię nie brać do mnie żalu, że nie 16-go, lecz dziś dopiero wysyłam list do Mickiewiczowskiego komitetu. Nie chciałem dać mowy banalnej – przytem krępowała mię (zdaje mię to zawsze) zastrzeżona przez Sz. Pana reprezentalność.

Ostatecznie – stworzyłem się taką mowę, którą dotąd mam ---- może dojdzie Sz. Pana zapóźno, albo może nie będzie dość reprezentalna. W takim razie proponuję następującą kombinacyę: Zrzekam się honorarjum za moją

i za wszystkie dotychczas
w Świecie drukowane mi wiersze,
a w zamian proszę o wydru-
kowanie tej karteczki na odpo-
wiedniej karcie formatu i wyglądu
Świata (bytoby dobre z odpo-
wiednią winietą) i dołączenie
jej, jeśli się do wszystkich
numerów Świata, to przynaj-
mniej do nie idących do Kró-
lestwa. Jak prosiłbym o kil-
kanaście kart tej egzemplarzy.
Czy zgoda? Jestem dla Świe-
towych krytyków, ale zdaje
mi się, że karcone tu wiersze,
aby się czytano.

Bystrzyca Szan. Pan niezmiernie uprzejmy za tego rodzaju załatwienie sprawy

z prawdziwym szacunkiem

L. Przesmycki

Wiedeń – 21/VI 90. 72

Szanowny Panie! Jeśli Kantorzy mą drukować będzie, proszę o łaskawą Pana jej bytność: Prothon Ad. M. – Kantona. Kiedy ostatecznie termin sprowadzenia zwłok, bo tu w dzień czytam co innego. – Zapomniałem w liście podziękować za numer 12 Świata, który Sz. Pan łaskawie mi przysłał. Pardon – za otwartą kartkę, lecz piszę Pan pośpiesznie na wieś.

Z prawdziwym szacunkiem Z. Przesmycki

WELTPOST-VEREIN (UNION POSTALE UNIVERSELLE)

CORRESPONDENZ-KARTE (CARTE POSTALE).

(ADMINISTRATION D'AUTRICHE.)

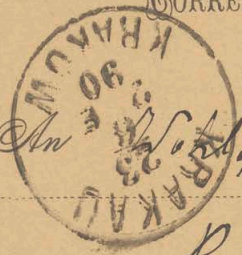

An Wohlgeb. Herrn
Zygmunt Sarnecki
Redacteur von „Ikrak"
in Krakau
40, Szpitalna, 40.

Wiedeń – 22/VI 90.

Szanowny Panie! Dziękuję serdecznie za Taskawe przysłanie korekty. Wiersz 5-ty w IV-ej strofie nie był może jasny z powodu źle stawionego „przykłady". Proszę go zatem wydrukować:

Dawny, co dzisiaj, znowu wstrząsnie ból.
Na druk w Słowiku – wpis prosta – zgoda. Wreszcie pisałem Ola Pana – i tylko

w razie opóźnienia lub niezamel-
nia[ć] prosiłem o Dnk wobec. Skon-
ek względy rodzinne — urlopu przy-
wotny status quo.

Chwiałbym być i prawdopodobnie
będę w Krakowie na 4-go. Podobno
mapy mają być oddane tam na kolejach
Czy Ks. Dan nie byłby łaskaw wydostać
dla mnie odpowiedniego certyfikatu?
Oprawdzam się Panu tem potrzebnem za
i pozostaję z prawdz. szac. Z. Przemyski

Wiedeń – 24/VI 90.

Szanowny Panie! Przypuszczam, że w dalszej chwili korekta, którą wysłałem d. 22 b. m. wieczorem, musi już być w rękach Sz. Pana. Jeśli to jest jeszcze możliwem, proszę tym razem o zmianę w zakreślonym wierszu 5-tym IV-ej strofy. Zamiast:

Dawny, co śnicht już, znowu wstrząśnie ból

proszę wydrukować:

Dawny, co śnichat, znowu i t. d.

Jak wspominałem już w po-

przed nim bić, przyjadę prawdopodobnie na 4-go do Krakowa – i wtedy sam osobiście podziękuję Ks. Janowi za taskawą troskliwość o bezbłędne wydrukowanie mej Kantaty.

Tymczasem zabezpieczam wyrazy szacunku i życzliwości

Z. Przesmycki

Wiedeń 11/VII 1890.

Szanowny Panie! Przepraszam najmocniej, że przy tylu zajęciach Szan. Pana śmiem go utrudzać jeszcze memi prywatnemi sprawami. Znając życzliwość Szan. Pana do wszystkiego, co sztuki prawdziwej dotyczy, ufam, iż na pomoc Pańską i w następnej kwestyi liczyć mogę.

Przełożyłem na język nasz tragedyę w dwóch częściach, wierszem, p.t. Erynnie. Jest to utwór znakomitego Dziś poety francuzkiego Leconte de Lisle'a, którego sylwetkę dla Świata niezadługo przyślę. Widziałem Erynnie owe w Odeonie. Pomimo że tragedya jest we Francyi czemś obcem i zbyt dziwnem, — robiła wrażenie kolosalne. Teatr

był zapełniony od góry do dołu,
a przewidywało go tchnienie dzi-
wnie uroczystego nastroju. Wtedy to
powziąłem myśl przetłómaczenia tego
dla nas. Sprawa to była poważna
i obok ryzyka, związanego z wielkością
i skulpturalnością de Lisle'owskiego
wiersza, którym — nam prozie — dorów-
tym dorównać. Dla tego — z jed-
nej strony, chciałbym, aby robota
nie była daremna, żeby ją ludzie
słuchali, a z drugiej — aby mi się
choć o tyle o ile, czas na nią po-
święcony opłacił. Złożyłem przekład
swój Teatrowi Warszawskiemu,
gdzie prawdopodobnie wiosną tego
będzie grany, a jednocześnie
chciałbym go wystawić w Krakowie.

W tym właśnie celu zdaję się do Sz. Pana z prośbą o łaskawe posterowanie losami tej nowy. Artyści Krakowscy chętnie – przypuszczam – wezmą się by grali, gdyż parę zwłaszcza ról (Klitemnestra, Orestes, Kasandra) dają szerokie pole do okazania swych zalet.

Co do honorarjum – nie znam stosunków panujących w Krakowskim przybytku sztuki – i dlatego zdaję się na opinię Sz. Pana, ufając, że pod Paryską ligirą pokrzywdzonym nie zostanę.

Dziękując raz jeszcze najmocniej Sz. Pana za trudy

Co tą sprawą, Tądy wyrazy
prawdziwego szacunku i życz-
liwości.
Z. Przesmycki

P. S. W Krakowie byłem za
krótko — a i chwila ku temu sto-
sowna — abym dał mógł się za-
dać pertraktacyami z teatrem.
Rękopis wydałem jednocześnie
pod opieką rekomendowaną.

in Wojten Nr 1
via Melk an der Donau
2 sierpnia 1890. (Niederösterreich).

Szanowny Panie! Najmocniej przepraszam
Sz. Pana za tak rzadkie nagabywania moje-
mi sprawami osobistemi — ale oto znowu
muszę się zwrócić do uprzejmości Pańskiej.
Nie mam adresu poety Kasprowicza,
a podobno bawi on w Krakowie; w ka-
żdym zaś razie przypuszczam, że znam jego
adres redakcyi Reformy, albo redak-

tyka rey zarząd Biblioteki Miejskiej, w któ-
rej wydał on swój zbiorek poezyj.

Bytkim Sz. Pan niepomiernie podzięku-
ję za łaskawe doręczenie mu w moż-
liwie najdrugszym radzie / mam dnia dzisia-
ty bardzo pilnej zatęsznego listu.

Raz jeszcze prosząc o wybaczenie
mi mego natręctwa, łączę wyrazy praw-
dziwego szacunku Z. Przesmycki

Wiedeń 21/XI 1890.

Szanowny Panie! Dziękuję za list tak serdeczne pisany – i za korektę. Naprzód, co do tej ostatniej: W miejscu, gdzie mówię o Kruczkowskim, zachodziło zamiast wyrywków prozą włożyć wierszowany przekład całego tego prześlicznego utworu. W chwili, gdym pisał artykuł, nie miałem tego przekładu jeszcze gotowego i dla tego z musu zadowoliłem się prozaicznymi ustępami. Ale tak będzie lepiej. Honorarium daruję, jak za zwykły wiersz prozą w tym artykule (4c.). Przepisałem przekład wyraźnie i prosto, skorygując go dobrze. Cytata ta będzie najwymowniejszą repliką na zarzuty „Krytyków" w innych czasopismach naszych, którzy twierdzili, iż poezya Lamartine'a zwiędła, przekwitła, mianowicie jest już dla dzisiejszych czytelników.

Teraz, co do listu. Podziękowawszy zaś wyżej, odpowiadam teraz kolejno na różne jego punkta.

W „Myślach o poezyi polskiej" – mieć k.

Pan będzie spokojny o Asnyka. Sam uważam go za wielkiego, istotnego poetę i oddam mu całą sprawiedliwość, zwróciwszy nadto uwagę na niektóre, pomijane niesłusznie jego strony.

Artykuł o „Princesse Malaine" nadeszły w biegu Grudnia. Gdyby Ks. Dan przypadkiem miał Hamleta (po polsku – bo mi się nie chce przy porównaniach cytat przekładać) osobno od innych dzieł Szekspira, byłbym bardzo wdzięczny za użyczenie mi go na dni kilka. Mój Szekspir został w Warszawie, a potrzebowałbym przy pisaniu tego szkicu zajrzeć po to i owo do Hamleta.

Artykuły „Ujęcie Pris. poezyi franc.", „Dwie prasy i dwie krytyki", oraz sylwetki poetów rosyjskich będą nadsyłane wedle życzenia Pańskiego.

Kiedy przyjdzie „Na stepach Ozarnomorskich" i „Batolka w morzu"?

Co do felietonu – sam chciałem proponować nadanie im dalszego tytułu, jaby

to stanowiło ciąg ogólny (pomimo odrębności pojedyńczych felietonów), jak w Lucdis Saint-Brevie lub Cameriera Anatola France. Lecz jak tytuł — obmyślę i przyślę z pierwszym felietonem do 1-go Nru przyszłorocznego. Podpisywać będę innym pseudonimem. Co do ceny, mieli mi Sz. Pan wiarę, iż gdybym był zupełnie niezależny, pisał bym je Wam chętnie bez honorarjum; sympatyzuję bowiem z Wami, jako z człowiekiem, dbającym o piękno prawdziwe i mitrującym je, to w dzisiejszem spekulacyjno-frazesowem dziennikarstwie jest istotną rzadkością. Ponieważ jednak w tem położeniu nie jestem, nie mogę się w zupełności zrzekać remuneracji. Zapłacicie mi wzakrze, jak możecie. Możecie po 4c. od wiersza?

Czy by się Sz. Pan nie zdecydował Ukończ Modasa drukować w tekście i ztąd zrobić odbitkę, bo to rzecz nie tak wielka? Byłbym Wam bardzo obowiązany, gdybyście zaraz z Nowym Rokiem mogli to zacząć.

Dla tego zaś proponuję to do tekstu, że do
dodatku dałbym Wam, po Jorcelyn'ie, na ko-
niec tomik Wybór poezyj Jarosława Vrchlic-
kiego, który potrzebuję tylko uporządkować
i tu i owdzie uzupełnić, a który bym po-
dzielił albo na 3 działy: Miłość, Re-
fleksya, Poematа epiczne, albo odmiennie
na 4: Przyroda, Miłość, Sztuka, Ży-
cie. Wszedłby tam najlepsze rzeczy tego
poety. Za zaś honorarjum zapłaciłbym
odbitki w 300 egzemplarzach, na tadzi-
rym papierze, w skromnej lecz gustownej
okładce, z dołączeniem portretu, który
Was nie będzie kosztował, bo będziecie go
mieli już w Zwierzu z fotografji, którą
Wam przy odnośnej sylwetce nadeślę.
Co Ks. Pan mówi na ten projekt? Powia-
dają, że Ks. Pan, że nie zawsze przyjmuje
moje projekty; ależ nie dziwuję się temu,
bo wiem, Pana zajęcia. Tylko wiem, że
Pan zawsze się temu nie dziwi, bo u nas tyle
tyle jest do robienia... — Co do Ergonji dla
tego tylko tak mędrkiem Pana, że myślałem,

że może Pan nie dokładnie wie, czy Pawlikowski wszystko
dobrze na druk podał, i postarałem się o potwierdzenie
Pana Dmowskiego.

Wiedeń 1/I 1891.

Szanowny Panie! Proszę mi wybaczyć powtórne już me opóźnienie. Winą obecna choroba, która przez dni kilka nie dozwalała mi się zająć. Na dobitek – gotowy już artykuł o Maeterlinckowi zastał – dzięki niezgrabstwu wypracowywania się szklanki mleka – zalany, tak, że muszę go przepisywać. Na szczęście uratowałem dwie najpotrzebniejsze karty, drugą i trzecią (pierwszą ma Sz. Pan wrzekomo). Do tego numeru Wam nie zadrukuję. Proszę zajęcie tytuł: Maurycy Maeterlinck i jego stanowisko

Pozostaję uprzejmie z całą wybitną Konsekwencją
Wł. Zegrzymowicz.

we współczesnej poezji belgijskiej.
Proszę o korektę.
Felieton na ukończenie — wyślę
go jeszcze dziś w wieczór lub
jutro rano.
Dziękuję za Waszkana wzgl. brzeszcze
za rachunek przestrzodowego i
za numer próbny. Cóż za
wspaniałe Dalisze helograwury!
Kiedy pójdzie Butelka w morze
i W stepach czarnomorskich?
Może jutro z felietonem przyślę Wam artykuł o pawim
Dworze — i jej fotografię.
Waszkan dziś Pańskiej serdecznie
Z pozdrowieniem i uszanowaniem
Z. Przesmycki

Wiedeń 3/III 1891.

Szanowny Panie! Nie gniewajcie się na mnie, że dotąd nie przysłałem rękopisów, ale zajęty mi dużo czasu ten odszyt w Bibl. Polskiej, który zresztą w skutek obfitości materyału rozbił się na trzy. Pierwszy, omawiający zasadnicze przeciwstawki dziejowej poezyi francuzkiej, będące ~~charakterystyką~~ spadkiem po Rousseau, pani Staël, Chateaubriandzie i Chénier, miałem przejrzeć. Drugi – o początkach romantyzmu, o Hugo, Lamartine de Lisle'u i Baudelairze – dobiega się w przyszły poniedziałek, trzeci w poniedziałek za dwa tygodnie.

Dziękuję najserdeczniej za Waszą uprzejmą wzmiankę uprzedzającą w Chronice, oraz za przesłanie notatek do

1) Zwłaszcza w wydaniu krytycznym (wariantów) w którym wydrukuję wszystkie [illegible] [illegible] [illegible]

Wrażeń i Reformy.

Rękopisy przyślę prędko. Utwory Miłosza – wszystkie dziś, felieton jutro, a Maeterlincka dziś jutro, a recenzję za dni parę. W felietonach – harmonię przyjdę, jak tylko skończę z temi ogólnemi rzeczami. Wtedy zyskam pewien system i chciałbym go konsekwentnie przeprowadzić.

Jednocześnie wyślę fotografię Maeterlincka (którą mi przysłał z bardzo serdecznym listem), oraz portrety Dowie. Do zrobienia z nich portretów prostych w zwrot. Krótki artykulik o p. Dowie przyślę może jeszcze do tego numeru.

Przykro mi niezmiernie, ale nie jestem w możności służyć k.

Prosiłbym uprzejmie o zwrócenie fotografii.

Panu artykułami ani o Feuillet, ani o Ludermanie. Nie mam ich pism pod ręką, znajomości do Bibliotek, tam o nich ani słychać, a pośrednio, na podstawie artykułów dziennikarskich nie umiem pisać.

Dziękuję bardzo za numera Świata; odnośnie rozesłałem już do Pragi, Brukseli i Gandawy. Listownego zeszytu do Genui Belgijskie nie dostałem jeszcze, więc nie wiem, czy pierwsze numera Świata dostały ich na czas i czy już w tym zeszycie co wspomnieli.

Przepraszam za list niepoważny, ale zmęczony jestem trochę, a pogoniam też, aby z mamą

Skryptem dla Świata się bard
dzięć nie opóźnia.

Życzkam Ci Ja Pana i p
Zostaję z prawdziwą życzliwoś

Z. Przesmycki

W chwili, gdy miałem wysyłać
ten list, odebrałem korektę Mae
terlincka z dopiskiem Paiskim.
Dziś jeszcze przed 10-tą wyślę
Ilszy Misdasa i potrzebny kawa
tek Maeterlincka. Proszę na
pisać i więcej dalszy. Z. P.

Wiedeń 28/10 91.

Szanowny Panie! Przy sposobności tej pragnąłbym przyjmować życzenia szczęścia wszystkiego najlepszego. Jadę z powodu nawału pracy, spędzam je w Wiedniu. Miałem zamiar pojechać do Warszawy, ale to by mi zajęło — wstrzymała dzięki formalnościom paszportowym chyba wiele czasu.

Rękopisy wszystkie otrzymałem. Za pojutrze najpóźniej pojadę. Za korektę ze Stępów dziękuję serdecznie i zwracam ją jednocześnie. Byłbym Szan. Panu bardzo obowiązany, gdyby wiersz ten mógł pójść zaraz do następnego numeru (na 15-go Kwietnia). Zależało by mi na tem trochę.

Co do Banville'a — o'ile ustrzeli — jeśli możecie pozwolić; nie mogę bowiem stanowczo określić terminu, kiedy go dostaniecie. A teraz parę próśb i propozycji.

1) Czytelnicy mi nie mogli przysłać paru kilka dobitek portretów Maeterlincka i Bowie?

2) Oprócz wszystkich istniejących czasopism [illegible] (prócz Świata) [illegible] jeszcze o jeden — tygodnik, w którym będzie portret p. Bowie z notatką. Chciałbym [illegible] go poznać.

3) Czytelnicy na zakończenie, a raczej dla uzupełnienia artykułu o Maeterlincku nie chciałbym wydrukować prozaicznego, wielkiego jego utworu dramatycznego, prozą

k. t. Niewiadomi. Jest to rzecz nie-
wielkich rozmiarów, a wspaniała.
– Mam na projekcie upoważnienie
autora. Warunki moje bytyby na-
stępujące: a) honorarium żadnego,
b) za to wydanie odbitka na tam-
tym żółtawym papierze z dołą-
czeniem portretu, który Dalsze
w Świecie, i z dołączeniem
extra maleńkiej dwustronniczko-
wej notatki biograficznej o au-
torze. Portret musiałby być od-
bity na grubszym nieco papie-
rze i cała edycya musiałaby być
dość mętworna, abyśmy nie po-
trzebowali się wstydzić wobec
wspaniałych wydawnictw bel-
gijskich. – Powtarzam, że jest

tamt portret (robiony przez Dalsze) podpisu Mueth, który był w pracowni,

to jeden z najlepszych utworów
ostatniej doby.

4/ Jak daleko jesteście z Joculą?
Pytam o to, bo obowiązkowym wiedzieć,
na kiedy przygotować ów wybór
pism — nie Vrchlickiego, jak mówi-
liśmy, lecz Zeyera Drugiego zna-
komitego pisarza brzeskiego, u nas
prawie nieznanego? —

Proszę o łaskawą odpo-
wiedź na te dwa pytania.
A ot przedtem mi jeszcze jedno:
czy bym nie mógł wyjednać
u Autora kredytu w dwóch
ratalnych, miesięcznych spłatach za
druk tomu poezyi, którego ostat-
nie arkusze dają compl. [illegible]

Ściskam serdecznie Autora Pas-
kza i pozostaję z życzliwością

Z Drezna

[illegible]

Wiedeń 21/IV 91.

Kochany Panie! Wybaczcie, proszę, opóźnienie się z Krowickiego. Powodem — niespodziany powrót na dni parę jednego z bliskich Krewnych do Wiednia. Rezultatem zaskakująco bez pardonu. Dziś wreszcie o 4ej wyjeżdżam ten gwiś mój — i felieton, a raczej dwa odeślę Wam jutro z powodzeniem. Będziecie mieli go w rękach pojutrze rano, więc mam nadzieję, że ferrore dla tej ofiary otrzymacie. Tymczasem raz jeszcze wybaczcie

Uściskam serdecznie Was Wam

Z. Przesmycki

Czy Pan Konstanty Wasilkowski nie mógłby dać na dobranoc kwartet z pierwszego? Dla Konica — utwór Dobrzyńskiego.

Wiedeń 14/V 91.

Szanowny Panie! Dzięki najserdeczniejsze za bardzo piękny odbitki Ustępu Miodusa, której egzemplarzy 5 wczoraj odebrałem. Książeczka jest tak gustowna i elegancka, że trudno byłoby sobie coś lepszego życzyć. Będę Kochanego Pana prosił o przysłanie mi jeszcze egzemplarzy 50 sztuk. Pieśń — będzie Ks. Pan tak łaskaw rozdać redakcyom trzech pism Krakowskich (Czas, Nowa Reforma, Przegląd Polski, Kurjer Polski i jeszcze jakie jedno pismo). Pozostałe zaś 250 egz. prosiłbym zdać w Księgarni Gebethn. na skład główny z zaleceniem, aby rozesłał egzemplarze i do księgarni w Królestwie.

Następna – raz jeszcze prosz, daruj'cie mi galimatyas, który się zrobił z artykułami do tego numeru. Przy następnych nie kuszemy już tego, gdyż piszę obecnie na zmianę Kronikę Mod. i dwie Kroniki, abyście mieli zapas na dwa numery. Wyślę to razem z Drewną, którą muszę przepisać, jutro lub najpóźniej pojutrze. Prosiłbym o wolne 4 korekty dla mnie: 1/2 tej Mod., którą Wam przesłałem do tego numeru, oraz 2/2 swej Kroniki, która stanowi replikę Ereszwi. Co ostatnia rozszerzyła się, gdyż – jak Ks. Dan zauważył – powiększyłem tam partię kwestyi, między innemi kwestyę dwóch wydawnictw na Kaszubach

za zbyt wielką (!) ich pychę.

A teraz jedna propozycya i jedna prośba. Ponieważ w skutek nieregodności co do pewnych punktów zerwałem układy z redakcyą warszawską, która miała drukować Erynnia Leconte de Lisle'a, mam je zatem do rozporządzenia. Czy chyba ich nie chcieli drukować? Znacie je i pojmujecie, że przekład wiersza Leconte'owskiego nie był zabawką. Dla tego w owej redakcyi, która miała ten dramat drukować, postawiłem warunki dość twarde (które zresztą – co się tyczy honoraryum – były przyjęte): 10 kop. od wiersza. Dla Świata jednak warunki byłyby zupełnie inne: 4 centy od wiersza – i odbitka taka jak Wróblewskiego. Portret Leconte de

Posłałem tym Wam dostarczyć. Gdyby ks. Dawn proponował te przypadata do druku, prosiłbym o zawiadomienie mię i wtedy rękopismo od Zelazowskiego. W wypadku drukowania wskazane, prosiłbym o przysłanie mi korekt z każdego numeru, gdyż chciałbym, aby nasza nie miała najmniejszej skazy.

Prośba polega na tem, aby ks. Dan był łaskaw doręczyć Adamkowi przekład Jezus Pikanga Zeyera. Dla świata jest to, co stebry, nieocenione, ale N. Reforma mogłaby wydrukować ten klejnot, bo wyszedł on w książce pracowicko której prokuratorya austryacka nic nie znalazła do powiedzenia.

Przepraszam, że fatygę

ks. Dawn mamy sprawunki i ks. Kaspra Stone pozdrawiamy, pozostawy z poważaniem ks. Dawnych.

91

Wrocław 2/VI 91.

Szan. Panie! Nie gniewajcie się, że dziś jeszcze nie wysyłam Wam rękopisów. Wyślę stanowczo jutro. Takie kłopoty przez kilka dni zajęły, że nie byłem w stanie ostatniemu rzutu dłużej się oprzeć. —

Do Zelanowskiego pisałem dawno, aby Wam natychmiast rękopis Bryunnej wysłał. Czy nie otrzymał tego dotąd? Może go niema w Krakowie?

Co się stało, że dotychczas II Numer „Świata" nie mam? Proszę tym o 3 egzemplarze: dla mnie, dla Baumberlinckiego i dla redakcyi La Jeune Belgique.

Ściskam Wasze słowne serdeczne

Przyślemy Z. Przesmycki

Wiedeń 12/VI 91.

Szanowny Panie! Dzięki serdeczne za obie listy, korektę i bilet legitymacyjny. Masterlinck'a piszę i jutro lub pojutrze wyślę. Podobnież Kronikę.

Egzemplarz zaczęłam na nowo kopiować, a nie mając sam czasu odbiorę do przepisania. Jutro już może będę mógł wysłać Panu rękopis. Żelazowski okazał się — pardonnez moi l'expression — po prostu łajdakiem.

Skoro Butelkę w morze chciecie dać w № 13, przyślijcie mi prędko dwie jej korekty.

№ 12-go prosiłbym cztery egzemplarze, do których też egzemplarz powstań Lwowa do Lisle'owi.

Czy odprawa Bartoszewiczowi nie wydałaby się Panu zbyt ostra? Ale

zniecierpliwił mię swoimi późniejszymi
staraniami.

Czyby adresu Gierymskiego nie można się było dowiedzieć w akademii monachijskiej, lub od którego ze znanych Wam, a mieszkających w Monachium malarzy-Polaków? Chodziłoby mi o przedruk wiadomości w tym względzie bardzo a bardzo.

Prosiłbym też uprzejmie o adres Asnyka. W tomiku poezyi mych, który z jesienią oddam do druku, chciałbym mu zadedykować parę sonetów. Uważam go za najgłębszego z dzisiejszych naszych poetów — i chciałbym tem dać mu dowód mego poważania. Donieważ jednak nie znam go osobiście, wypadałoby więc mieć zapytać

go wspomnienia, czy zezwala na położenie w mej księgozbiorze swego nazwiska. Jak sądzisz?

Pisze mi Przyborowski, że podobno artykuł o Skarbku podoba się i zwraca uwagę w Krakowie. Cieszy mnie to bardzo. Czytałem świeży artykuł Wędkiewicza w Kłosach. Warsz. Nędza wielka – stąd ów ogólny faktycznych mocy wiepokojąca, a poglądy z XVII wieku!

Uściskam serdecznie Ptonię Wasze i Kaskowej pamiętajcie

Proszę polecam

Serdeczne przyjazne Z. Przesmycki

Wiedeń 17/VII 91.

Szanowny Panie! Niepomyślna okoliczność zmusza mię do wyjazdu na dwa dni z Wiednia. Dla tego, proszę, nie gniewać się i te Wam skopiowane w Domicilu Felix Wyrzykowskiego i Kronice Kronikę, którą obaj przeczytacie kartki zatrzymacie.

Dzięki serdeczne za numera przysłane (Stenda w Ergänzungsh. nie mogłem się dowiedzieć), oraz za wolpromy dawne. Myśli w wolpromieciarni wol rewolucyi.

—

Dołączam raz jeszcze sprawę
owego biletu wolnej jazdy.
To byłoby poprostu dość kar-
dzo niegrzecznie zostawić
kolejarza bez obiecanego biletu
wolnej jazdy —

Ślę kilka serdecznych słów
ciepła i pozostaję z przy-
jaźnią

L. Staszewski

Wiedeń 24/VII 91.

Szanowny Panie! Trzeba mieć — jak mówią — płeszę, aby dziś jeszcze na mnie Wam się stawić na stowie! A jednak tak jest, bo mężowy cały dzień dzisiejszy przez ogłupiające otoczenie zupełnie nieprzytomnym — kochałem się zdobyć na skończenie w Krośnie Nory o Burgerze, zamiast — jak miałbym być — o Brunetière, Lemaître i innych. Cóż robić! Ci pójdą już do następnego numeru. Tymczasem do Burgera

nicht idzie Banorgeto. — Mae-
terlinckiego też Wam na dziś
trupena jak miotem gotowe
wykończyć nie zdołałe.
Jeśli mi do jutra ból głowy
ubędzie pokażę, zaraz
do pisania.

Uściskam serdecznie Wasza
oddana

Z przyjaźnią Z. Przesmycki

Wiedeń 23/IX 91.

Szanowny Panie! Dziś odebrałem Wasz list. Wszak numer, który wyjdzie 1-go, będzie – jako pisaliście – wyłącznie poświęcony Orzeszkowej? Do następnych numerów, przed 1-ym jeszcze prześlę Wam cały pęk rękopiśmienny. Nic obawiajcie się tego. Siedzę obecnie jeszcze nad pracą dla Was, chcąc pomieścić dzisiejszy opóźnienie.

Serdecznie Was pozdrawiam

Przyjaciel Z. Dzieduszycki

A propos! Przy tym Wam serdecznie podziękuję za przysłanie mi przed 1-ym honorarjum za wiersz Orzeszkowej w Zbiorze Kwartalnie od No 13 wstecznie. Potrzebuję trochę pieniędzy.

Wrocław 16/XII 91.

Ks. Dobrze! Łączę dwie kartki Macierzy i resztę – oddaj Kronice resztę niektórych przeróbek – wyślę dopiero jutro, ale przed 12 w południe tak, że Ks. Pan będzie miał rękopis w ręku pojutrze rano (bodaj że o 7½ rano).

Łączę serce wyjątek z Feldenkaba o mym odczycie na wiec Mickiewiczowskim; proszę o tłumaczenie z tego wyjątku w Kronice

Śpieszę Stań

Z. Przesmycki

Wiedeń 14/XII 91.

Szanowny Panie! Odebrałem dziś recenzję Korektury – i złożyłem za nie kaucję. Boję się stanowczo, by któryś dzień nie było — ale trudno. Kosztem musiałem skłonić do pana francuskiego; postaram się mimo z tym skończyć. Wasze wyrażenia per expresso nie zrozumiałem; sądziłem, że mamy mieć tak prędko pośpiechu. Dla tego tylko życzenie Waszego nie spełniłem. Później dołożę wszystkiego co mi tam, co w domu.

Co się tyczy sonetów nagłych – zrobiłbym się mi bardzo wielką, bardzo wielką, prawdziwie przyjacielską przysługę dając je odrazu w Nrze 1ym czwartkowi. Jest to dla mnie nader nieprzyjemnej wagi. Myślę, że dałoby się to zrobić. Ostatecznie,

rokiem z odstępami nie krótszymi
niż 500 m. zwyczajnego dru-
ku, t. j., który stanowiłby ma-
tryce drukarskie, tak, żeby
drukowane wyjątki w Mate-
riałach, znacznie mniej ścisłe.
To też prosiłbym Was bardzo, zróbcie
mi to; do wskazanych przez
mnie miejsc dam Wam inne krótkie
teksty, a to wiele zdoła wszystko
do pierwszego. Jeżeliby tak być
nie mogło, to — dam nie wiem —
chyba nie obawiacie się skłamać.
Ale myślę, że i pisma takie wła-
ściwe, nawet krótkie, cykl ułożony
w pierwszym, okazowym numerze
nie zrobi. Przeciwnie, sądzę
że lepiej by się przedstawiały
wszystkie zbiorowe wydawnictwa,
niż czyjś romans, który
byłoby tylko umieć wydrukować

wszystkiem. — Jeżeli rzecz można, to proszę Was o to bardzo, bardzo, będę Wam nadzwyczaj wdzięczny.

Dziękuję serdecznie za przesłanie pisma protestanckiego z Wiener Allg. Zeitung.

Gdy wrócicie na wiosnę do Krakowa, to bądź Wam wszystko razem postaram.

Pozdrawiam Dzieci Wasze — niech Dziadek napisze obszerniej, bo w tej chwili jestem wszystkiego zajęty.

Szczerze wszystkim

Z. Przesmycki

Gdyby tomików nie można było dać do jednego wagonu, to nie chowajcie ich do skrzydła; jeśli dacie — to proszę o kwitty

Wiedeń 30/V 94.

IX, Pelikangasse 15.

Drogi Zygmuncie! Wybacz mi, że – z powodu paroksyzmów choroby – nie mogłem Ci wygotować do numeru, który zapewne już wyszedł, owego artykułu o Asnyku. Napisz mi, proszę Cię, zaraz, czy nie kto we wtorek tym nie zastąpił, co byłoby mi bardzo przykro; jeśli nie, przyślę Ci zaraz artykuł ów, którego pisanie wielką mi sprawia satysfakcyę, do Wtu, który idzie w Karcie 15-go Czerwca. Ale

napisz mi zaraz.

Za Korektę rond drugiej, odesłałem ją wieczorem; numer z rondami będzie Tasken przysłać mi w 2-ch egzemplarzach, bo jeden chcę posłać Maeterlinckowi.

I jeszcze wiersz jedna, w tej chwili dla mnie najważniejsza. Z powodu choroby i nieprzewidzianych, znacznych stąd wydatków, jestem w istocie kłopotliwem położeniu. Zrobiłbym mi wielką przysługę, gdybym możliwie szybko dostał mi przysłać ze 30 złr.

Ufam, że nie będziesz mi za złe, że zwracam się z tem do Ciebie, mój drogi. Wierzę, że tylko przykre istotnie położenie do tego mię zmusza.

Pozdrawiam Cię najserdeczniej i przyjacielsko pamięci Twej się polecam.

Szczerze Ci oddany

L. Dreszer

9bis Campagne Première. Paryż 6/I 96.

107

Kochany Zygmuncie! Dziękuję Ci serdecznie za Twój list, serdeczny jak zawsze, oraz za obiecujący bogaty wystawie swych fotografij i portretów. Idź drogi, zrób to, możliwie nie zwlekając, gdyż jest mi one bardzo potrzebne.

Powodzenie Twojej Krakowskiej Góry sprawiło mi wielką radość. Raz, ze względu na Ciebie, którego wytrwałą, głęboką, pełną wewnętrznej poezji, o całe niebo przewyższającą wszystkich Zakopanych i tym podobnych artystorobów, twórczość dramatyczną zawsze, coraz mocniej, głęboko cenię i lubię. Powtóre, jakoże ze względu na Ciebie, jako zobowiązującego na tym niezrównanym Gruncie prawego i szczerego

przyjaciela, którego odwiedzasz i przystrzeż w tym wypadku wz
Zapomnę nigdy i któremu nad
łęg—, aby same kwiaty stały
się pod nogi. Do tresc, wreszcie, że względu na naszą litera-
turę, do której — w dziedzinie dra-
matu, w tym najbardziej zachwa-
rzonym Rzecz — by jeden stale i
wytrwale coraz coś nowego i
pożytecznego wprowadzał. Nie ubli-
żając pozostałym Chmielowskim,
mu, który wszakże, mimo naj-
lepszych chęci, jest zawsze zbie-
raczem kamyczków i fabrycz-
tem mozaiek (zestawia w ra-
mach artyzmu), — trzeba będzie
kiedyś zupełnie inaczej z kon-
kretnej kolorowo pogadać o roli
twojej, zarówno w twórczości

wygodniejszej, jak i w kierownictwie teatru, ześ był zawsze otwartym, tolerancyjnym, życzliwym, pomocnym, i zawsze stronnikiem subtelniejszej, głębszej, czystszej sztuki.

Jeżeli wydrukujesz Szekspirową Burzę, proszę cię, przyślij mi ją; skoro nie mogę widzieć jej na scenie Krakowskiej, niechaj odegram ją sobie choć na scenie swojej wyobraźni. Zaręczam ci, że wystawa i gra nie będzie gorsza od Krakowskiej.

Pytasz, co robię? Daję ostatnie cyzele obrazowi i do main-bidlicum tomowi przekładów z Szekspira, który – z obszernem studyum wstępnem, podobnie jak przed tłomaczeniem Maeterlincka, przyjdzie do Lwowskiej Bibl. Narod. Otw. Dla tego

pogaduszek gawędziarz literatury francuskiej XIX w. Nadto, dla innego nabiegający, gotujący – nawarzyć! – tomik wyczerpujący o t.zw. dekadentyzmach i symbolizmach, aby ludzie raz o tem głupstwie pleść przestali. Z poezyi, wydobywać rolę biorącego udział wydać Rondo, oraz poematek Przedświtowcy. Będą tam rzeczy, które wywołają nowe „nieporozumienia" i nowe oburzenia. Que faire? Już się zabieram do tych objawów przyzwyczajać.

Jeśli Wiosenkiego rozwój będzie – i postać, oraz system wykrystalizują się oraz harmonijnie. Pisałem ci, zda się, żem w Poznaniu widział przelot zolbergów; tu – stoi na rozwo-

jeszcze lepszy mi zdrowie. Poszukiwaniem źródła absolutnie dotąd nieznanego i nieuzyskanego: kopalnie roku dokumentów. Brak mi jeszcze wiadomości pewnych ważnych rzeczy – i tego nic, czy tam nie mógłby mi do ich przyszłania dopomódz, jako stary Dzierżanin, mający niewątpliwie obszerne bogactwo znajomości. Widzę naprzód, że cały szereg niewydanych rękopisów Wrotnickiego (jak wnioskuję z różnych danych: pierwszorzędnej wagi) ma w swem posiadaniu Léon Jaubert, obecnie Kierownik obserwatoryum w Strasburgu. Radbym, nabierając śmiałości do niego, mieć jakiś wymowny

nie polecenie, abym się nie narażał na ewentualność odmowy z jego strony. Ty może mnie go nie znasz, ale z pobytu swego paryzkiego zachowałeś zapewne stosunki z takimi bywalcami, znającymi cały Paryż, jak Scholl, Adr. Hennaye, Bergerat i t. d., którzy, jeśli sami nie są blisko z Jaubertem, z pewnością będą wiedzieli o kimś, czyja recommendacya miałaby być w danym razie przydatną i skuteczną. Pomoc w tym kierunku nie tylko mnie oszczędzi na razie być zobowiązanym, ale istotnie odsłoni przed mną wielką perspektywę stałej pracy. Jeż

Jasno, co do drugiej sprawy. Rodzina Alf. Karra jest zarazem rodziną owego bankiera Arsenia z Nicei, który był uczniem Krońskiego, a później miał z nim ową nieszczęśliwą do dziś należycie, mimo szeroko prowadzonej polemiki, sprawę. Arsen ów miał niewątpliwie moc listów Krońskiego, moc notat z ustnych wykładów o wyższej filozofii, a prawdopodobnie i pewne rękopisy najpierwszorzędniejszej wagi. Wszystko to przy jego śmierci musiało zostać w rękach rodziny, możność zbadania tych dokumentów mogłaby mieć wprost niebliskie skutki.

Dla tego, mój najdroższy, nie odmawiaj mi swej pomocy i

dowiedziawszy się, czy kto z twoich
starych znajomych i przyjaciół ma
stosunki bliższe z rodziną Karra
i z jakim moglibyśmy wpływem na
Jaubert'a przyjaciołom, poleć
mnie i wyjednaj mi wspomnia-
ne wyżej rekomendacye. Wybacz
mi śmiałość tej prośby: jest
ona skutkiem szczerej ufności
w twoją przyjaźń życzliwą.

Pozostawiony, z którym po
dzielę się wiadomością i najbliżej
żyjemy, zatrzymuje kwadrans od-
powiedzi listu twego. Mam
tu obecnie przestać najserdeczniejsze
podziękowania za pamięć i wra-
żliwe pozdrowienia.

Od siebie również odbieraj
ci gorąco za twe przyjazne
życzenia noworoczne — i pozo-
staw Bóg serdecznie

twój zawsze oddany
Z. Krasiński

Ku uczczeniu pierwszego numeru „Chimery"
W roku bieżącym ciemno-laurowej ery,
W dniu dziewiątym (feralnym) Lutego miesiąca
Mniej więcej w dwie godziny po zachodzie Słońca *),
Będzie u mnie wieczerza, na którą Chimera
Prosi Wana. Wieczerza będzie mi gorąca,
Wszelako kordyat jaki może się wyszpera.
Nadto groli nieboże zednie się Fiszera,
Bez białych rękawiczek może być dwa Toja,
Jakoteż grzbiet bez fraka: on nie dawsera pas.

*) o 7½. —

Nie będzie radców, powag ani dam balasku
Na przyjęciu oczutki późniéj nie będzie łzawe:
Będą tylko przyjaźnie, bez ich się nie uczcie,
Bo sprawozdań w dziennikach nie będzie o uczcie.

Z. Dorszewski

Feralność rośi ze Wrogy tobaty,
I trójkę na siódtkę przekręca.
W tym względzie skorzysta kapusty
Z pryzi obrś najpewno!

Księżyca.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE LITERATURZE I SZTUCE.

REVUE MENSUELLE DE LITTÉRATURE ET D'ART.

WARSZAWA, UL. KSIĄŻĘCA 7.

b. pilne

Wielmożny
Zygmunt Sarnecki
Warecka, 9

Szanowny Panie Redaktorze

Posyłam zajmujący numer „Świata" z kopią rysunkiem portretu Dantyszka de Ry w Kaplicy Św. Kazimierza w Wilnie, do Biblioteki Krakowskiej w Bronarki. W odpowiedzi otrzymałem list od Komornatora Objaśnienia a znanego autora dzieł o artystach flamandzkich p. Hymans. Wiadomość uskutecznia przez p. A. Römera z „Świata" bardzo zajęcia p. Hymans'a który napisze umieści ją w jednem z pism artystycznych: ale czy pisze zarazem czyli „Świat" nie wiadomo. Bo takiego artykułu Klisz swoich? Portrety rodziców naszego Dantyszka znajdują się w Muzeum Brukselskiem, a o nim samym niestety żadnych francuskich i niemieckich danych zupełnie tylko dzięki wiadomości.

z poważaniem

W. Przezdziecki

Kraków 22/6 - 88.

Konstanty Krzyżanowski

4/17 Czerwca 1908 r.
Odessa

115

Wielmożny Panie

List Pański z 14 Czerwca, bardzo Pana Pana dziękuję za wystanie moich obrazów — Na propozycyę Waszą zgadam się i przyjemnie mi że będzie w posiadaniu Pańskim mój obrazek "Spadek Kilimbaia" — mamy się nie jest tak oddalonym tym, kiedy tak dostanaty krytyk jak Wasz go ocenia — co dla mnie jest pochlebne.

Tym sposobem mogłam nasz rachunek co do kontaktu polsko rosyjskiego zamknąć — a raz przyjść razem z upragnieniem artystycznej będę w jak można najbliższym czasie

panienek rannieram na pożegnanie
na dłuższy czas wyjechał z Odessy
a w takiej chwili kiedy przez co przy-
bywa jest mowy niebezpieczeństwo.

Panienki z natury pracowite mimo
dość nawyku pracowitego w tym
wieku do małej lekcji - mogą pewnie by
Szan. Pan wymówił życzenie mógłby tym
przed wyjazdem z Odessy kilka
nadesłać do Jego Salonu - a mi te
lekcje zrzuciłoby mi pewnie ciężar

Po cenie dla Szkoły bardzo a bardzo
ciężkiej - ten abonnement niewiadomo gdzie
za dobre.

Łączę przy tym wyrazy szczególnego szacunku
z jakimi pozostaję panienek z pańskiego
mam wszystkich pomyślności

K. Przyjaciel

P.S. w tych dniach zmieniam pomieszkanie i adres mój na ten: "Kwartał Nr 11 dom Dr. Ogórkiego, pod nowym adresem proszę pisać "Kwartał Nr 11 Pereyasław

Wł. Rabski

Warszawa, 11 lutego

Szanowny Panie! Najuniżeniej dziękuję za łaskawe uwagi uznania i za miłe pamięci, — dziękuję dużo, bo uznanie tak wybitnego człowieka i znawcy sztuki drama-turgii na dla mnie wyjątkowo zna-czenie. Pojąć nie mogę, dlaczego Kwalifikacja Klasa nie skończyła przed tak błahą nieuwagą, jak „Stanowisko". Czy to brak uwzględnienia, czy złe nazwisko przed kwalifikacją mojej osoby? Słowo „Stanowisko" było w kwalifikacji, nie oznaczało osobiście, tylko Urzędu. Zamiast [illegible] wyraźnie wyraźnie [illegible]

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Autriche

Wielmożny Pan
L. Sarnecki
Kraków
Ul. Bracka 5.

4 КОП

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Wielce Łaskawy Panie!

Powracam się do mi[ł]ego obo=
wiązku przedłożenia Wielmożnemu
Panu serdecznego podziękowania
za jego tyle wielkiej[ą] uprzejmość
z jaką raczył Łaskawy Pan
przyjąć

doręczone mu przez p. Szymanowa
Buchholtzerową zobowiązanie takie
podpisane i takowe przyję-
cie jednego z nich do druku.
Ile sobie przypominam na
zgłoszenie mówiła nazwisko, dla-
tego też oświadczam, że przy
o takowe dopisanie tego, a nie-
mieckie nazwiska: Maryą
Pacyńską które podpisywała

wszystkie trzy wyszły dotąd
w druku.

Mniemam, że trzy wydane wyobraże-
nia i wskazówki z je-
dnią dla wielu osób
pomogą.

M. Rodziewiczówna

Adres
M. Rodziewiczówna
Nowy-Sącz.

15—12—1902 r.

Aleksander Rajchman
redaktor

120

REDAKCYA
ECHA
muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Warszawa, Senatorska № 26).

Warszawa, d. 19. IX. 87

Szanowny Panie,

Prof. Jerzmanowski obiecał dla Echa 2 artykuły o wystawie obrazów Kossaka. Pozostaje mi więc tylko prosić Szanownego Pana o przysłanie wystawozdania (przynajmniej sprawozdania) z tej wystawy, a zwłaszcza bliższego zdania o obrazie Kossaka, który ostatnio malował. Mógłby Pan Szanowny zechciał objąć nas i nasz muzyczny (oprócz koncertów muzycznych w Krakowie, koncertów Leidemana i Wieniawskiego, mamy kilka koncertów muzycznych, które w zdaniu muzycznym) itp.

Niezmiernie proszę o Państwa decyzję: czy otrzymamy korespondencję, której potrzebujemy w miarę pojawiania się wydarzeń muzycznych. Szan. Pan mógłby napisać sprawozdanie czytelnie, w razie konieczności przysłanie

2.

Velmi upřímně děkuji, mrzelo mě, že
50 p. Barabáše?

Zaslání a přání vaší osobě

od Fran. Šaun

Hrom do oddaný Hugo

Alois Rašín

122

REDAKCYA
ECHA
Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Warszawa, Senatorska № 26).

Warszawa, d. 22. X. 07.

Szanowny Panie Redaktorze,

Przeczytałem z uwagą Pański list w sprawie [illegible] przedmiocie. Przekonałem się z obojętnością [illegible] i stwierdzić stanowczo przykrość, z którą muszę w imię [illegible] zarzuty niesłuszne w naszej [illegible].

Co do spółpracownictwa [illegible] przyjmujemy [illegible] [illegible] nie jakiś [illegible] [illegible] [illegible]

REDAKCYA
ECHA
Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Warszawa, Senatorska № 26).

Warszawa, d. b./XII 87 r. 124

Wielmożny
Kyg. Sanocki
w Krakowie

Saldo na Konyjé Szanownego Pana
- włącznie do № 213 „Nowy dziennik" Rs. 3.
w № 215 „Kronika" w. 132 à kp. 4 = 5.28.
Razem Rs. 8.28.

Kraków d. 12/XII 47

Szanowny i Kochany Panie,

Wczoraj w wieczorem otrzymałem P. 9/XII list Pański otrzymałem. Kochany Panie umowy w umowie przyjęcia, albowiem chciałem dać Panu jeszcze wyjaśnienie wystawienia [illegible] na nowy rachunek. –

Z Tarnowa wróciłem w sobotę dopiero wieczorem. Bez wątpienia chciałem powrócić do Pana o wydanie Panu więcej skromnego. Wszystko, wiadomo, nie wiadomo i więcej wiadomo, powiemy wszystko powiedzieć, nie wiadomo.

Co do rozmowy chciałem jeszcze dodać, że obie powinny mieć charakter z naszego kraju i Polski nie potrzebne oświadczenia [illegible] zamówienia. Wiadomo wiadomo słowo o tym wiadomo o radzeniu Was. Na prawdę przyjęty adres Pański M. 12320, na który należy kazać [illegible] wysłany.

Z rozgłosem Pańskim radzę dowiedzieć, że Pan nie przyjmuje [illegible] do Pana nazwisko; w innym zaś wielko wiadomo [illegible] [illegible] [illegible].

Z oświadczeniem Tarnowa wydawnictwo w Lanowie, Kochany Panie, przyjęcie Mu w Polsce, [illegible] [illegible] [illegible]

126

Warszawa, d. 28 XII 87.

REDAKCYA

ECHA

Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego

(Warszawa, Senatorska № 26).

Szanowny i Kochany Panie!

Dodaj[illegible] mi [illegible]
odnowienia prenumeraty [illegible] pisma
nie z Echem. Lecz na nie niezawodnie.

Posyłam wiązkę słomy oraz
najserdeczniejsze życzenia
pomyślności od

przyjaciela Twego

Stefana [illegible]

A [illegible] przyślijcie mi prędziutko
i numer świąteczny z pomyłkami!

128

Warszawa, d. 7. I. 98.

REDAKCYA

ECHA

Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego

(Warszawa, Senatorska № 26).

Szanowny i Kochany Redaktorze,

Proszę Pana uprzejmie za pozwolenie wydrukowania mi Pańskiej [illegible] pracy o przyjęciu, gdyż pozwolenie dał jej w imieniu Redakcji, a więc wchodzi ona do Zeszytu.

Raczej, drogi Panie Zygmuncie, pamiętaj o tej dacie, bo wcale jego Redaktorska Mość rozumie dobrze, ile kropota jest wpisać z późnem nadejściem pilnego artykułu.

W sprawie Estetyki proponowanego Panu opisu zapewne wrobi się, bo trudno kogoś takiego jak ten pisarza o opinii tak kompetentnej i głębokiej, jak Pańska. Ale gdyby mi wolno było wnieść uprzejmą instancyą za moim pozwoleniem Kozerskim - wszystko to wpadnie przyjacielsko i z wielkiemi zastrzeżeniami. Gdyby nie było mojego Pana tego w formie, a probierzem w tej, gdyby

przedstawiony i nie zatrzymuj mnie [illegible]
mowcy autor mógł czuć się [illegible]
przynajmniej obronny tak z oparciem
stawić go jakąś klika, [illegible]
Wam usilnie na uwzględnienie
tej prośby.

Pozostawiam jednak to wszystko
zawsze ton recenzji, choć i sam
swój sąd — krótki wtedy i bez ci
jak zawsze pełny szacunku i
przyjaźni moją tych wo
i przyjaźni Hugo oddanym

Stefan Rayski

130

Warszawa, d. 6. IV. 88.

REDAKCYA

ECHA

Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego

(Warszawa, Senatorska № 26).

Szanowny Kolego Redaktorze

Zupełnie zapomniałbym o Tobie, a tyle pomówić mamy nadawało się do sprawozdania! Gdyby czy to kres wprędzej, ustawy o Takowe zadanie ani Kronikę, abyśmy się cenzury Muzyki Kościelnej i innych prawideł teatralnych, oraz najkrótszej, kilka słów pomiłowanej.

O Tarkawy wyślij odpowiedź przez

Serene oddany Ci

Wasz

Czy Redakcyja nie życzy sobie abym przysłał korespondencję?

Centkiewicz nie chce nam dawać Echa, uprzedzając, że żadnych nie ma egzemplarzy.

132

Warszawa, d. 2 Lipca 1888.

REDAKCYA

ECHA

Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego

(Warszawa, Senatorska № 26).

Szanowny Redaktorze,

Pan Józef Kozinski nadesłał do Echa korespondencyę z Krakowa wyrażającą, że czyni to z Pańskiego polecenia.

Ponieważ od Pana nie miałem żadnej wiadomości o tem, będąc do Echa niezgodnie, proszę abyś ją do N-ru z uprzejmem zapytaniem: co się stanie do opinii Echa, które za rzecz zasługi uważało takie zarzut oddalenie skutku swoich Jego rozstrzygnieniem uczyniło?

Za pozwoleniem dyrekcyi zmiana Jego obowiązany, a wówczas dopiero nie omieszkam zwrócić Jego uwagi na kilka kandydatów, którzy do Echa zgłoszeni jako pomocnicy redaktora pana Pana.

Pozostawam z takową wszelką, którą zapewnieniem poważania

Jego oddany i uniżony

C. Rychlewski

25.

Wincenty Rapacki

Kochany Zygmuncie!

Dziękuję Ci za tak przychylną ocenę moich Novellek i życzę ci przy nadchodzącej Gwiazdce abyś tyle dosnał przyjemności, ile mnie ~~spra~~ jéj sprawił Twój sympatyczny Artykuł.

Obowiązany Sługa

W. Rapacki

Warszawa 23/12 89 r.

Warszawa 19/7 98 r.

Kochany Zygmuncie!

Sztukę twoją przeczytałem z przyjemnością. Winszuję ci Jej całem sercem. Jest to jedna z najlepszych prac twoich i najlepsza z oryginalnych jakie się w ostatnich czasach zjawiły. Wróżę debiutantowi stałą nową w literaturze dramatycznej. Sama gdzie ześ jej wystawić na scenie - niech sobie będzie jak chce jest kreacyą poetyczną. Będę się starał wystawić ją jak najprędzej. Prawo wyłączności już idzie. Przykrego wiersza jeszcze nie odebrałem

Ściskam cię za nową drogę za życzenia

Twój zawsze szczery druh

W. Rapacki

Ravel

Le Livre

REVUE DU MONDE LITTÉRAIRE

Publication mensuelle
(8e année)

MAISON QUANTIN

Compagnie générale d'Impression et d'Édition

7, rue Saint-Benoit, 7

A. SAUPHAR, *Administrateur* — O. UZANNE, *Rédacteur en chef*

Les abonnements ne sont faits que pour une année

Paris. . . . . 40 fr.
Province. 42
Union postale. 46

PRIX DU NUMÉRO : 5 FR.

Paris, le 24 février 1888

Monsieur le Secrétaire
de la Rédaction
du Livre

Nous avons eu
l'honneur de vous
adresser les 2 premiers
numéros parus du
Livre 1888 avec une lettre
explicative.

Craignant que nos
envois ne vous soient pas
parvenus, nous avons l'honneur
de vous en donner confirmation
par la présente.

Nous vous avons inscrit
au service du Livre (888,
mais nous serions désireux,
vu la différence de prix
de nos Revues Rétrospectives,
de recevoir deux exemplaires
du Livre, qui a d'ailleurs
pour nous un grand intérêt.

De plus, nous
vous serions obligés de nous

Nadaud, des circulaires de notre Revue, tels que vignettes, culs-de-lampes, etc, dont vous avait parlé notre Rédacteur en chef. Veuillez nous envoyer ces différents modèles et nous indiquer le prix de votre demande.

Nous désirerions également recevoir le Livre d'or complet.

En attendant votre réponse, veuillez agréer, Monsieur, l'assurance de nos sentiments distingués.

La Secrétaire de la Rédaction de la Revue

Raoul

Stanisław Rzychan

140

Młyn Domsa
Lwów 12/6 1889

Szanowny Panie

Czytam właśnie u hr. P.
Tyszkiewicz Dawi o Krakowie
jakieś rzyc P. Pan reflektuje
reprodukować rysunek a który
nie rozpoznałem tak prawie P.
Pana ze do hr. T. adres inne
nasz adresat. – Pomy Tej okazji
proszę nam nie ukłony zawiadomić
i że bardzo żałuję że opuściłam
Kraków przed Pana przyjazdem.
Spodziewam się że P. Pan
będzie miał w krótkim rysunek
rysunek, ciekawy się z tego
uwiecznienia o piśmie który nie
tak rychłe uczynić zastrzegł.
Polecając się Państwa łaskawej
pamięci
S. Rzychan.

Paryż 20/X 1859 142

Szanowny Panie

Mieliśmy zjeczenie jak
ze strony Ks. Panem Tłomackiego.
Po tylu dowodach przyjaźni
Panów istnie cenimy
Ks. Pana przepraszać za my
niedbałość. – Ale nie mieliśmy tak
dawno się [illegible] dotychczas
nie byliśmy natomiast wykonać wszy
zamówień. Nawet robotę i ciężkie
prace na zakładek tak mocno
absorbuje nie literalnie wolny
chwili nie mamy. Często ciemno
pisząc i odmawiamy robić tylko
na absolutnie wszystkie; a
mamy inne zamówienia na wtorek
to pewno że tak długo nie
mogę wykonać roboty który mamy
w swój obowiązek. –

Photographii i obrazów proszę
nie oddawać gdyż artykuły
które z nich korzystają nie
są gotowe. Z wyjątkiem
tych tylko które
mogą pokazać, gdyż
będą do klasy posłane
chcę. —

Dziękuję za
łaskawą pamięć
i pozdrawiam
Szkicyan

Com des Beaux Arts.

Paryż 28/IV 1890

Kochany Panie

Niemiem czy Ś. Pan moje
wybaczasz że do tych dwu wyrazów
nic dotąd nie napisałem, że nie opuściłem
tego do czego czuję się obowiązanym
Jestem dlatego Ś. Pana
czuję się takowym ale wówczas
mamy zawsze wielkość z wszystkiego.
Wiadomo i niemogę tego na
świat posłać. Moje roboty
tak urodzaju z których się reprodukuję
że mi czas cały jeżeli bar
wypisałem wyrazek gdzi umieszczony
takiej być poprawiony, ołóż wiekuiste
natrudzenie i pracowanie na chleb
tak mój czas absorbuje że
nigdy do tych nie na tak prozy
wybrać się nie mogłem. —

Myślałam że kiedy mnie w miesiącu
Pani wysłać chciała to zastanawiam
ilustracje; spotkałam się na
trudności że chcemy wydawcom —
zresztą nie wiem czy Pani takie
coby byłyby dzisiaj. —
Dziś przesyłam Pani dwie
fotografie które wykonałam
pan K. C. Godebskiego.
Pomyślałam może że prośby by
że Pani w tej mieszkanie
w zwiększe dyrygcji; jestem
gotowa pomóc tak w jaki
tłumaczyć jakoś; bym ulegnąc
kobiecie, na ramionach, wtedy
i stanowczo wtedy podziwiam
na tempowe polityczne te mieni
wtedy i dziecko etc.
Godebski wykonał jej tutaj
w Brukseli gdzie chciała
pewnego wieczoru wtedy by się bardzo
jej widzieć wyprowadzonej w Paryżu.

Londyn, 10 Norfakstreet
W.C

166

Szanowny Panie

Otrzymałem do Pp. Hefftera
list w którym mi donosi
że Sz. Pan Ciesz z pewnej
w niej współudział w
numerze poświęconym pamięci
Mickiewicza. Niestety ów
egzemplarz nie dotarł
jeszcze w moim urzędowaniu
do śmiertna. Zawsze to
rzadka jakaś ciekawa gdzie
w nim najlepsze rzeczy jest
mi niezmiernie ciekawe.
„Graphic" zapowiedział mi
na tydzień do Londynu bym
tutejszy życie i ludzi studyował

dlam wyszonia i lachowej de
mik. Obiecuję mi tak kongstu
wanki ie nie rachatuw ni
tej propozycji mojej i bardz
jam sobie w Londynie, nazyc
naturalnie przez „Gazetkę“ wstęp
wszędzie i faworyci ktorych
cudzoziemiec i nawet Anglik
indzka mam. — Liczę na
stałe me współpracownictwo
zagranicy mi do Anglii, mam
ktora zobaczy tylko angielskie
drukowi pozwolę mojej. —
Mam Pt. Pana ktory Tobi
tochow bogl ale o mnie bardz
mnej zatroszczeć to nowina
ciekawości tę dziś. Byłem
wyjechał do nich jeśli
od pół roku, nie spodziewałem
ni ale tak ich zwolnić. —

Polecenie [illegible]
pomiędzy [illegible]
[illegible]

A Rejchan

P. S. Wrócę do Paryża
[illegible]

Bronisław Rychnowski

Warszawa 28 Października 1887 148

Nalewki 12.

W odpowiedzi na list wielce dla mnie pochlebny
dowodzący Panu iż chętnie zastać będę świat aby
uniknąć, o ile mi tylko na to czas starczy. Zgóry
jednak uprzedzam Pana, iż przyjść będę nader
do wyżej chlebodawcy pracy mieram czas tylko
w Styczniu i Lutym, lub wtedy gdy wyjdę na
wakacje. Pamiętać muszę proszę o drobne cha-
rakterystyki, które się specyalnie przyczynią — Adres
Szczęta: Długa 19. — Czyżby Pan nie był łaskaw
przy sposobności zapytać się kogoś z kim Pan
bywasz czy № 720 ulica 3 wypada co? Bardzo
będę Panu za to wdzięczny.

Łączę Pana do zastania

Bron. Rychnowski

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Wielmożny Pan
Zygmunt Sarnecki
Kraków
ul. Szpitalna 40.

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Aleksander Rajchman

Paryż 5go lutego 1890

Wielmożny Panie!

Dziękuję serdecznie za łaskawie mi przysłany „Świat", wielką mi Wy Pan tem sprawił przyjemność!

Pierwszą rolną chwilę
ze pośmiertnego rysunku
koni dla Śniata
i spodziewam się,
że tym razem zaj-
dzie on tatrzejsze
„rejsze z Śniat.
Przy tej okazji,
mości przyszło też
i fotografie, lecz
powtarzam, że nie
mogę przyjąć

wcale
żadnej nowszych wyda-
wnictw, bo prawo
reprodukcyi przy-
sługuje tylko no-
wym wydawcom w
Paryżu i Monachjum,
chociaż mi bardzo mi-
łe (było) widzieć w Szkicach
m. b. moje „Uni-
gi" („Farceur!!") z Salo-
mu ubiegłego, a
dlaczego wystawio-
ne w Sukiennicach

lecz własność repro-
dukcyi tak ich jak
i Madonny przynale-
ży obecnie „Photogra-
phische Union" w Mona-
chium (Kaulbachstrasse
№ 22), do niej by się
trzeba udać o pozwo-
lenie.

Dziękuję raz jeszcze
za przysłanie Dziatu
pozdrawiam z wyra-
zami
wysokiego szacunku
i poważania

Paryż
30 bis, rue Notre Dame des Champs

Mieczysław Reymer

Paryż 23go Kwietnia 1890

Kochany Janie!

Pierwszą rolną chwilę
poświęciłem, by wam
coś dać odpowiedzi —
zrobić jakie życzenie
na „Święta".
Posyłam Wam rysunki Juvenal — i dwie
fotografie, które

może taskawsze znaj-
dą spojrzenie niż
pierwsza maja po-
wodzenie.

Rysunki sprzedaż
mają:

1.) „Jedna z naszych
prababek"
„(Czasów tzw. czarnych
(głowa Kobiety)

2.) „Wieśniaczki bretoń-
skie w dzień odpustu"
(rysunek wedle natury)

3.) „Popołudnie ~~nad~~ nad Bałtyckiem morzem" (Sur la plage) (rysunek wedle natury) z tekі szkiców powzięty podczas sześcioletniego mego pobytu w Bretanji. Jeśli Jego radzaju rysunki Wmn Pa. mnie odpowiadać będą, mogę ich przysłać więcej wedle szkiców robionych w Bretanji: Normandji i innych

okolicach Francyi, gdzie
mieszkał jak podczas
mojej podróży po
Włoszech i Szwajca-
ryi.

Fotografie przedsta-
wiają:

1.) „Politycy wsi włoskiej
na wsi"
(obraz malowany w Monachium)

2.) „Bacchantka"

Fotografia wedle pa-
stelu, który znajdo-

Boyardville 28 stycz. 1890
(Ile d'Oleron)

Wielmożny Panie,

Od dwóch tygodni ba-
wię z panną Bilińs-
ką i kilku Pola-
kami na wyspie
Oleron. Mówiłem jej
o liście Szanownego
Pana, odpowiedzia-
ła mi, że żadnego

Listu od Pana dotąd
nie otrzymała i że
chętnie przyjęła dla
Świata jaki rysunek
lub fotografię
według którego z wyda
portretów, lecz jed
no i drugie dopie
ro za powrotem do
Paryża.
Tej adres podczas
naszej millegiatury

C'est ton sans cœur
moi : Bayardville
Ile d'Oleron
par La Rochelle

Les yeux myope
Diego vacumbu :
Novaïanie

Micky Ton Rayeur

Paryż dnia 5 września 1890

Wielmożny Panie!

Przepraszam, że na
Pańskiego list Pański
dotąd nie odpisałem,
lecz oczekiwałem od
Poniedzi od pana
Bilińskiej z wyra-
zie zgonu rodzi-
nego pana
w Montmorency.

Gdy list Pański adr
miałem już pamięć
nie było w Paryżu,
bawi koło Lyonu,
ma liczne zamówie
mi na portrety.
Pisałem do niej, bo
wiadomie że ją zastan
miałem, bo dotąd
nie otrzymałem
Poniedziałku — ż
odpowiedzi
list Szanownego
Przed 15 tym
mamy się pomówić
Pany P., bo

razem z kilkoma
Polakami, wedle u-
mowy przyrzeczonej,
udać się do kolonii
marskich na wyspę
Oleron, bęc się nie
wkrótce od nich od-
powiedź, chociaż zdaje
mi się, że ten rynu-
nek nie będzie na
nic przydatny, bo
jak mi osoby obcemu
(przy zakumaniu)
mówiły, nie będą
udały zwłaszcza o
kolicznościach w jakim znalezionego
zostałem Mickiewicza.

Nie chciałem dłużej
zwlekać z moim listem
czekając powrotu
Pana D., bo chciałem
Panu donieść wyraźnego
wypełnienia zadanego
mi polecenia z repor-
tażu wszystkich Pa-
ryzkich uciech
w ostatnim czasie
Świata, która jest
bardzo nudną i tem
więcej od dziś dnia
Hasego „Bachantka“ dla
Natalii wypadła.
Mamy przyjść wyraźnego
wysokiego zlecenia.
Pozdrowienia
Mieczysław Reyden

Henryk Rodakowski

Bortnicki stanęła Kolo Czernio-
wieckiej

6 Marca 1889

Upraszam bardzo uprzejmie
o przesłanie mi Taskowie czem.
pisma „Świat" Nr. 4 z 15go Lutego
w którym się znajduje Krytyka
fryzu malowanego przezemnie
a wystawionego w Sukiennicach.
z wysokim poważaniem

Henryk Rodakowski

Dołączam tu w tym celu
50 centów 1 Złr.

Dr. Antoni Rolle

Dr. Antoni J. 28. XI. 1887 z Kamieńca

Szanowny Panie.

Na zaszczytne wezwanie stawić się nie omieszkam — i Redaktor świata i kierownik jego artystyczny, zanadto mi znany, bym się miał prawo cofać przed zaproszeniami. W tej chwili — chyba by Wam przysłać mogły Szewczenki z krótkim opisem. Wychepidowałem do Tyg. Ilustr. artykuł p.t. Sprzedaż po ks. Nassauskim na publicznej, wraz z malutkim rysunkiem ofiarowanego mu przez panią polskie w 1786r. stroju i rysunku do tyg. z prośbą by, jeśli nie uważny wydał z tego powyższego, przesłali i jedno i drugie do Redakcyi świata. W

Krakowie mam ze cztérech tysięcy, otóż
jeśli rysunki mogły Szanownemu
dać, albo park w Łazienkach, jako
widoki do Beatrice drukowany w Tyg. Ill.
proszę ją skontaktować z Michałem
Rolle, uczniem filozofii Gorbacha, ja
a on mi natychmiast napisze, ja
raz z kolei, wywiąże się z zadania.

Życzę realizacji serca pozdrowienia nowemu
wydawnictwu.

Z uszanowaniem — chęci obowiązującym

A. J. Rolle.

Dr. A. J. Rolle. 6. VIII. 1892 Kamienna

Szanowny Panie.

Syn mój wówczas wczoraj – tylko najgorszej podrzyhowaj za Laskawie mu udzielony kredyt, i złożenie rubli dwadzieścia przez mego pożyczonych, pokornie uniżenie rozpoczęcie Wakacje ukończyć – i oprzedzam, iż drugą połowę z kapitałem dostarczy z początkiem września – ale połowa jest dalsza ciekawsza – dotyczy p. Zachrzewskiego, bujnego wlasciela krajowego. Bez jemu dziękuję

Że mój przyjaciel

Stasz

Rolla.

17/5 XI. 89 K.

Szanowny Panie

Oto odsyłam przedostatni zeszyt, za tydzień będzie Łaskawy Pan mój dokończenie, bo już oddawna przepisane, tylko oczekuję na przepatrzenie przez autora. Dobrodzieja mój Łaskawy — otóż mi napędziliście biedy, wczorajszym rondo. (z 15. XI), nazwawszy starosty radomskiego Swiderskim, zamiast Swidzińskim. Namówili ci na mnie Jasnogórcy, bo im było opowiadałem. Nic mam nic przeciw głoszeniu od Boku nowego opowiadania p. t. Pan Towarzy nadworny Koronny, będzie barwniejsze i ruchliwsze, jest to pradziadek Ostrowskich, posiadający sympatyę, kiedy Ją ci nie popsują.

Za cały bezgłośny — dług

A. J. Kolb.

Dr. A. J. ROLLE.

30. IV. 1891 z Komańcza

Szanowny Panie Redaktorze.

Z podolskich Tatrów podolanizmowi serdeczne powinszowania w dniu imienin, powodzenia co najwięcej, rozkwitu świetu, który na to ze wszelkich zasługuje względów. A choć te moje życzenia spóźnione, zaś nie atoli uwzględnić je zechcecie – z dalekiej wędrujące, od krzewów, na których ujrzeliście światło dzienne. Za mało ich składamy stokrotne dzięki – prościcrzy, niewiemy, czy równie cennym potrafię ci odwzajemnić obsarkiem, ale ci będę starał, by dorównał tamtemu – to pewna. Przy Waszkowej Pani, zechce pomieszczę w Świecie, wydawniczym, zabytki podolskie, z krótkiemi objaśnieniami, proszę mi

napisaj – ajeżeli otrzymam aprobatur – niezwłocznie cały szereg prac, nie będą to jakieś widoczki krajobrazowe, ale pojedyncze obiekty np. cerkiew w Sutkowcach Batabanowska, synagoga w Sierpcu z XVI w., ruiny starożytnego grodu z epoki panowania Mieszka I. i t. d. i t. d.

Kończę zapewnieniem wysokiej czci —

Sługa pokorny

A. J. Rola.

Dr.

Dr. A. J. Rolle.

Kamieniec Podolski
9/VIII. 1889. r.

Wielmożny Panie.

Wczoraj do domu przybyłem a dowiedziawszy się, że Ojciec mój, mylnie przez mego młodszego brata poinformowany, wysłał Wielmożnemu Panu 20. Rsb., co czyni około 25. Zł, zasiadam do napisania tych kilku słów, by uniknąć nie porozumienia.

Proszę Pana Dobrodzieja o odpowiedzi na list który mego donieść o odebraniu pieniędzy, bez wyliczenia ilości tychże a ja w najkrótszym czasie pozostałą resztę na ręce Wielmożnego Pana prześlę. Sądzę, że to będzie najlepszy sposób uniknienia przykrych dla mnie następstw tego nieporozumienia.

Kończąc tych kilka słów jeszcze raz składam

serdeczne dziękі za przysługę, jaką mi Wielm: Pan wyświadczył, życzę, by Pański „Świat" zaopatrzył cały świat i liczył tysiące prenumeratorów.

Zostaję zawsze pełen szacunku i poważania

Hugo
Michał Rolle

P.S. Wiedząc jak Pan czas jest drogi proszę na moje pismo nie odpisywać, lecz zakomunikować o odebraniu tego listu Dobrowolskiemu a z Tym zostawać będę w korrespondencji.

Alfred Rösner

20 ulica Bolonya
88. III. 30.

Szanowny Panie
Dwa oryginalne rysunki
(Kopje z fresków Kaplicy Sgo
Korbinjana w Monachium) i mo-
że mi honorarjum w kwocie
osmiu złot reń (8 złotych)
otrzymałem. —

Z prawdziwym sza-
cunkiem Pan Szanownego pana
pozostający sługa

Alfred Rösner

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA
1886
CZYTELNIA RĘKOPISÓW

88. VI. 1.

Kochany Panie
Jeżeliby to nie było trud-
no prosiłbym o przesłanie
Jr. N. Świata z 18go Kwietnia
P. Ho Przedrzymirowi który
by odesłał ten No do mo-
jego Belgijskiego z prośbą
nadesłanie artykułu Lilienfelda
o artykule Ry Danckiertsie
Byłaby to nowość w naszej
redakcji
Z poważaniem Za
Pana przyjaciela
Alfred Rösler

Przedrzymirowi
Miejska Wolska
dom Ks. Ogińskiego

Jan Rosen

Mój Redaktorze Kochany,

Przepraszam za milczenie – Wystawa mnie tak absorbuje – że niemiałem czasu na odpisanie – piszę nigdy nie będę!
Na prośbę Twoją zgadzam się – jak tylko wrócę do Monachium – co za dni kilka nastąpi – natychmiast do roboty się wezmę i sfinalizuję Ci pyszności pana na kobyle.
Tymczasem ściskam Cię serdecznie, Kochany Redaktorze, i zwłaszcza wkłony przesyłam.

Twój wierny, jako pies

Jan Rosen.

Paryż d. 30. 10. 89.

Mój adres w Monachium

Schwanthalerstrasse 32.

Stanisław Rossowski

175

Wielmożny Panie!

Proszę mi uprzejmie wybaczyć, że dopiero teraz odpisuję na łaskawy list Wasz, ale dopiero dzisiaj dowiedziałem się, że Pan bawi w Stanisławowie, dlatego mi go nie odesłano.

Z chęcią nadeślę Wam gotowe moje utwory, ale na razie nie mam nic gotowego, a kilka drobnych prac poczynionych moją bytnością w Krzywczu pragnąłbym w przeciągu tygodnia, bo że prawdopodobnie do pierwszego numeru

przyślę ją nie wcześniej. Jeżeli zatem
Wam nie przeszkadza tenn mieć ze
będzie, to nie omieszkam z upro-
szenia skorzystać jak najrychlej.
Co się tyczy kwestii umieszczenia mego
portretu na prospekcie, to nie przeszkadza
temu nic mam, abym za zajęcie
prywatnych jubilatów, stawać w rzędzie
wielu pracowników Wam.
Adresy Rodowia i Pracowniczego przesyłam
poniżej.
Z prawdziwą czcią i szacunkiem

[illegible] za [illegible] odpowiedź, [illegible] wyraz
najgłębszego [illegible] i [illegible],
[illegible]
[illegible]

Lwów 4/XI. 87.

J. Kossowski
Janowska 14 A.

Adres Redakcji: Lwów. ul. Sakramentek 4
" Administracji: " Redakcja Kurjera Lwowskiego.

Wielmożny Panie
Redaktorze!

Korzystając z uprzejmego zaproszenia Jeneralnego
Wiel. Pana wiersz p.n. „Myśl" do ewentualnego
zużytkowania w czasopiśmie Pańskiem przesyłam.
Co do honorarjum zdaniem jej na wolnej rozchwyty.
Gdy się upomnę o nadesłanie mi nr. 7 (Kwiecień) „Świata", a
w danym razie dalszego tego numeru, w którym ewen-
tualnie będzie pomieszczony wiersz: „Myśl",
z poważaniem szanującem

Lwów 12/4 88 Ostrowski

Janowska 14 a.

Wielmożny Panie!

Jeżeli nadesłany przezemnie przed
kilkoma tygodniami artykuł p. n. „Chyżo"
nie nadaje się do celowego pokaza-
nia Wiel. Pana, to proszę mnie zawiado-
mić, abym mógł go gdzieindziej
zużytkować.
Uprzedzając Pańskiej odpowiedzi, kreślę
się z głębokim szacunkiem
wielmożny Pana
sługa
Kostrowicki
Lwów – Janowska 14. II. p.

2 maja 88.

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

An
Do — До Wielmożny Pan
Zygmunt Sarnecki
Redaktor „Świata"
in
w — въ Krakowie
Szpitalna 40.

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворите ся через оторване пробуравленого края.

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнителну марку листову, обокъ натиснутои.

Ks. A. Rosmus

Warszawa 180

25-VI 07.

(Adres mój: St. p. Wiszniew
gub. Wileńska, pow. Oszmiańki
Bohdanów).

Wielce Szanowny

Panie!

Mamję Ks. Pan,
że z powodu nie-
uskutecznych najpo-
trzebniejszych zajęć
odpowiedź na list
Jego z paździe-

Rękopisem opóź-
nieniem z'ic
Dopiero dziś wyjeż-
dżam Dziękuję za
Tesknawie przesła-
ne mi druki za
wszystkie trudy.
Piszę Ks. Jasiu,
że z d. 1 Lipca „Ber"
przestaje być

do nowego lokalu.
Zaczęłam uczenie
życzenia pomyśl-
nia w nowej sie-
dzibie!
Stosunek do Fa-
chanii wyraźnego
dnia Sylwestra ży-
czenia, wyprawiam
do Krakowa jedno
z moich wiązań

p. t. „Malwy" 7/25
zamówienie następujące:
Cena: 400 – 350 koron.
Obraz ten proszę
zakontraktować z dołą-
czeniem „2 tuki." Upo-
ważnienie do odbioru
załączam.
Do zobaczenia w
jeziorach w Krakowie!
Racz Szanowny
Panie przyjąć mój naj-
lepszy szacunek i po-
zdrowienia

Ferdynand Ruszczyc

Wiedeń 23/III 1859
Starhembergasse № 46.

Tadeusz Rybkowski

182

Łaskawy Panie Dobrodziju.

Jakkolwiek nie mam jeszcze wiadomości o odebraniu mojej rycyminu do Zeg. Pana Ludwiga - piszę jednak prosząc łaskawego Pana o polecenie wypłaty przypadającej mi 20 fl za pierwsze illustracye - Mając nadzieję odebrania tego listu - która zakłóci pobudzenie i odebranej kwoty wcześnie - a oczekując nowego zamówienia będę wyrazu prawdziwej życzliwości i przyjaźni z jaką pozostaję

Sługa
Tadeusz Rybkowski

dostawcy do Pana
do Kwoty
Rybkowskiej
i wręczyć do akt
Leyko Jan

281

Z odbioru odebranych 20 fl. kwitacyi Ks. Sarnie-
kiego Sythowski

d. 29/3 889 r.

Wiedeń 31/III 1889.
Starhembergg. N° 16

Łaskawy Panie! Powyższa 8 rycin[unclear] do powieści
[illegible] [illegible] [illegible] [

Administracyi - wydania pod moim adresem kwoty 50 fl.
— Dzięgu dalszym pismie mam zamiar zrobić
Bilka illustracyi - na pod stronę - większy - co
słowo nawiązuje do tego nadania się tutaj — aby wiedzieli
sami - w tekście illustracye mogły się znajdować —
co jednak do wszystkiego i dyspozycyi Łaskawego
Pana pozostawiam —

Proszę serdeczne pozdrowienia i wyrazy
szczerej życzliwości. —

Cały

Teodor Tyszkowski

Wiedeń 11/IV 1889.
Starhembergasse N° 16.

Łaskawy Panie Dobrodzieju! Nie wydałem
ci tak prędko być Wam potrzebne dalsze
rysunki - bowiem bez tego według życzenia
Łaskawego Pana do dalszego tekstu zabrać
prędzej o nadesłanie dalszego tekstu -
aby na czas wybrać następne rysunki.
Jeżeli jednak terminu ostatecznego zawcześnie
mi napisać po rozrachowaniu czasu
to przeciętnie tygodniowo odchodzi 50 fl.
a cały tydz. illustracyi - i więcej nie
Łaskawy Pan widzę w chętnie
rodzaj nic jeden dodatek extra do
tej nowelki - to jest rysunek bowiem
nie będę liczył jak tylko tekst do
mnie do tego -
podaję mimo jeden mój Łaskawemu
Panu - a niezawodnie - wiadomo mu
ci się zbiorowy Album dla Juliana
Kossaka i pewno to i to będzie
zbiorowa praca prawie wszystkich artystów
polskich - to w to nie wątpię -

obok nie umieścić wielu pod tem
mianem to album ofiarowane zostanie
po fabryce Odmaniec - rozmowi się
Łaskawy Pan z Korfabicem - czy by
dla świata nie oddał reproduktyi
z albumu - Nie wątpię iż publiczność
interesować będzie bardzo ten album
co w nim jest - zwykle takie rzeczy
wstają niecierpliwem dla oczu - gdy
tym czasem jest to najprawdziwiej ciekawa
W każdym numerze świata - pod
tytułem z Albumu Artystów polskich
Ale J Korfabe - wyszła by jedna
Reprodukcya - czyli za Nasz czas
miałby świat zapewniony jeden
lub dwa rysunki z numeru -
Nadsyłanie - nie niebędzie by Korfabem
gdyby nawet za prawo reprodukcyi
wziął od sztuki przyzwoitą 10 fl - i
na to nie wątpię - zawiązuję się
Łączę się ciągle z szczerością się -
Nikt o tem wiedzieć nie potrzebuje

jak bytte pan i Korsak — a wreszcie
mnie by bytte oddał do poprawienia
pisma i do obrachowania publi-
cznemi sprawami w Rzymie —
Świat wtedy poznałby nie jeden
illustracyę — ktoś cicho by mu
powiedział gdyby się o nią upomniał
gdzie wiele jest biedy i nieszczęścia
daj ubogim — Dostawam to jeden
napomnienie do pogłębienia i rozwagi
Łaskawego Pana —
Serdecznie pozdrawiam i życzę
wyraźnego powracania i wyzdrowienia wielu
innym powstałym —

Adieu

Tadeusz Bytkowski

P.S. Zmiłuj się nad moją ortografią
i popraw Wm pan —

I. X Maximilianplatz n° 4.
9/5 1889.

Łaskawy panie Feuilleton dalszy ciąg
tekstu – aby w Numerze z 15 maja
była tylko jedna illustracya – (w Wazonie
która jest łaskawy pan już u siebie –

Inny najtrudniejszy obrazek w ogóle
przeprowadzania się – wyjątkowo za
ważnym interesem na kilka dni na
długi nie wyjdzie nic przygotowanie
będzie – za kilka dni przy illustracyi
kilka w Tekście który jest u mnie
pisany i będzie ich 3 –

Tak mamy zajęcia miałem i
innych kłopotów które się wśród
przeprowadzki zbiegły – innych
stron – a i myśli swobodnej w
pracy nie miałem – teraz po
wszystkiem się – jutem je w dawnym
trybie – jak mniej i artykuł o
wystawie będzie wiadomem wiadomy

Racz przyjąć tutaj pani wyrazy
szczerej czci i
Wam oddany

Wiedeń 12 IV 95
Maximilianplatz Nr 4.

Łaskawy Panie Przysłany rękopis artykułu i w jak najkrótszym czasie będą wydane ilustracje. Artykuł wydanie pierwsze artykuł wyjdzie nie wcześniej jak w jak najkrótszym czasie będą wydane ilustracje. Artykuł wydanie pierwsze artykuł wyjdzie nie wcześniej jak w

Łaskawy sendung pozdrawia

ganz ergeben

Teodor Rybkowski

193

Wiedeń d. 1 sierpnia 1887.

Łaskawy Panie Doktorze! Posyłam Rękopism: jeśliby byłby illustracyj to dużo nie wpłynęłoby więcej tematu z tych arkuszy - na koniec części drugiej musiałaby więc wtedy blisko jeden kilka tysięcznych postaci, a umarłami co tydzień - byłoby wcale dobry akuszy do zakończenia części drugiej tomu -

Wiadomości dalszych czekam tęsknie pozostaję, wyrazy prawdziwej czci.

Jak zawsze

Tadeusz Rydzewski

20/8 1889.
Maximilianplatz N° 4-5

Łaskawy Panie Załączam powtórnie litery C
z esją 8ᵉʳᵉ – jeśli illustracyi i winietki
które mi na koniec się przydzą jeśli nowella
zakończy się siedmiu – jeśli nie to mi się
z nich innych przydzą –

Dyskusyi co wrzucenia matematyi 20 pl.
na akcye o ile mi dyr. Szpero 5 Illustracyi odra-
tuje – ?

Cał. tak zmieniony byłem siedział w
Wiedniu – przez pomieszanie mi prac przy
restauracyi pałacu Finanz Ministerium
(Ministerstwa skarbu) który to pałac jak
Państwu pewno wiadomo – był dawniej
wybudowany siedzibą Księcia Sabaudzkiego –
Obie sentencye rok miałem pomieszane skutkiem
jednej małej byłem zati – tak zwanego Holzy
Gabinetu – tego roku o wiele więcej roboty
miałem przy restauracyi dwóch sal czerwonej
i niebieskiej – chodziło o przywrócenie z
pierwotnego stanu wiedeńskiego malowideł
na tle złotym które uderzowanie są
bardzo bogate obie sale – po 5½ miesięcznej

bardzo uroczej pracy – jakem Ci o ogłoszeniu zadecydowaniem – na ukończenie –

Jeśli Tobie przy o tem zrobić wzmiankę w Kronice –

Czy serdecznem przywitaniu uściskuję Tobie tekstu uwielbi – pozostaję

Cał cały

Wyślemy adres

J. Rydzewski

Wiedeń 16/10 1889
Maximilianplatz nº 4.

Łaskawy panie Redaktorze!

Co prawda z bilkudzinej wycieczki
zastałem dalszy ciąg powieści, w której
razem zrobiliśmy co miesiąc bytność
illustracyjną; ale wiadomości, które dla
całości odsyłam, a które mogą dobrze
sytuacyę w powieści skarakteryzują.

Tym serdecznie pozdrawiam i proszę
jak mnie uważać o dalszy
ciąg lub zakończenie nowelli.
Jak rachunek w biurze wypadnie
to wiecie sami, powinien będzie
Wy Pan o wypłacenie mej należności
10 fl. a conto, po które sama
się w Redakcyi zgłosi.

Z całej uszanowaniem
Ludwik Rydlowski

Wiedeń 31/10 1879.

Łaskawy Panie! - Wysłam rękopism „Bertha“ z dwoma illustracyami - przed odesłaniem jej, chciałem jak Łaskawemu Panu na tem zależy - ale w prawdzie to i Pan Wodzinski opinię nadesłanej nowiny przeczytawszy - za admirał i rzecz - i gdyby nie ta cała ekscentryczna postać dałoby się ją pomyśleć za i jak gdzie najdoskonalszy pokój wiadomy angielski -

Załączam także kilka z mojej teki - „Orkiestra teatralna“ który charakterystyczny dokument dzisiejszy gdzie na miejscu i nabyty podczas pewnego koncertu - jeśli się Łaskawemu podoba to proszę umieścić pod „z teki obrazów S.R.“ wreszcie i głowę charakterystyczną kilka który się w Łaskawego pana znajdą

Wzięcie w Redakcji dnia

ni się bytko Wr. 1.—
Za asiatki — "Lirę" 6 Wr. — za
rhig „Otkicatra" 5 — czyli razem
należeć mi się bytko 10 Wr. — Ubrać
resztę za czterdziestkę się bytko
Łaskawy Pan tak sobie wyobrazi
Resztę Maksa —

Tyle co drobnemu postscriptum:
Reszty dalszych części z naszej
Katarzyny nowelki — to co
prawda w wielkiej cierpliwej
jest do pewnej za rozwlekłość
chociaż się ogólnie podoba — jak
mówiem z biblem w ręku —

Jeszcze na postawienie serdecznego
ucałowania

Tadeusz Rittner

P. S. Radzę aby illustracyę „Polowanie"
nie była tanio sprzedawana — tak
najwyżej za 7/10 złr. — Gdyby się

ubi wiąstkat- pany . odstawić - to
go porty d Warszawy —

Wiedeń
Starhemberg gasse N° 16.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Odebrałem list a w nim kilka potem 15 fl a które dziękuję – za nadesłanie dwóch cząsteczkowych bajek ludowych z których chętnie illustracye zrobię.
Ile zrobię jak najlepiej – oczekuję – i proszę, bo teraz mam więcej czasu wieczorami dokonać zrobić mogę –

Czuję się tu wyrobieniu serdeczne podziękowanie przekazuję jak zawsze Łaskawego Pana z prawdziwem poważaniem i miłej wdzięczności

Pozostaję Sługa

Tadeusz Rybkowski

Sobota 15. 1. 1910

Bronisława Reychter-Janowska

Wielce Szanowny
i Łaski Pani!

Przed kilku dniami
wróciłam do St. Sącza
i list Pana zastałam,
który jednak bystam
zajęta różnemi
sprawami że nie by-
łam wstanie na niego
Panu nie zareagować

list odpowiedzi. –
Z miłą chęcią mogę
sobie pańskiemu
życzeniu i postaram
się [illegible] myślę
tylko dopiero w lutym.
Czy to nie będzie za
późno? – Obecnie my-
ślę się do Warszawy
i mam masę zajęcia.
Adres brata mego jest
„Dwór Krzyżowice"
villa Skiż" – adres
męża mego nie

ruam obecnie. —
Spamy my wkoty to-
cą się ustawienia,
i dopiero dziś mikę co
rusey ómałę rendaeny
pracę „jak perty ru-
cac' pod smuć"
Mitam wkotą Ska-
kowia i nikt mi nie da
ga me wcisnąć dopiero
Kuta. Kaiąc gtupi', i berro
rumuny. Jak tacy lu-
dnie Komprumitują
ntamy narod. — Mie
umiony pan jak

bardzo mnie to zjadło
i jak ogromnie podkopa-
ło zdrowie. — Oto są nie-
spodzianki zawodu. —
Będąc w Krakowie po-
wtórzę sobie Domini-
kańskiego pana
Jezus Dnie Boże za-
cne ściskam i zawsze
z wyrazem poważa-
nia się kreślę

Bronisław Ryszler S.

E. Ryger 205

DYREKCYA TEATRU POLSKIEGO
w Poznaniu.
E. RYGER.

Poznań, dnia 12/4 1903

Szanowny Panie Redaktorze!

Zamierzam jeszcze w bieżącym sezonie wystawić w Poznaniu „Monnę Vannę" w pożądanej przekładzie Szan. Redaktora.

Naturalnie, że to będzie eksperyment tylko dla „koron dorum" i wyjątkowych pewnych artystek. Publiczność nasza, mało jeszcze rozmiłowana w nowoczesnej literaturze, i dla Maeterlincka zostanie jeszcze obojętną.

Muszę także zwrócić uwagę na dochód opłacać agentom teatralnym.

Mam więc nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor zechce podać warunki

za przekład uprzejmie do przyjęcia.
Polecając się nadal łaskawej pamięci
i życzliwości
Z drogi
Wyder.

Nie wiem dopraw[dy] jak podziękować
kochanemu Panu za Jego dobroć
dla mnie — za pap[ier] dni pow[ojenny]
list d Tuwim — teraz i 100 różnych
bukiecików — otrzymałam pow[ojenny]
tylko dwie fotografie
(rysownik będzie mógł
wybrać tę która podoba
mu się więcej i która nadawać
się będzie więcej rysunkowi)
Jednocześnie powyższa Panu
numer Gil Blasa w którym
umieściłem wzmiankę o (4 stronicach)
o Sarcie w Courrier des theatres
mego przyjaciela Bourgeat.
Posyłam także wzmianki do Nowości.
Kobuszewski, gdzie wkrótce pojawi
się. Zapóźno. Ściskam do Pana
Leszka Herman.

Z wielkim szacunkiem
Zofia Kamińska

Nie wiem dopraw[dy] jak podziękować
kochanemu Panu za Jego dobroć
dla mnie — za pap[ier] dni powojennych
list d Tuwim — teraz i 100 różnych
bukiecików — otrzymałam pow[ojenny]
tylko dwie fotografie
(rysownik będzie mógł
wybrać tę która podoba
mu się więcej i która nadawać
się będzie więcej rysunkowi)
Jednocześnie powyższa Panu
numer Gil Blasa w którym
umieściłem wzmiankę o (4 stronicach)
o Sarcie w Courrier des theatres
mego przyjaciela Bourgeat.
Posyłam także wzmianki do Nowości.
Kobuszewski, gdzie wkrótce pojawi
się. Zapóźno. Ściskam do Pana
Leszka Hermana.

Szanowny Panie,

Posyłam Panu sto guldenów
wiadomych, przepraszając najmocniej
że tak późno je nadsyłam. Jednocześnie
dołączam wzmiankę moją o Sinecu
którą pomieściłem w Revue Indépendante
i w petersburskiej „Hołocmex".
Czy dobre? Byłbym bardzo zobowiązany
gdybym raczył
mi napisać kiedy pojawi się mój
portret a jeśli 15-go, to nadesłanie
mi 10 egzemplarzy tego numeru
– naturalnie za moje zwrócę, gdyż
niemam prawa domagać się takiej
ilości egzemplarzy.
Proszę Pana przyjąć wyrazy mojego
najżywszego zaufania i mej
szczerej wdzięczności pokorny sługa
Stanisław Rzewuski

12.

Projicie
per Taurus.

Szanowny Panie,

Czuję się tak bardzo winnym względem Pana, że nie wiem dosłownie jak list ten rozpocząć. Oddawna powinienem był podziękować Panu podwójnie - najpierw za tak serdeczny list pański z powodu śmierci mego kochanego, biednego ojca, list który wzruszył mnie głęboko. Zapewne, jako wierzący chrześcianin, mam nadzieję że Bóg powziął tę ciężką, okrutną, niezrozumiałą dobroć [illegible] do Siebie, aby obdarzyć ją nowem i lepszem życiem - ale rozstawanie się z tymi, których znaliśmy i kochaliśmy w doczesności, zawsze tak ciężko i smutno, niezważając na pociechy jakie wiara nam udziela - ale współczuję takich natures d'élite jak Pan, ludzi których szanujemy

jak ja Pana szanuję i umiłowałem,
jest takie otwarte. Z powodu tego
nieszczęścia, musiałem Paryż opuścić
na mieszkanie zrobiłem wielki podróż,
chorowałem – jednem słowem nie
zagłaszłem nikt podziękowań Pana
listownie za zeszyt i przyjemność jaką mi zrobiłeś umieszczając
mój portret w Suricie, Rodzaj
Ah mieux vaut tard que jamais
– przyjmij więc teraz, Kochany
i szanowny redaktorze, moje najserdeczniejsze
podziękowania. Bądź Pana uprzejmy
jeżeli w kilku słowach odpowiesz
mi, abym się dowiedział że mi
Pana przebaczasz moje niedodawanie długie milczenie i
przyjmij przy tej okazyi mego najgłębszego szacunku i mej gorącej uprzejmości

Stanisław Rzewuski

Stanisław Rzewuski

Dołączam 10 reńskich za wysłanych mi
10 numerów Suricia gdyż naturalnie
nie mam prawa wymagać darmo od
redakcji takiej ilości egzemplarzy.
Nie otrzymałem numeru Suricia 1-go
Czerwca. Bądź proszę o wysłanie mi
go a także i dalsze nadsyłanie pisma na adres
Pana mi do Paryża, 12 rue de Havre, 12

213

Szanowny Panie,

Posyłam Panu z listem niniejszym wzmiankę która pojawi się dzisiaj o „Sweet" w bardzo wpływowej tutaj gazecie „L'événement" mającej 20,000 prenumeratów i rywalizującej z Figaro, Gil Blasem i innemi bulwarowemi pismami. Byłbym oddanem stosunek do prośby pańskiej wydrukował tę wzmiankę w piśmie w którem mam znajomych ale cały ten czas byłem chory, prawie bezustannie leżałem — teraz, chwała Bogu,

Jeszcze raz dziękuję Szanownemu Panu za zamiar
który mi robisz drukując w swem piśmie „Don Juana"
ale czy nie mógłbyś Pan mi napisać kiedy mniej
więcej, gdyby miast mogła pojawić się drukowana,
to jest czy wiosna powieść: „Tego potwora, dwa,
trzy miesiące lub wiele! Czy to „Tego" powieść?
Czy gdyby skończona w Maju, naprzykład?
Chciałbym zresztą być jeszcze w Paryżu, kiedy
sztuka moja zacznie się drukować, bo z Zimowa
wtedy umieściłbym z jej powodu reklamkę
o Świecie w pismach Ludzkich mniej zgadzających
z tamtejszem Tatkami pisząc, myśl nowych utworów.
Chciałbym koniecznie przyjechać na premierę mej komedji
„Cudze dzieci" w Krakowie – jestem pewien że kilka
podobnych mamy takiemu znawcy literatury i sztuki jak
Pan – ale boję się okropnie zimna – napisz mi Panu melkie a wasmrozy?

mamy daleko lepszy, i prenumerata moja cofnięta w tym bytu pożyczona Ojcowskiego interesu. Nie bądź pan w pretensji za to że wzmianka taka krótka: tylko dzięki tym osobistym stosunkom umieścili nawet tak krótką wzmiankę, komu innemu odmówiliby stanowczo, to znaka jest kochanego Pana obojętność ~~pan~~ takiego do wszystkiego co obce, a w dodatku, element polski w danej chwili nie ponada miła we Francyi. I tak musiałem dużo i długo prosić, ale mam nadzieję że jeśli Pan Bóg pozwoli, wrócę do zdrowia w krótkim czasie i jeszcze w pana pismach gdzie mam stosunki umieszczę takie wzmianki. Redakcyi Świata chodzi przecież głównie, ja się dziwię o to, aby mogła napisać w Kraju, i w innych gazetach

„pismo nasze i w Paryżu zwró-
ciło uwagę: oto, między innemi
co pisze o nas „L'Evénement"
i przetłumaczyć moją wzmiankę
— bo u nas przecież nikt prawie
nie czyta pism paryskich, a zatem
czy wzmianka była długa czy
krótka, nikt tego kontrolować
nie będzie, lecz fakt że pismo
było poczytne i podobało
się w Paryżu — będzie niezapo-
czony. Wydawcy „L'Evénement"
(„Gil Blas" (gdzie wkrótce
umieszczę także wzmiankę o Surii)
powiedzieli mi wyraźnie: albo
dla pana, przez przyjaźń, umie-
szczamy tę wzmiankę, jeżeli zaś
chcesz pan tu coś umieścić to
jak [illegible] reklamy opłacone
[illegible] wtedy zapłacić za krótki
artykuł po 20 franków za wiersz
(w Figaro po 40) — a więc tysiąc
franków za krótki artykuł
w 50 wierszy. Czy to warto kiedy
ja Panu darmo tyle pism mam
umieścić wzmianki które żadnego
celu? Za tydzień zgłoszę się znowu.

Szanowny Panie,

Dziękuję z całego serca za pamięć
o mnie i naturalnie z najwięk-
szą się zgadzam, by zostać
współpracownikiem nowego
pisma, mającego wychodzić
pod redakcją tak znakomitego
i wysoce utalentowanego pisarza
jak Pan – będzie dla mnie
prawdziwym zaszczytem.
Nie mogę wtrakcie obecnie Panu
artykułu o Becque'u, gdyż
studjum moje o bym pisarza
było już wcześnie w Kurjerze
wydrukowane w dodatku
do Warszawskiego Przeglądu
tygodniowego, ale

Ty ze swojej strony [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Pro 24 Dajowac mes [illegible]
wyjazd mego [illegible] nadsyłany sługa Stanisław Rzliński

czekać będę Pańskiej odpowiedzi z gorączkową „autorską" niecierpliwością. Proszę mi szczerze zdanie napisać. Jeżeli mój „Don Juan" nic nie warty, mówię znowu do mego kochanego realizmu — zostaję tutaj do 30 Października ruskiego a więc do 12-go Novembra wanego; czekam więc będę odpowiedzi Szanownego Pana jeszcze tutaj; potem jadę wprost do Paryża 12 rue du Hâvre, gdzie zyję, jeśli Pan Bóg pozwoli, cały czas i gdzie mam dość uzasadnione nadzieje wystawienia sztuki po francusku. A propos Faustyna Ktoś Szanowny Pan tak świetnie wystawiłeś była dyrektorem krakowskiego teatru była grany temu parę tygodni w Aleksandryjskim teatrze — w ruskim tłumaczeniu — w najlepszym petersburskim teatrze — i doznała świetnego literackiego powodzenia. W przyszłym sezonie po ruskich grają tu będą takie „Bez pieniędzy". Ale Pan Ktoś zawsze lubiłeś „Faustynę" z przyjemnością powtórzę się jej powodzenie zapewne zagranicą. Daj Boże Boże aby na miejscu Francuzi takie powodzenie

mogę sie miało obacze' Szanownemu Pana
inny artykuł, chociaż nie za pieniądze,
ogłoszę, numer. Właśnie pieniądze tom.
mości stud jów Krytycznych —
Wybrałem najlepsze, te które były
opublikowane w „Przeglądzie“ wydaję
oddzielnie w Warszawie, tak że myślę
zostać tutaj znanym szerszej
publiczności jako krytyk literacki,
mile mi będzie dalej analizować
„młodą Francję“ (jest to tytuł
mego zbioru studjów Krytycznych)
w paryskiem piśmie, gdzie tematów
autorów godnych analizy znajdzie
się zawsze dosyć w naszej tak
podobnej nam obydwom znanej Francji.
Śmiem się zaproponować
Panu jeszcze następującą kombi-
nację: mam poemat drama-
tyczny p. t. „Ostatni dzień
Don Juana“ według mnie
posiadający niewątpliwe
zalety literackie (szczególnie
stylistyczne) czy nie zechciałby
Pan zamieścić tę rzecz w
swoim piśmie, płacąc mi za
tłumaczenie, zaczynając od 1-go (pierwszego numeru)

Szanowny Pan Stanisław Przybyszewski
Berlin W. Potsdamerstr. 27 bis

Naturalnie, nie proszę o żadne honorarjum - zaszczyt być Pańskiem pismie będzie dla mnie najwyższą nagrodą.
Jest to poemat filozoficzno-romantyczny, wcześniej obrazek Krótka i zwięzła rzecz, wystąpuje w niej legendarny Don Juan w świetle nowej filozoficznej teorji - jako pierwsza próba moja w tym rodzaju może to zająć, ja sądzę, i zaciekawić publiczność. Rzecz ta znajduje się w Krakowie u pana Apolla Lubicza Który grać jej nie chce
Zatem, jeżeli ~~[illegible]~~ Szanowny Pan znajdzie mój projekt możliwym, proszę wdać się do pana Lubicza, pokazać mu ten list i odebrać u niego rękopism mojej sztuki.
Jeżeli i Pan znajdzie ją chybioną - wtedy n'en parlons plus, schowaję ją do teki raz na zawsze i przyszłej Pańskiej artykuł krytyczny, jeżeli zaś znajdzie ją Pan godną umieszczenia w nowem piśmie będzie to dla mnie zaszczytem i przyjemnością prawdziwą - Wkrótce więc będę miał przedrukowane dzieło Pańskie, a to już dla mnie wiele znaczy.

12 rue du Havre.

Szanowny Panie,

Tysiąc razy przepraszam za długie milczenie, ale najpierw podróżowałem dość wiele ostatnemu czasy, powtóre byłem, z powodu rozmaitych rozbitych okoliczności, pogrążony w najgłębszej myślowej nicości i nie miałem siły ruszyć pióra do ręki – nakoniec, i to głowna przyczyna – obracałem pewien adres, nie wiedziałem dokąd mam pisać. Obecnie jednak, przysłano mi pewny numer Świata i spieszę napisać kilka słów, aby wyrazić Kochanemu Panu moją wdzięczność i prawdziwe uwielbienie –

pismo znakomicie redagowane,
zajmujące i użyteczne, i co do
treści, i co do zewnętrznej formy
wydawnictwa. Z przyjemnością
prawdziwą przeczytałem ten
pierwszy numer i bez komplemen-
tów, jakiem Szanownemu Panu
za takiego z ilustrowanego pisma
nie mieliśmy dotąd w Polsce.
Jest to zupełnie europejskie
czasopismo. Widokiem zaszczytem
byłoby dla mnie być współpracow-
nikiem pańskiego pisma, raz
jeszcze to powtarzam — czy mam
prosić Pana jakiś krótki
korespondencyjny artykuł z
Paryża? Jakkolwiek bardzo zajęty
mnemi pracy, z przyjemnością podejmę
się tej pracy. Pomiędzy nią jednak
proszę Kochanego Pana o zaniechanie
wanie mnie w rzędy prenumeratorów.
Wielkie prace które teraz odbywam
umieszczę w pismach numerach

nie znajduje wcale mego „Don Juana“.
Jeżeli Szanowny Pan uznałeś może
tę pracę (której braki i mnie dobrze
znane) niestosowną dla pisma —
bynajmniej nie będę w pretensji,
za tę zmianę w scenie dramatu,
lecz będę prosił Pana uwiadomić
mnie czy Don Juan wcale nie
pojawi się w „Świecie“ (w takiem razie
wydam ten dramat w broszurze) lub
takowe uwiadomienie mnie kiedy
będzie Pan mógł umieścić
gdzieś w piśmie! Czynię to
dodatku potrzeby ostatecznej
która teraz wychodzi.
W każdym razie, chociażby Don Juan
został odrzuconym, proszę być pewnym
że zostanę szczerym wielbicielem
i przyjacielem „Świata“ i że wcale nie
życzę Panu szczęścia pomodzenia
odemnie. Bytem i zostanę zawsze
wielbicielem pańskim i nie jestem
niczyjego uznania wszystkie dowody życzli-
wości które doznałem od Pana, proszę
przyjąć wyrazy mego najgłębszego
szacunku

Stanisław Orzeszkowa

Czyby mogł pani o pozyskanie mi Swiata, Havre
do Paryża. Adres mój: Paris 12 rue du Havre.
Jak tylko wrócę do kraju, zaraz wydrukuję gorąco popierane
przez tego pięknego pisma. I gwarantem jestem
Pan artysta Kulik. Który umieszczony od dość
dawna w „Nowościach“ petersburskich ani
którym znajdzie Pan jeszcze oddźwięk swego
głębokiego talentu i najszczerej sympatii
do całej działalności literackiej Szanownego
Pana. Będę czekał odpowiedzi z uwzględnieniem
adres mój 12 rue du Havre. Czy życzy Pan
abym znowu umieścił małe wiadomości
o pieniądzu nazwisku Swiata w moich
Nowościach!

Warszawa, d. 25/10 1887 r. 219

Władysław Laborski

„KURJER CODZIENNY".

Szanowny Panie!

Jakkolwiek jestem bardzo zajęty, przyjmuję chętnie Pańskie zaproszenie do współpracownictwa w Świecie i będę się starał ile możności najprędzej zdobyć dowód, że program był wielkiego sympatycznym ale rzeczywistym i o ile siły pozwolą pewną pracą współpracownictwem

Łączę wyrazy poważania i życzenia sukcesu

Jestem Panu sługą

W. Laborski

Jan Nepomucen Sadowski

221

Księdzu Janu

serdeczne dziękuję za przysłany mi
Świat i Nowy wyraz dawnej
przyjaźni i pożądanego pożą-
dania.

Przyjaciel i Sługa
Jan Nepomucen Sadowski

Kraków d. 13 Czerwca
1879.

Janusz Ładowski

223

DYREKCYA TEATRU HR. SKARBKA WE LWOWIE.

Lwów 5. paźdz. 1887.

Wielmożny Panie!

Udaję się do Wielmożnego Pana z prośbą o łaskawe nadesłanie, ile możności najspieszniej, egzemplarzy o których Wielmożny Pan mnie w Kraldowie wspomniał a p. Bargerowi do Krynicy pisał, – a mianowicie: 1.) „Gotte" i 2.) „Durand i Durand". Egzemplarze te zechce Wielmożny Pan przesłać za pobraniem powrotnem po 40 kr. r. jak to Wielmożny Pan w pokwitowaniu sam ustanowił. –

P. Barger uprasza Wielmożnego Pana o łaskawe przysłanie mu do przejrzenia innych egzemplarzy których Wielmożny Pan posiada – a skoro je uzna za dobre dla naszych stosunków scenicznych – należytość przypadającą natychmiast odeszle.

Przesyłając o łaskawą przychylną odpowiedź
piszę się z głębokiem uszanowaniem
Wielmożnego Pana
sługa
Janusz Jaworski
sekretarz

Jamun Sadovshi

O. Zalonska

Majd ha lagy.

Budapest d 30 Xi 88

Gyár-utcza, 23 k.

Szanowny Panie!

Jui pisząc w d. 8 grudnia list, przerwano
korespondencyę i „drabiarzi" do „Świata",
czułem się bardzo niezdrowym; jakoś, gnieniu
mię wcale nie omyliło; i oto, po tygodniowej
ponownej chorobie, powracam pomału dopiero dziś
bronę pióro do ręki i kompletam ze zgrozą
myśl, by się Pan. Pana zapytać: czy „powiastka
muszą zużytkowaną zostałą, i czy mogę
Pan. Panu nadesłać sprawozdanie z odbytego utworu dramatycznego Jokai'a, oraz
z najświeższego posiedzenia węgierskiej Akademii Umiejętności? która coraz bardziej dla
mnie

ob

Czytelników swych, polskie dr. opracowania wybiera i nadsyła temata? i t. p.

Zatrzymam przy nadesłanej „Balladzie"; jest to drobny wzięsek z obszerniejszej pracy nadesłanej, wzięty z przegadanym autorem dzieła „oraz „Zachwycenia i Błogosławieństwa" — pragnę. Powtarzam nie otrzymałem żadnego z tych „Kwiatów", nadesłanych jeszcze wiele. Jego tendencji i nadsyłanych czy w całym duchu jest on redagowany? Sądzę, że nadesłane drobiazgi, gdyby nie krótkie pochlebnych zapewnień o pismie Hlasbrenem w najprzyszłych dziennikach naszych?

Między nadesłanej znalazłem pewną wzmiankę w pismach tureckich, których jestem Korespondentem. Bez zgadzenia się wcale Hasbrenem na to i bez pisma, czytać to uważam za nadsyłanie, za pewnik i nadesłane.

W nadziei, że wszystkie powyższe wątpliwości Szanowny Pan rozjaśnił mi

się

racyi, [illegible] zapewnienie wysokiego szacunku
i zaufania [illegible]

Jarowicka

PS. Gdy by ponowiącego się „Balladę" Hr. Jo-
kochkolwiek względów, zamieszczona
w „Kwocie" być nie mogła — w takim
razie najuprzejmiej o takowy zwrot
tekstu uprasza się.

Stanisław Tarnowski

227

Włoclawek 12/5/87.

Szanowny Panie

Wychodzę z Lubelskiego a nawet mieszkając niegdyś niedaleko Sz: Pana mam zwyczaj znać Go oddawna chociaż nie osobiście co mnie ośmiela względem prośby którą w obecnej chwili do Sz: Pana zanoszę. — Znana jednak szperaj może Sz: Pana ubiegnuje mnie co nadzieje że Sz: Pan przyniósł mi znać „Franciszkowi" w swoim przekładzie. Gdyby rzeczywiście nadzieje moje nie były płonne to zaszczyt Sz: Pan zaniadomić mnie o tem Zaskanie w kilku słowach

Raczy mi Ks: Pan wybaczyć
że go trudzę moją korespon-
dencyą, ale zmusza mnie do
tego potrzeba.
Załączając się pozostaję z wzglę-
dem Ks: Pana uprzejmej odpowiedzi
z doskonałem
Szanowski

adres

Stanisław Szanowski
dyrektor Teatru
w Włocławku
Gubernija Warszawska. —

Antonia Schulz

229

OSTERN

Wesołych świąt i
wszystkiego dobrego i pięknego
życzą z pełnego i całego serca
Leonhilienfeld Antonie Schulz

PLENTL MARY MILL GRAZ — Nr. 191

Post-Karte.

An

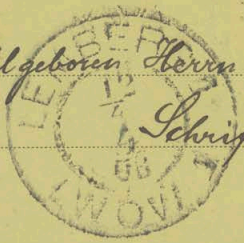

Wohlgeboren Herrn Zygmunt Sarnecki

Schriftsteller

in Lemberg

ulica Akademicka 18.

Herzlichen Glückwunsch zum neuen Jahre
sendet

230

Antonie Schulz

Schauspielerin am k.k. Hofburgtheater

Wielce kanonowy Panie. Święta i Nowy Rok;
kto na obczyźnie bliżej te dały odczuwa
i myślą się zwraca do najmilszych, do tych
których by pragnął najgoręcej widywać.
Pozwoli mi przeto kanonowy Pan, że w
krótkiej tej świąt przerwie dla kanon-
nych Pańskich życzeń wszelkich pomyśl-
ności. - Jak się kanonowi Państwo czują
w Zakopanem? Jak zdrowie? Czy Pani
pisze w robocie. Literatura polska czeka na
nie niecierpliwie!. Tam to w Szwajcarii z

Prof. Dr. Ignatz Judycki
Kanonik Kapituły Przemyskiej
Przemyśl
Grodzka 15

Adresse de l'expéditeur. - Texte.
Adresse des Absenders. - Text.
Indirizzo del mittente. - Testo.

Adam Siedlecki
Château d'Oex
villa Frivet

Carte-postale
Union postale universelle.
Weltpostverein. Unione postale universale.
SCHWEIZ. SUISSE. SVIZZERA.

Monsieur
Mr. Sigismond de Sarnecki

Zakopane

via Cracovie, Pologne-Aut

26 VI. 12

Margate (Kent), 6 Dalby Road

26. VI. 12.

Szczodry i Drogi Panie!

Boję się, że moja kartka, wysłana z Warszawy, gdzie byłem przez kilka dni koło Trzech Króli, nie doszła rąk Drogiego Pana. Donosiłem w niej o zmianie adresu w Châteaux d'Oex. - Niebawem ~~wracam~~, po tej karcie, - powróciłem do Szwajcarji i miałem zamiar, jak to zapowiadałem, zaraz napisać list. Rozpoczęła się jednak dla mnie seryja utrapień, które tych ciężko zmieniły i ciągnęło się niemal do czerwca.

Z Châteaux d'Oex przejechałem do Bouveret nad Vevey - a stamtąd popłynąłem się tu do Anglii nad morze, by warunki klimatu

tyczne b. dobre połączenie z możliwością poznania Londynu i Anglii.

Zapytywał mię Pan, drogi Janie o warunki pobytu w Szwajcarii. - Przechodzi ona, jak cała Zachodnia Europa ostrą kryzys ekonomiczny. Z miesiąca na miesiąc ceny rosną, w wielkich artykułach zatrważających. Mogę powiedzieć, że w klasycznym tym kraju krów - brak mleka do picia, bo wszystko mleko wykupują rosnące coraz bardziej fabryki czekolady. Za ten litr mleka o 25% droższy niż u nas. Mięso mniej więcej w takiej samej cenie, jak w Krakowie. Jarzyny trochę tańsze. Owoce zaoszczędzenie, w porównaniu z Zakopanem, można

mieć na mieszkanie, gdy je
ją wynajmie na cały rok.
Przewaźnie to jednak wnętrza
z kominkowym jeno systemem
ogrzewania. Centralne ogrz-
wanie czy kominkowe kosztu-
je zawsze bardzo drogo, bo
czy koks, czy węgiel o 75% droż-
szy niż w Austrji. - Ale na-
dewszystko rozmarzają w kwat-
tarji francuskiej ludzie. Coraz
gęściej dam od rumunów,
które emigrują za Francji
i od Włochów, z których tu
w kwaterze zostają tylko ich
złe cechy, podczas gdy wroś
Włochy zostawiają gdzieś w
okolicach Simplonu i St Gotharu.
Pozatem tocyalizm we wnętrzu
swoich z tych pod względem
moralnym przejawach czyni

w charakterze zbiorowym zatra-
rające upustoszenia. Po Helwecji
Jana Jakóba została tylko lege-
da!

Lepiej, pod tym względem, jest
w Szwajcarii niemieckiej. Ujmu-
jące na mnie wrażenie uczy-
nił Berne. Mojca się swobodnie
porozumiewa po francusku, więc
się jest wolnym od stwarzającej gwa-
ry szwajcarsko-germańskiej -
a pogłosy społeczeństwa jednak na-
ogół uczciwy. Przytem nadzwy-
czaj się miło budzi to miasto,
bardzo wiele pogwieconości
i natury w samym mieście.
O starym szlachetnym Berne
nie mówię - bo go Drogi Pan
Zna.

Gdzie mi się jednak i nam wszystkim mieszka z całą przyjemnością to tu w Anglii. Mamy pensyonat za 10 szylingów dziennie, to znaczy 10 za 3 osoby, przy dłuższym pobycie redukuje było by do 8 szylingów. I jakaż na kontynencie angielskim różnica kulturalna ludzi w porównaniu ze krajowcami!

Porozumienie językowe z początku było utrudnione, ale potem zaczyna się rozumieć ich niemiłosierne zjadanie tłuszczu. O ich uczuciowości, powiedziałbym nawet rycerskości — i to we wszystkich warstwach — nie ma co pojęcia, gdy się dłużej wśród nich nie mieszka. Oni są tacy, jakich widują francuzi.

Oczywiście nie dorówna Anglik francuzowi w świetności umysłu - ale charakter brytyjczyka jest gruntowny. Dzisiaj już chyba rodzi zgorszenie solidarności wobec człowieka. Trzeba tylko dodać: wobec człowieka który stanął nogą na wyspy. Na kontynencie Anglik nie daje wyobrażenia o swej ojczyźnie. Chociaż, gdy się i tam do niego, do jego przyjaźni [stara] zbliżysz, to ta przyjaźń w stopniu nieocenionym. Miałem tego przykłady już w Szwajcarji.

W teatrach bywałem mało, to com widział - bardzo mierne. Odwiedziłem tylko Beer-

bohma. Treć, którego znałem z Berlina, widziałem z nim więc to o polskich teatrach. Czytywałem też nie jedno zdanie i nie jeden fakt Drogiego Pana, z dziejów naszego teatru. - Nad naszemi nieporozumieniami dla nauki rozumowani w „Artie" - zwłaszcza na Brackiej, rozmyślam nie raz i z rozmyślaniem łączę podziękowanie za tyle zwiastek, które od Drogiego Pana odebrałem. Żałuję nie zbiera, że one nie składają się w „Pamiętniki Zygmunta Sarnechiego". Tak by nam w Polsce jak teraz, dziś, trzeba było tych wspomnień, prowadzonych

świętym i wytwornym umysłem Sanktis. Ileż by one wniosły orzeźwienia w chaotyczną chwilę, w którą popadliśmy!

Mojego pobytu za granicą już nie długo, na pierwszego października muszę wracać do Krakowa, albowiem od tej daty obejmuję feuilleton w „Czasie".

W ostatnich tygodniach spotkał mię cios prawdziwy, śmiertelna choroba. Tak mi ręce kleciły się ze mnie, że nawet nie mogłem być na pogrzebie.

Przesyłamy obaj dla Krakowczyka Sanktis wyrazy gorącego współczucia i słowa szczerego uznania — jeremu oddany

Adam Siedlecki.

Kraków, „Czas" – 13. I. 13

Drogi i Ceigodny Panie.

Kiedy, ii. którego roku drukowała „Gazeta Narodowa" tę powieściową nowelę Drogiego Pana wiązkę? Pobudka mi ona do mojej gawędy jaką mam wygłosić o roku 1863.

Przy tej sposobności bardzo bym był wdzięczny, za wskazanie mi jakiego wydanego utworu, odnoszącego się do 63 r. Za uwzględnieniem Bolesławity, Asnyka, Lubińskiego, i po nich dopiero dzisiejszą generacyą Żydka, Hugo etc

Wspominając uczynione o fragmencie z „Nad Niemnem". — Wrogi mi kolaboracji, że tak obarczam brutalnie [illegible] niepogrzebanej Cnigodnego Pana, ale tak się jest przyzwyczaiłem tłumaczyć. To za drugowyrok w moich oczach [illegible] arbitrujących!

Najuprzejmiejsze kłony, powodzenia i wzory rozumu dla obojga Państwa

oddany jeremi Stuga

Adam Fiedler

„Rozmaitości". Warszawa

Drogi i Szanowny Panie

Czy mógłbym liczyć na to, że Wielce Szanowny Pan w Sprawie Kornicza przyśle Szkicera: „Il ne faut jurer de rien". Gdyby to było możliwe, to uprzejmie prosiłbym ten list za formalną umowę i możliwie najprędzej przysłać akt I. Przeczytam oczywiście odrazu Skrobiego w oświetleniu Sprawiedliwości. Skłaniam się tego lepiej nie zrobi od Szanownego Pana. Chciałbym tę komedyę

wystawić w Warsz. wiec poś.
jeśli nierobiony. Honorarium
zwykłe u nas 100 rubli.

Proszę krótkiego o słów
odpowiedzi - i zostaję wraz
z wyrazami najgłębszego
poczucia życzenia moje
powodzenia dla obojga
Państwa kochanych

Jestem oddany Wam
Władysław Hedeck

9. I. 14.

DYREKTOR
Gabinetu i Komedji
Teatrów Rządowych Warszawskich.

14.I.14.

240

Szanowny Panie Dyrektorze!

Najuprzejmiej proszę o łaskawe przysłanie przekładu: „Nie igra się z miłością". Kopji moje za mało.

Wystawimy.

Serdeczny pokłon i wyrazy najgłębszego szacunku

Adam Siedlecki

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.
KARTA POCZTOWA.

Wielmożny Pan

Zygmunt Sarnecki

Zakopane

Dom postowy

7 II. 14

241

Warszawa, „Rozmaitości"
7. II. 14

Czcigodny i drogi
Panie!

Najserdeczniej dziękuję za „Je ne sais jurer de rien". Przekład cudowny, czyli normalny, gdy wychodzi z pod ręki Zygmunta Sarnechickiego. - Sokiewicz prezes jest w Petersburgu, a bez niego machina stoi, więc na razie wysyłam z prywatnego mego funduszu pięć na 250 koron, czyli ± 100 rubli i proszę Cię o pokwitowanie, bym na nowy rok mógł sobie ściągnąć z kasy

Teatrów tę kwotę.

Pozwoli mi moje Credo
Pan że kopię zrobię odpis
„On ne badine pas avec l'amour"
by mieć gotowy egzemplarz,
a gdy przyjedzie pani Solska,
zaraz wyślę należność 100 rubli. To przeprowadzenie bowiem obu przekładów zabrałoby dłuższy bowiem okresu. W każdym razie przed 1 sierpnia będzie to niezbędne.

A cóż by Szanowny Pan powiedział na myśl wydania tych przekładów w książce? Zakrzątnąłbym się koło tego. Wiele za to wziąć by mi nie dali, ale i to coś lepsze od nic.

Można by naprzykład wydać w formie „Mur", płacą tam po 20 rubli za arkusz i po 10 kop. za wiersz pojedynczy. Trzeba by jednak moje przetłumaczyć jedną jakąś komedyę lub przynajmniej (o ile jest?) — nie pamiętam, wówczas wyszłyby trzy tomy ± 15 arkuszowy, czyli 300 rubli. A moje Brzegady Pan już na pięć tomów nawet nie trzeciego wykarmi Marjanny!

Bardzo żałuję przez wrzesień to pod rozwagę?

Załączony czek opiewa na Akc. Bank Związkowy w Zakopanem

Zawsz najserdeczniejsze pozdrowienia Adam Siedlecki

Warszawa. „Rozmaitości"
9. III. 14.

Czcigodny i bliskie Drogi Panie.

Nie odpisałem odrazu, bo jakoś tak miałem się porozumieć się z p. Lorentowiczem, a nie zawracać się to daje zrobić odrazu.

Otóż rzecz się ma tak: Muzy wydają w tym roku „Lorentowicza" nie dają im miejsca na drugim tomie Wasyla. Ale przemyśliwam nad tem, ażeby to tam koniecznie wydać z innej jakiejś kombinacji edycyjnej tu w Warszawie, a tedy przyniesie Drogiemu Panu zawrzeć więcej, niż z Wiedzą tu

Zuckerkandla. Proszę więc jeszcze o cierpliwość na jakiś czas, a ja się postaram, by był najkrótszy. Dziś porozumiem się z Morkowicem.

Łączę wyrazy najszczerszych uczuć i mego kornego pozdrowienia - Pani uniżony nie zgrzeb pogłosu

Sługa

Adam Siedlecki

Wanda Siemaszkowa

Szanowny Panie Redaktorze!
(Kochany Panie Tymoteuszu!)

Życzenie spełnione — mówiłam z p. Myszugą i sprawa stoi na najlepszej drodze. Warunki Myszugi, bo są pewne, są następujące: primo — uzyskanie pozwolenia od Dyrekcyi należy do prosrzego tj. do Szanownego Pana; secundo dzień koncertu musi wypaść w dniu nieparzystym

przez operę; Recio — arje,
które ma śpiewać prosi
aby były mu natychmiast
przysłane, a w razie gdyby
nie odpowiadały jego głosowi
i gustowi zmieni na inne,
przez siebie wybrane. —
Czy projekt ten da dalej,
czy też ma być zmieniony,
bierz na wiadomość. Pana
do Mysangi, aby nie pozwalał
mnie o mięszanie się
w nie twoje sprawy. —
Jeżeli w czem Rolwiell

Twoj

przyczyniłam się do
ułatwienia zadania Pa=
nowemu Panu, sprawia
mi to wielką radość.
Przy tej sposobności
przesyłamy obojgu
Państwu serdeczne
pozdrowienia i przy=
pomnienie że niesekanie
nasze w razie Ich pobytu
we Lwowie jest na
Wasze usługi.
Szczere życzliwa i
z głębokim szacunkiem
Lwów 7/11 93r. Wanda Lieu

Henryk Sienkiewicz

Rzym, 14 Listopada 87 r.
Via Gaeta 7.

247

Drogi i Szanowny
Panie Zygmuncie.

Z kolem serca kreślę te słowa. Widzę — niestety — odmówną... „Kłosy" zamówiły już dokoła z gęsty reprodukuje z najnowszych prac moich: muszę więc dotrzymać danego przyrzeczenia. Mam jednak nadzieję że przyszłe Twoje list będzie mógł Świata uszczęśliwić tą drobną

przysługę. Na ten raz mogę
tylko przestać najszczerze
życzenia powodzenia pierwszemu
pismu illustrowanemu w kra-
kowie oraz serdeczny uścisk
dłoni jego Redaktorowi.—

Życzliwy Sługa

Henryk Siemiradzki.

2 VII 88

249

Drogi i Szanowny
Panie Zygmuncie!

Z obrazów wystawionych obecnie w Krakowie żaden się nie nadaje do „Świata". Jeden z nich — fotografowany w Berlinie i do tych nie mam już prawa. Inne znów nie fotografowane jeszcze wcale — i tych nie mam zamiaru fotografować w Krakowie. Zechciej

Za „Światłość Zdroju“;
odbieranego regularnie.

Rzym, 2 Lipca 1888 r.
Via Gaeta 1

Pan ukroił się w cierpliwości — a nie omieszkam przysłać przyrzeczonego „Świątowi" rysunku.

Dużo czasu zabrała mi choroba, ale teraz znów zabrałem się do pracy. —

Przyjm Drogi Panie wyrazy głębokiej uszanowności za słowa współczucia wraz z serdecznem uściśnieniem dłoni od szczerze Ci oddanego

A. Siemiradzkiego

55

Via Gaeta I. Rzym, 8 Lipca 88 r.

257

Drogi Panie Zygmuncie!

Nadesłano mi z Krakowa Numer „Czasu" z recenzyą wystawionych obecnie w Sukiennicach płócien moich obrazów. Autor artykułu składa braki, jakich się w nich dopatruje na karb jakiegoś „chwilowego zniechęcenia" które — wyznaję nadzieję, jest przyjacielem; w każdym jednak razie uchodzi

iż żaden z nich nie jest na
wycokości „Świecznikowa"
lub „Tonica wodna" mierzą.
Nie mam przeciwko
krytyce — chociby ostrzejszej
jeszcze. Boli Ten, jedynie
przeziercający z recenzyi
przeświadczenie iż wymie-
nione okręty świadczą o
jakimś upadku we wsze,
we wszelkich artystycznych
zasobach; można by tak dy-
dzić o każdym artyście
biorąc kilka drobniejszych

jego utworów i przypuszczając
że są one całkowitym wyra-
zem jego twórczości z danego
okresu. Chodzi mi więc bar-
dzo o to aby za pomocą przy-
powieści dotrzeć do naszej publicz-
ności przekonanie iż obrazy
wystawione są tylko małą częścią
mojej pracy z lat ostatnich
której podstawiony, - prawie
wyłącznie odbyszenie obrazy
wykonane na zamówienia
przez rząd rosyjski. Tak, do
wielkiej - największej po Kazań-
skiej /petersburskim/ cerkwi Zba-
wiciela w Moskwie o wyko-
naniu 7 malowideł ściennych

do tej biblii „Wiedzie Pawła
do wielkiego Ołtarza. — Następ-
nie, — pomimo wskazany rodzaj
kiego Dziennikarstwa okazano
go na mnie za dawaniem
„Świecznikowo" do Krakowa
— Zarząd Historycznego Muzeum
w Moskwie zamówił u mnie
dwa historyczne obrazy / dwóch
jak Świecznik. / do sali Starożytności pogańskich. Obrazy te malowane sposobem enkaustycznem a zatem nie nadające się do przewożenia, — nie dawane zresztą publicznemu.
Następnie, — obraz mój

„Chrystus w domu Marji
i Marty" – nabyty przez
Petersburską Akademję
12 tuk Pięknych – również
nie znany jest Krakowowi.
Ogłoszony plakat „Jutrzenka"
wprost z pracowni
wysłany został do Peters-
burga p. Nieczajeff – Mala-
nowi na zamówienie które-
go został malowany. Kilka
płócien posłało do Ameryki.
Wyliczyłem to wszystko
aby dać drogiemu Panu

materyał który — skąd
tylko Pan zechce przedsta-
wić moją działalność
w pochlebniejszym niż
świetle niż to recenzent
czasu uczynił — da Mu
możność poparcia twierdzeń
swego faktami. Zechciej
to drogi Panie Zygmuncie
uczynić a myśl wiadomych mi
przez to wielką, moralną
przysługę. — Gdyby te rzeczy
gdy mogły się rozwinąć

przedostał do tegoż „Czasu“ lub „Nowej Reformy“? –

Przepraszam za utrudzenie Drogiego Pana tą prozbą i liczę na życzliwość i takt Jego w przypracowaniu jej należycie. –

Ściskam serdecznie dłoń kochanego Pana i pozostaję ze szczerym Mem poważaniem i serdeczną życzliwością

H. Sienkiewicz.

Via Gaeta, I. Rzym, 16 Sierpnia 1888 r.

255

Drogi Panie Zygmuncie,

Wysyłam jednocześnie pod opaską dwa studja głów względnie lepszej umieści z nich reprodukcye w „Świecie" a oryginały zachowaj na pamiątkę od autora.

Ściskam serdecznie Tonię Panią

szczerze przyjazny

Henryk Siemiradzki

Rzym, 4/1 89.

Drogi Panie Zygmuncie,

Mam do Pana wielką prośbę: zechciej Pan wziąść dokładną miarę w metrach mojej „Fryne" i przesłać mi ją niezwłocznie. Potrzebną mi jest dla zamówionej wystawy obrazu w Londynie. —

Przepraszam za fatygę, na którą drogiego Pana narażam, ale nie piszę wprost do Londynu bo nie wiem do kogo się zwrócić. —

Ściskam serdecznie

Pani Panienkę. —

Ze szczerą przyjaźnią

Henryk Siemiradzki

Rzym, 17 Listopada
1859

259

Kochany Panie Zygmuncie,

Lecheiy wybaczyć moje milczenie; pochodziło ono z mego niepraktycznego lenistwa kiedy chodzi o pisanie listów. Wiadomo do tego dużo zajęcia i kłopotów na głowie.—

Rysunek przyślę Panu wkrótce; muszę albo coś z tek wygrzebać albo specyalnie dla „Światła" coś nanysować.

O wynagrodzeniu mieli

nie będzie i tym razem nowej,
miło mi będzie znowu i tę
małą przysługę „Światowi"
proszę jedynie o to aby jego
Redaktor przyjął ją jako mały
dowód głębokiego szacunku
i sympatyi jaką Stan. Żyeroń.

Śpieszam serdecznie Stan.
Pańskę
szczerze oddany
Henryk Sienkiewicz.

P. S. Należy — ale też oddzielnie
nowi Pani ode mnie za wzmiankę
umieszczoną w „Świecie" o pawo-
dzeniu „Fryne" w Berlinie.
Mało które z naszych pism o tem
nawet wspomniało. A szkoda. Było

by to najlepsza odpowiedź na takie napaści artykuły
jak Witkiewicza w których bezczelna zarozumiałość
toś i zazdrość walczą o byle co z tą wolą. —

Via Gaeta, 1. Rzym, 21 maja 1890. –

261

Drogi Panie Zygmuncie,

Z prawdziwym żalem muszę wyrazić się od spełnienia Pańskiego życzenia. Zadanie zbyt jest poważne abym mógł podjąć się jego spełnienia w tak krótkim czasie, zwłaszcza iż nie jestem wcale dobrym illustratorem. Zrobił zaś rysunek który by odpowiadał jedynie o moich „dobrych chęciach" —, przyzna Pan że mi nie wypada. –

Wybacz mi więc Drogi Panie

Zygmuncie) i wierzaj że koleją rzeczą za-
wadzę Twe oczekiwanie: wyjaw
że nienapisz o moich dobrych
– tym razem płonnych, niestety, –
chęciach i zachowasz nadal
życzliwość dla szczerze Ci oddanego

H. Sienkiewicza

Rzym, 25 Stycznia.

263

Szanowny Panie,

W chwili obecnej nie
mam nic cohydzie „Świata"
przydać mogło. Zrobię jednak
specyalnie dla tego pisma
jakiś rysunek i natychmiast
prześlę do Redakcyi. —
Przy tej sposobności
przesyłam serdeczne gra-
tulacya; jest na prawdę
czego winszować! Całości

tak artystycznej i elegantkiej
jeszcze żadne z pism polskich
nie przedstawiało. Gdyby
„Kłosy" nie zdobyły u nas
rozgłosu i powodzenia, na
które by słusznie zasługiły
znaku polskiej publiki
czytelniczej.

Życzę Redakcyi
dalszego rozkwitu

Henryk Sienkiewicz

9. VII. 99.

Kochany Zygmuncie.

Żadnego drugiego listu od pani Blizińskiej nie odebrałem. Moje nie doszedł, a moje pewnie nie powinien i nie musiał. To było jednym z powodów dla których nie rajzłem się do sprawy. Myślałem że skoro osoba najkardynalniej zainteresowana nie daje znaku życia — to moja rada jako zbędny w jej planach —

Obecnie podejmuję się rajzć tę sprawę, ale dopiero pod koniec jesieni lub na początku zimy, po ukończeniu kontraktów i powrocie do Warszawy. W miesiącach letnich niema nic do zrobienia. Owijanie i w zimie za skutek nie wszczy, ale przypuszczam jednak że zdołam coś wskórać.

Zasyłam Ci serdeczny uścisk dłoni wraz z wyrazami niewczesnego powodzenia i przyjaźni.

H. Sienkiewicz

Wiedeń
H. Hungarischer Krone

Kochany Zygmuncie!

W tej chwili nie ci nie mogę odpowiedzieć, bo nie jestem kwadrans temu i przy II T. Konferencji, Hercenu wszystko czas mnie pochłania. Odpowiem ci z Warszawy po przyjeździe się z Kuj. Codz. klerowi dawno obiecałam jakąś nowelkę. Może mogłaby być zachowana tu i tam. Ale kiedy ją napisę nie wiem, bo repetycji brak mi czasu. Nie wątpię jednak, że wtedy to tobie mój odpowiedź uczynić zechcesz życzenia.

Całuję cię przyjacielsko pozdrowieniami

H. Sienkiewicz

Kochany Zgromiecie!

Mogę powtórzyć ci to tylko, co pisałem z Londynu: to jest ze przed otrzymaniem korektyjeszcze nie mogę się zabrać do żadnej innej roboty. Pisanie do wszystkich nowoczesnych kwestjonów i jakiejś jednostajności odmówiłem, choć zgodne umowy nie tu winny. To utrudnienie najprzewrotniej wstrętne dla mnie, bo illustracji. — Wszystko będzie gotowe o konferencji. Całkowicie jednak że dam się zupełnie współpracowniu z Kwestjonem Codziennym, i zacznę się tego samego dnia.

Całkuję was wszystkich

H. Sienkiewicz

18.

Drogi Dyrektorze! Dziś po południu odwiedzimy Chorzów i Siemianowice na naszych ale jeszcze mogę się odwiedzimy Nasz sukces. Słuchowisko bardzo! Wrażenie duże. Wykonanie doskonałe a grafika z całego serca jest bardzo mocna. Gratuluję przepysznej! Ściskam Was wszystkich. Dziękuję za wszystko Dyrektorze

Warszawa 1 Czerwca 1938.

Wasz Jerzy Skiwski

Josef Slivicki

CARTE POSTALE

POSTKARTE - POST CARD - CARTOLINA POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

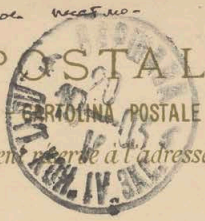

Lwów

M. Władysław Jan

Zygmunt Sarnecki

we Lwowie

Chorąży czerwca 10.

O stanowy i Sokoły Pani - Wczoraj
tej mojej niedyspozycji choroby zatru-
cia. Całą sobotę Pani wiedz. Dzisiaj
prosię grzecznie to, bo jutro
chciałem to powiedzieć w La-
boratorium na Domenik — Jutro
bardzo - bardzo przepraszam
za grafomanię moją prozą
Wasz najlepszy czci Ojciec
Z. Polski.

Irena Solska

Ludwik Solski 273

L. Solski w roli starego wiarusa z „Warszawianki“ St. Wyspiańskiego.

St. Wyspiański pinx.

H. Altenberg, Lwów. No. 81.

Postkarte **CARTE POSTALE** Corres

Union postale universelle — **Karta pocztowa** — Weltpostver

Wielmożny Pan

Zygmunt Sarnecki

Wiedeń

VIII Josefstädterstrasse 67.

P. Ateb. Stanowny, Dobry Pomb.
Przeziębiony chrypa nie
mogłem skorzystać wczoraj
z Twojego zaproszenia.
Pobawmy się jeszcze 274
te dobre wódz na ostatnie
czasem. Dziękuję
bardzo za Twoją pomoc
i pozdrawiam Cię z całego serca
i pozostaję sługa Stanisław.

Jan Stanisławski

REDAKCYA
CZASU

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie,

Dziękuję serdecznie za szczerą bajkę i za dobre słowa dla mnie i dla redakcyi „Czasu". Podobno 25-ma w Zakopanem dopiero, więc i sposobność przyjemniejszy. Mam nadzieję, że ów zawsze-wielce Szan. Pan na krótko choćby do Krakowa przyjedzie w redakcji „Czasu" się będzie w odwiedzinach pomnięci.

Jeszcze raz dziękuję za pamięć, dobre życzenia
głębokiego szacunku i poważania
oddany sługa

4/I 912

Rudolf Starewicz

Rudolph Hamerstein

Alexander Strakosch

Krakau, 7/3
1889

Hochverehrter Freund! Ich habe vernommen, dass Sie wieder in Krakau weilen. Ich beeile mich Ihnen zwei Eintrittskarten für heute Abend zu senden. Sie hören den wunderbaren „Demetrius" den man mir – leider! – in Warschau verboten hatte. Morgen reise ich nach Rzeszow und Samstag bin ich Ihr Ihnen dankbarer, Sie hochverehrender Freund

Alexander Strakosch

Hotel de Saxe

Wanda Krasińska

273

Paryż Boulevard de Clichy 26.

Szanowny Panie!

Przykro mi, że muszę mieć pewnego rodzaju
szantaż z Panem, ale obstalunki,
których Mu przesłałem, stanowią moją
własność, że w pewnego rodzaju mię
sobą rozporządzać nie mogę.
Nie podoba mi się tylko myśl, że Szanow-
ny Pan daje mi termin nieograniczony,
a więc może być wtenczas, gdy się
pomiędzy mi zadania, choć nie tak
prędko. Co do trzeciej jednak, z Panem
powtórzę, że może się stawać wszystko
coś innego albo coś. Drewno „po tanu"

jest w znacznie większym formacie, od tego jaki Staniewicz i ja sejer sobie mieć a więc musiałabym robić inny klisze- koło jednak miejsca. ale ja wybierając obiektywy na wystawy, miałam zamiar i postanowienie takowych, co by mi w dalszej pozniejszej mi się z klisz z obrazu Papiełka - Dorcy Staniewicz, jest [illegible] malowana, a więc jutrzni tutaj, nie potrzebuje oczu nowego dla francuzki bierze mogę Pan Staniewicz czeka, ale ten drewnowy był wystawiony dla świata, a ja chcę wyjść nerwowi, musiałabym pomieścić tym sposobem stratę - to są moje projekta, mi może pomożesz ci tak prędko, jak

proca, byś się ogle podobać, że napewno
silnie parkie, ale robisz inny ~~wrażenie~~ dla mnie,
moja stanowczo jest jak mi się teraz -
Myślę, że Krasowscem Pani nie będzie tak
bardzo zależeć o, abyś na tym wytrwała, z
pierwszego biegu Jego serce i chęci jednak
o prace polską, Kłopoty te o Porzuć nie
brak, a tam: "trafić" co nich nie będzie
trudno - pieta, moja jasna wróżę ci
pięć lat, nim będzie można zobaczyć się ze
Tej robotą, mimo nie się nie udało coś
odpowiedniego - Gdyż jednak Krasowscy
Pani mi ~~nie~~ wyjątkowo u nas, to
prosze o łaskawe nadesłanie mi foto-
grafii, co ja sobie natychmiast po

Wysokiemu Panu Ojcu Panu Wyższemu
Co do ceny, przy tej pracy nie myśli się z
Jaworznym Panem targować, jestem bowiem
obecnie w tych warunkach, że pieniądze
zarobione w tak małej porcji, nie wiele mi
różnicy i że pieniądze wzięte za obstalunek
są tylko zadatkiem. Co do tego co mam
uboczej, muszę się tym trochę się pewnej
wsparcia mówiłem. Proszę zwrócenie, aby
Jaworzny Pan uchylał mi wówczas przy
wypłacie, czy mowa, który jakby mam
wydawane, mogę się co tego wziąć?
Życzę wszystkiego wszystkiego
wszelkiej życzliwości
Wasz Stanisław

Franciszek Stroiński

281

Monachium 9. Luty 890
Adalbertstrasse 49 – I.

Szanowny Panie!

Przy niniejszem przesyłam Szan. P. dwanaście fotografii z moich obrazów dawniejszych i późniejszych, których jeszcze nikomu do reprodukcyi nie nadałem prawa — może Szan. Pan pomiędzy niemi znajdzie z kilka godnych do reprodukcyi w szacownym Jego dwutygodniku, coby mnie bardzo cieszyło. — Upraszam jednak gorąco o łaskawy zwrot tych fotografii po zreprodukowaniu, bo tylko te jedyne egzemplarze posiadam z tych obrazów. Nadiałem się takie dotąpryć fotografią mojej pracowni, którą proszę przyjąć w dowód szacunku wysokiego z jakim pozostaję dla Szan. Pana sługa.

Franciszek Stroiński

Szanowny Panie!

Wobecnym czasie jestem znowu tak przypartym pilnemi pracami, że na pewne niemogę przyrzec Szan. Panu przysłanie jakiego rysunku do 1. Lipca – będzie jednak moiém staraniem.. Niejestem także w posiadaniu obecnie dobrego mego portretu fotograficznego, ale nasz Artyst Szubert, jest w posiadaniu klischy bardzo dobréj w formacie gabinetowym (popiersie); dołączam zatem przy niniejszem moją Kartę wizytową do przyjaciela Szuberta z prośbą o sporządzenie

Kopii dobrej dla Szan. Pana.
Heliograwura z mego obrazu:
"zawiedziona" wypadła bardzo
dobrze i jestem bardzo rado z
wolnionym. — Zwracam jednak
uwagę Szanownemu Panu na
wyrażenie: (gesetzlich geschützt)
to znaczy: prawnie zawarowane
prawo rozpowszechnienia na
drodze fotograficznej, do której
kategoryi zdaje mi się należy
także Heliograwura. Dobrze
zatem będzie jeżeli z takową
dalszy wniosek Szan. Pan nie
zrobi — to jest, żeby inne jakie
pismo illustrowane takową
niezamieściło, lub żeby Pan
Paulussen nigdzie nie sprzedawał,

bo gdyby się dowiedziała: Unia fotograficzna w Monachium, która w mnie prawo nabyła, byłbyś Szan. Pan może na kłopoty narażonym.

Ten sam wypadek zachodzi ze wszystkimi fotografiami (które Szan. Panu przesłałem do użytku) na których wydrukowanym jest wyraz: gesetzlich geschützt, i z tego powodu sądziłem się Szan. Pana wnykując, które sporządzić albo drzeworyt albo rysunek do cynkotypii, —

Polecając się Jego łaskawej pamięci — pozostaję z wyrazem poszanowania i prawdziwego szacunku szczerze oddany

Franciszek Jerie.

285

Jan Styka

Paryż 4 Czerwca 1888.

Szanowny Panie!

W. Wielkan Miłka redaktor Polskiego Dwutygodnika i wiesz że publikuję to bardzo miała sprawę rzecz i spotrzebuje nasze, zasyłam Panu w tym celu „Sprzęt Boży" które popieram czynem czynem malarza jest jeśli mi obrazek to przy najmniej wysmukły i zasyłam Panu stosownie

do Jego wyrazistej głowy
Kobiecej „Rzymianki".
Pan Hefftler posłał już
Zaskarowanie Pana fotografa
z obrazu mojego, wyjęta z
numeru na Salonie —
jest to fotografia Leonarda
która jest za blada
w porównaniu do innych
reprodukcyj innych
wydawców — obraz ten
będzie w l'Art français
Figaro-Salon, Salon
„Illustré" i innych pismach
francuskich reprodukowany
wyjmie — Tymczasem
przesyłam Panu odbitkę

z Wiosny „Paris-Salon"
wraz z artykułem pana
Bournand François,
prosząc jednakże o jak
najspieszniejsze odesłanie
mi tychże.
Mirchy Pana przesłał także
reprodukcye z obrazów moich
z Monachium wystawionych?
Proszę bardzo o łaskawe
przysłanie mi tego
rysunku w którym mój
obraz namiętnie
będzie, i zarazem o zachowanie
rysunku „Przymiarka" do
mojej dyspozycyi.
Z wyrazem wysokiego
poważania
Jan Styka
145 Avenue de Villiers.

54.

ps.

W tém liście chciałem z zamiarem wysłania poczty zwykłej wymienić niektóre rysunki, które przybyły do mnie p. Heftler i wziąć na siebie wszelkie zajęcia tychże — oprócz tego załączam fotografię mojej pracowni którą, Panu może upodobania z niżej kreślonej może - tę fotografię rozpowszechnię na Salonie Tiorillo — Pan Heftler pokazał mi 11ty numer świata — reprodukcya z fotografii nie mogła wypaść świetnie ale widocznie jest tam pewny że „Rzymianka" wykonana wybornie.

Jan.

Paryż 1 Lipca 888

287

Szanowny Panie!

Wystawiam przed chwilą
dwanaście fotografij
portretu podróżnego
ministrowego na Szwecyi.
Dodam słów kilka
objaśniających:
Jestto mój portret
cały w ubraniu
ministerskiem na tle pejzażu
rzymskiego, który przedstawia
te części miasta, w których
mieszkam a zatem

ráj Avenue de Villiers
i początek Boulvard
Bineau – z natury
może wypada że był
malowany w plenerze
co stanowi jego najsłabszą
stronę – niestety
wszystkie refleksa pochodzą
z gry świateł światła na
fotografii przepadły, ale
wkrótce otrzymam kilka
na specyalnej mojej wystawie
we Krakowie.
Recenzyi francuskich mam
sporo paczki, które bardzo
mógł Tatkowemu Panu
wysłać Mamy ostatnie
(a końcem Lipca przedpołudniu)

będę w Krakowie –
Książka o której Pani
wspomniała wyjdzie
nakładem Paris-Salon
a artykuł jest pióra
Pana François Bournand.
Obraz obecnie portret
Wł. Mickiewicza (pańskiego
przyjaciela) przyślę Pani
fotografię tegoż.
Na wystawie w Krakowie
będą miał i portret pana
Kossaka[illegible] zapewne
miłego Pana a tak bardzo
przez wszystkich.
Racz przyjąć Szanowny
Panie wyrazy Głębokiego
szacunku z jakimi Ja mam
honorem Jan Styka

Paryż 3 Lipca 888.

289

Szanowny Panie!

Mam zamiar podczas wystawy
moich w Krakowie, Lwowie
i Warszawie rozprowadzać
Katalog ilustrowany który
zamyślam w ten sposób sporzą-
dzić żeby w nim pomieścić
wszystkie niemal prace będące
na wystawie, jednakże nie w sposób
monotonny ale w wielkiej rozmai-
tości kształtów i kolorów
poprzerywanych ornamentami.
Okładka powinna być piękna
i pociągająca następnie kilka
wielkich obrazów w odbitkach
na całych stronicach a inne
mniejsze wplecione w tekst.
Do tych potrzebuję rysunki spe-
cyalne, jakie więcej drugie

mniej wykończone, tak żeby
jak najdokładniej osiągnąć
różnicowość.
Katalogi takie mogłyby wyglądać
podobnie jak teraz Świata
tylko o połowę mniejszy.
Treść literacka byłaby czysto
objektywny, zawierałaby jedynie
opis pretensji, lekki i swobodny
poszczególnych obrazów.
Miałam zamiar sporządzenia
podobnych klisz w Paryżu
odstąpiłam jednak od tej myśli
gdyby Szanowny Pan przyjął
na siebie sporządzenie tego
Katalogu - w takim razie
proszę Pana o natychmiastową
odpowiedź i podanie warunków
warunków.
W przybliżeniu robię mi się że
mój tak by wyglądała:
Pan by sporządził treść literacką
i zajął się wydaniem tego

Katalogu, taky sama droga,
jaky wydajecie Wasze pojedyncze
numery Świata – trzeba by
najmniej 1,500 egzemplarzy
sporządzić. Jirgę Mikaszewicza
Kraków, Lwów a do tych miast
na Warszawę – dopóki cały
nakład nie będzie pokryty,
żadnych nie można mieć
pretensyj, dopiero za sprzedaż
ponad to przystąpi się do
zysku.

Przy pomocy sobie Stanowy
Panie jak świetnie się udało
przedstawienie Bartoszewicza
z katalogiem illustrowanym
wystawy krakowskiej, choć tenże
katalog nie posiadał wiele
ciekawszych i bytu jego
w Krakowie sprowadzających –
Tak jak ja sobie ten katalog
wyobrażam byłoby to pierwsze
kroki wydania u nas wydawnictwo

Z. r. Paryża byłbym już ani
praktykowanem czasem. Pewna
Gdybyś się Szanownej
zgodził na moją propozycyą
Myślałbym o teraz raz temu
gdyż sam podejmując się tego
mimo dobra mógłbym się
wyprzeć, mimo pomocy
Pana Leri, który mi do tego
radzi - już dla samego
brakiu doświadczenia i czasu.
Jak mówię wtedy sprawę
tę powrócę Panu będąc
zdania pewnego że musiałaby
się powieść świetnie - wkrótce
to nawet do pewnego stopnia
wzakres świata (podobnie
jak to robi Daudet ze swojem
Revue illustré) i mogę dla
jego rozwoju dużo przedstawić
Proszę przyjąć wyrazy wysokiego
poważania

Jan Szyrkan

145 Avenue de Villiers -

Paryż 3/7 1888.

291

Szanowny Panie!

Jest tu w Paryżu pewna firma sienna czy Pan zna S. Kraków.

Otóż ze względu na to że ten Pan Kraków siedzi i pracuje artystycznie, który we Francji i Londynie zarabia grosze a dla swojej ojczyzny bezpłatnie pracuje swoje usługi zamierza ofiarować – polecam go Panu. Tymi dniami napisze on prawdopodobnie do Pana prosząc o sztalugi który mu sprezentowałem.

Najpierwsze wydawnictwa
illustrowane jak np.
Tygodnik illustrowany robią się
w jego zakładzie.
Obecnie on się zajął wydawnictwem
mojego Katalogu, który
wypadnie przepysznie – ten
się cały drukuje a 10 tys. m.
będę miał 2.000 egzemplarzy
w Krakowie – z tego Pan
poznasz jak bardzo mógłby
on być Panu pożytecznym.
Tych stu kilka rasylam
Panu teraz, bo za dni kilka
osobiście zakładnik wraz ten
wyjdzie.
Zasyłając wyrazy wysokiego
poważania mam nadzieję
wkrótce widzieć Pana Dziadka

Jan Stylmy

W Widzach 19/I 1889.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Dziś zamierzałem Panu
zaraz życzenia Nowego Roku
wstrzymałem się, nie chcąc się ograni-
czyć na gołych słowach –
Dziś posyłam Panu rysunek
„Pogrzeb weterana" prosząc
o zachowanie go dla mnie
i fotografię z obrazu, który tylko
w dwu barwach malowany
(biała i czarna), „Komunia
Matki Boskiej".
Żałuję że Łaskawy Pan
najkrótszym czasie z tamtego
drzeworyto skorzystać nie zdążył.

J.

w Warszawie to je mogę powstań
bo wtedy dopiero staniemy wówczas
zrobimy sobie potrzebne notatki.

Zarazem mam prośbę o malarza
stricte religijnego, który by w kilku
numerach Świata Katolickiego
można - jak Pan sam uważa
wszystkich przystępna i zajmująca.

Pisze więc Pan co sobie życzy
a ja wszystkim służę cenami chociaż
bogatemi - mogę wkrótce przesłać
Panu fotografię mojej pracowni
w której, albo mogę zrobić
rysunek tuszem -
- wkrótce otwarta będzie
wystawa obrazów moich we
Lwowie, mam nadzieję
godziwemu - będzie się miesić

w dwu salach Tow. Przyj. Sztuk Pięk.
przy ulicy Trzeciego Maja,
po dworze jedzie do Berlina
w którym się już zakontraktowałem.

Do Wielkiego Kościoła Św.
Wojciecha w Killcach (dokąd zakupiono
już dawniej mój obraz Chrystusa
rozdzielającego Chleb wiary za 3.500 rubli)
maluję obecnie 2 nowe obrazy
do ołtarzy bocznych Św. Rozalii
(wśród samych róż i lilii) i Św.
Franciszka a Paulo – w tyle
samej pracowni maluję i kopie
rozmaitych rzeczy. Pana Jezu
tylko ciszy i przykuwa która jest
rozmaitą, w której się nie
powtarza, w której artysta ciągle
stoi wobec nowych.

Zasyłając ratum rysunku Killc:
tysięcznej liczby prenumeratorów
kwitnie się wyrażam poważaniem
gorliwym na dalsze wierne
Adres: Kielce K.P. Jan Stykay

Posyłam do Świata wiadomość za mój obowiązek, widząc że Świat jest jedynem prawdziwie artystycznem wydawnictwem u nas, mówię to pod świeżem wrażeniem tak obydnego drzeworytu jaki był w Kłosach z mojego obrazu Hulby zrobiony, coś z tego że zapłacą po 30 kop. od cala, kiedy zbezwzględny artysta przed kilku tygodniami oszukał.

Za mojej wiadomością upraszam zapytać zawsze Świat dotychczas resursa i kilka osób prywatnych, zwłaszcza wszyscy ci którzy by u nas wprost z Akademii przewodzić ale jeszcze nie natrafili na swego.

Jeśli Kochanowi Panie potrzebnem by było sprawozdanie Świata z wystawy Kunkurowej

Kraków 26/3 889.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Prospekt Świata z wkładanym Grabbsgrem na rok rozchodzi się już po całym Królestwie, ale prenumeratorzy nie przestają się zapisywać, wypełniając drugie czasy pojedynczych numerów; i tak reszta z 1. na dopiero 3 reszty a z 2. Halik na 1dl 5— Są tam którzy znajomi tutejsze rzeczy, żeby nie pozytać do cenzury warszawskiej ale żeby wprost do petersburskiej wysyłać, która mniej kreśli i przedtej nabatrzeć. Zapewne już Szanowny Pan o podobny sposób informowano i czy nie należy się to zrobić?

Ja tu tak gorliwie pracuję
jak dawno nie pamiętam,
kilka dni temu wysłałem 5 obrazów
do Warszawskiej Zachęty – jeśliby
Szanownemu Panu potrzebne były
fotografie tych obrazów również
mogę niemi służyć.

A teraz proszę Łaskawego Pana
o doręczenie klubowi malarzy i
rzeźbiarzy w Krakowie mojego
rysunku „Pociecha weterana"
który przesłałem do albumu
Kossaka i tej fotografii gabine-
towej którą tu załączam –
niech mi Pan wybaczy że Go
mojemi sprawami fatygują
ale jestem tak ciężko i przepra-
cowanie korespondencyi że
chwilkę nawet „zygzaki" flirtu
ruch ciemnej Kaftany [illegible]

Nie mogąc Szanownego Pana
molestować Jego korespondencją
których Pan codziennie całą paczkę
papieru musi do odczytania
polecam się Jego łaskawej
pamięci
z wysokim poważaniem
Jan Stupka

P.S. Załączam dla Szanownego Pana
dwie fotografie mojej obecnej
rezydencji w Zielcach.

Lwów 18/12 891.

297

Szanowny Panie
Redaktorze!

Nie mam za Panem pocz
oglądać tu Trzeciaków
bo tu swoją klikę wyhul
ali do Chicago – najlepiej
natura wzięła do tej reprodukcji
Shakespeare — klikę Szekspira
ma ona bez porównania
więcej siły i plastyki.
Mogę przy tym służyć
Szanownemu Redaktorowi
drobną literacką pracą
jedną: o piśmie duchowem
w sztuce i drugą:
„ks Wittenberg jako reprezentacja
jednej potężnej prawdy"
Tytuły mniejsze znajdą miejsce

choć ten najdokładniej treść
oznacza – ~~dyskusja~~ zostało
przygotowane na polemikę z panem
W. – jeśli Pan tę prośbę uważa
za zbędną to ją mi ustnie
zakomunikuje.
Słowa z całej duszy podzielam
przez Pana prośby o zaufanie
serdeczne życzenia pomyślności
i wielką ją z uszanowaniem pozostaję

Jan Kleczka

Lwów 20/12 891 -

299

Szanowny Panie
Redaktorze!

Uprzejmie Pana upraszam o
umieszczenie do Swojego miano-
wicie Wojciecha Dzieduszyckiego
napisanego poemat który
skróceniu może za
zmieszczę może za dwa
wyjątki z druku - Autor
i dotyczy 63 roku - mam
nadzieję wasze że poemat
ten zrobi wrażenie na
naszem społeczeństwie -
Otóż do tego poematu napisał
prozą przedmowę - tak
potrzebną tak pożądaną i jasno

wkrótce drogę po której
nawet krowy pomiędzy
krowy muszą, że pragnąłbym
by [illegible] Polak czytał -
i nakłaniam Was serdecznie
by [illegible] Dziennik w Lwowie
zamiast powinien czytać -
najlepiej byłoby, gdyby ów
w pierwszym numerze tego
„Polskiego Światła" ten artykuł
Dziedzyckiego był zamieszczony
jeśli jest jeszcze czas to Pan
zrobiłem mi przyjemność
czytając - rozumie się będzie
Pan Tadeusz napisał list
do Dziedzyckiego - Żałuję
że czasu przed Świętami
pozwolił wyjechać do Jarosławia

Adres p.p.
JW Hrabia
Wojciech Dzieduszycki
w Jezupolu
Stanisławowskie.

Cenkam odpowiedź na
moje dawniejsze i przyjmę
zapewnienie szczerego ich
uszanowania pozostaję

Jan. Matejko

30 Maja 1909.

301

Szanowny i Kochany
Panie Zygmunie

Otrzymałem w porę Pańskie
przesyłki (widocznie Zygmunt
Rozwadowski za późno się
wybrał do Pana) jak się
Pan spodziewał może
i te dwa obrazy się w kate-
drze zmieszczą —
pięknego dnia pusty
„Wawel“ sprzedawcy zostaje
na tyle Gruzińskie, a

„Post benedicti" rubrykowane
na jutrzejszy [illegible] dnia
dnia później.

Tymi słowami powiła
błogosławieństwo Pana wyjaśnia,
dla Pana Boga i Kościoła
całego gorąca [illegible] serca mojego
miłości dla Pana, której
posiadacz tyle udziela
substancji i prawdziwej
dla artystów miłości.

Serdecznie oddany

Jan Stęplowski

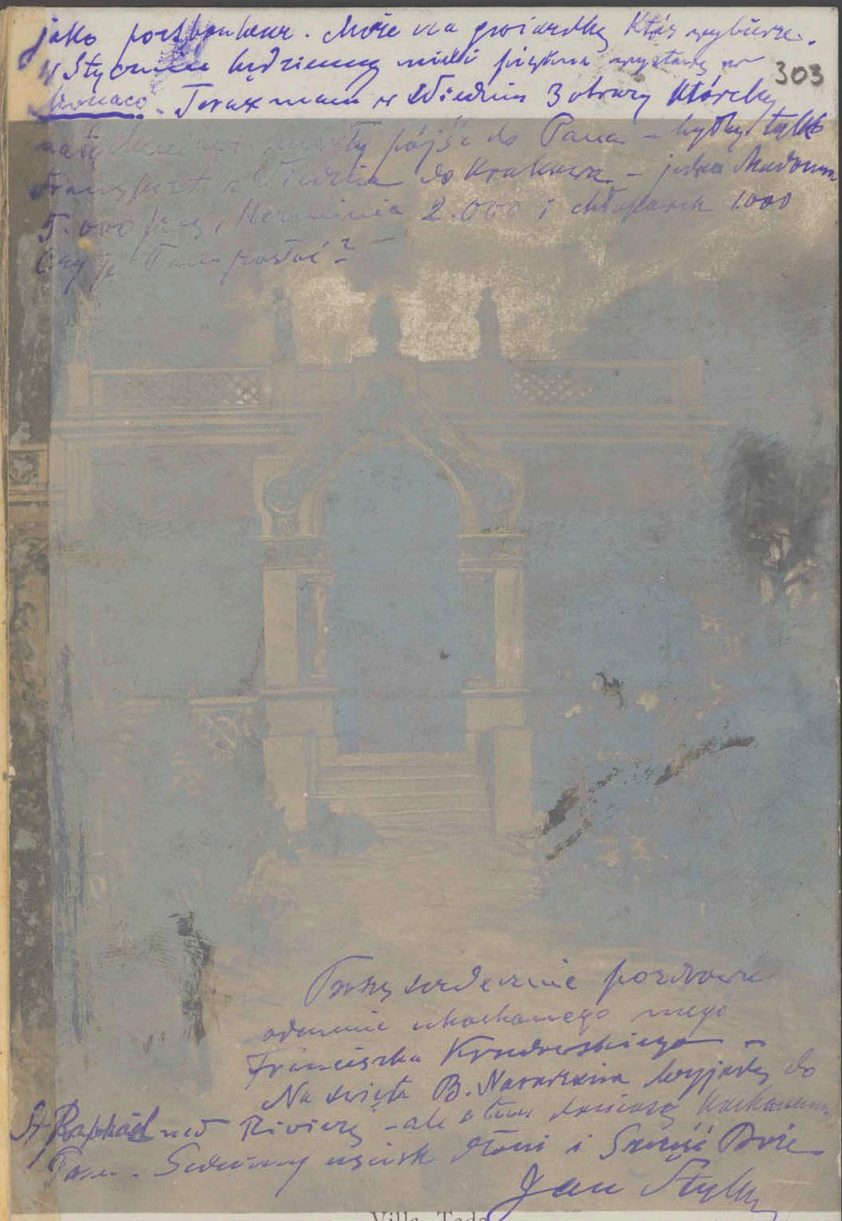

Villa Tade
Saint-Cloud — Garches (Seine-et-Oise)
Départ de la gare St-Lazare, en 20 minutes à St-Cloud.
De St-Cloud en 7 minutes en voiture à Villa Tade

Carte Posta

Tous les pays étrangers n'acceptent pas la correspon
Se renseigner à la poste

Correspondance

Kochany Tatusiu Zyczenia
Ile razy razy słodkiej chwili
Pozdrowienia przesyłam to ale nie tej
przyjemności robi i pocałunki ze
to dziecko nie ma atka ! Jak Pana
[illegible] Kochać ! My wczoraj czujemy
[illegible] przedtej chwili. Ciesz się
ze zwycięstwie dlatego matka przyjęła -
O niczem nie mowy bo [illegible]
wrócić - wiesiaty ! Bądźcie zdrowi
wtorek nasze wnuki obracali pozdrów
Kochanemu Panu. Moj obraz przyjmuj
dzis : pozdrowienia, to jak Pan wiadomo
[illegible] zawsze wszystkim dobrze ze gotowi

Herrn
Fig. Sarnecki
Sabor Arts
e
Krakau
Oesterreich-Galizien.

J. A. Święcicki

Warszawa d. 28/IX 87

304

Szanowny Panie Redaktorze

Zgodnie z Pańskiem życzeniem przesyłam pierwszy artykuł, który prawdopodobnie będzie miał 200 numerów. Drugi, który mniemam umieścić w pracy Galvani, przyniosę za parę tygodni. Artykuł ten zamknie całą działalność Valery a zarazem Marcina.

Gdybym mógł dostać korektę byłbym radbardzo, gdyż bardzo żałuję byłbym i nazwisko bardzo ucierpiało gdyby się przekręciło.

z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Jeż Święcicki

Warszawa Senatorska 87

Warszawa d. 20/XI 87

306

Szanownej Pani Redaktorze

Na umieszczenie nazwiska mego w liście współpracowników „Świata" zgadzam się jak najchętniej, mogę tylko dopiero przyszłym razem. Zgoda moja byłaby bezwarunkowa przysłę przed 10 Grudnia. Byłaby to tylko chwili najzwłaszczniejszej w obecnej chwili [illegible] (Galdos, Valera, Alarcon) przeczytane mam obie nad rozwój literatury hiszpańskiej [illegible]

w Nowym Roku 1868.

Ze Sobą Kochanemu, życzę
Wam najserdeczniej powodzenia
Łączę wyrazy Prawdziwego
Szacunku i Poważania

Józef Kraszewski

Warszawa 87

Kamaoca 27/VII 84

308

Панаму Радабане

Гетеи мейе ей
даду Вокрабли
и Вієчнаго памяти
Ванаго Віпца і да
лєго, па мнаєй Вну-
Бадец, цВпрєчмі Во
ле а Вуглаці мі́го
Вну Бумераді, ле

drugi numer wyj-
dzie dopiero 15 stycz-
nia dalszy ciąg
artykułu mego pt.
Co z tego
dla ubogich Żydów i ka-
żdym razie przed
1m.
Przesyłając
serdeczne ucałowanie
Brata i przyjaciela
Ignacy Maurycy Fra-
ncuzy Kamieński.

Lwów
Mariackie 8/4

Warszawa d. 16/I 88

Szanowny Redaktorze

W czasie dalszej części artykułu o Salvarsanie, nie podobna nie czuć pewnego zażenowania, gdyż jawnie się w nim daje czuć brak znajomości rzeczy i autorka z zadowoleniem zdaje się wyglądu na charakter działania Salvarsanu wydobyć się z ruchliwości materialnych. Zdawałoby się zatem, że dla tych kilku, powinien dany artykuł o Frauen Valen

Wczoraj dopiero wpadł
mi w ręce przemowy ku
mej „Strzelca". Dwie
stronny. Szkoda
ta i forma ozdy
mykuriozalna. Szkoda,
że Warmiacy nie
znają tego Strzelca,
bo że znalazłby
ano przemawiałby
w naszym kraju. Cen
zura zakonfiskuje par
stronic przypuszczam,
że cyrkiel to samo zro
bi z tym numerem. Szkoda,

Lenie zerwali ze Sta-
chiewiczem ... Co to za
wyrzutek nabawiony, a
nadewszystko ile wiecz
w naszej pracy i jego
pracach! ....

Bondaty, pisze mo
ja, kandydatura
z pramienym trudnie
i pracowicie

J. Bujwid

Warszawa 2/II 88 312

Szanowny Panie
Redaktorze

Posyłam Panu
artykuł o Saldorfie.
Będzie jeszcze dwa tych.
ów: jeden o Walerze
a drugi o Marcinie
Do drugiego numeru
„Świata" przeba[illegible]
„dzo tydzień. Chętnie
Ja każdym razem dla
Pana Redaktora

zamar taz druge roz-
kmanaz ta "mané"
kitnem? Centnemer
mit jaz u kein jabz
crarnaz intryg?
Saze jednaz, ze to
smyšunecnie ber-
zaadne.

Srdecn. wym
Zamulicin. pr
Oracnicem

J. V. Brzezina